PORADNIK JĘZYKOWY

TKJ

INDEKS 369616
ISSN 0551-5343
NAKŁAD 500 egz.

10

(779)

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2020

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

10

Zarząd Główny
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski
http://www.tkj.uw.edu.pl

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2020

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,
dr hab. Wanda Decyk-Zięba (zastępca redaktora naczelnego),
dr Ewelina Kwapień, prof. dr hab. Radosław Pawelec,
dr Marta Piasecka

RADA REDAKCYJNA

Prof. dr hab. Stanisław Dubisz (przewodniczący, Warszawa),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa),
prof. dr hab. Andrzej Markowski (Warszawa),
prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),
prof. dr Marta Pančiková (Bratysława – Słowacja),
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),
prof. dr Olga Šapkina (Moskwa – Rosja),
prof. dr hab. Hèléne Włodarczyk (Paryż – Francja)

Sekretarz Redakcji
dr Milena Wojtyńska-Nowotka

Redaktor naukowy zeszytu
prof. dr hab. Stanisław Dubisz

Redaktor językowy
Urszula Dubisz

Tłumacz
Monika Czarnecka

Korektor
Halina Maczunder

Adres redakcji
00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: sklep@elipsa.pl
Księgarnia internetowa: http://www.elipsa.pl

Czasopismo jest rejestrowane na listach ERIH i IC Master List,
indeksowane – w bazach Scopus, CEEOL, Pol-index, Scholar Google

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA,
Warszawa 2020

PL ISSN 0551-5343

Wydanie zeszytu sfinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
Decyzja nr 652/P-DUN/2019

Ark. wyd. 8,4. Ark. druk. 7. Papier offsetowy 80 g/m^2

W ZESZYCIE

– Polski apelatyw *grom* ma relatywnie jasną genezę – jest to dawny derywat urobiony od prasłowiańskiego czasownika *grzmieć*, jeśli jednak chodzi o tę podstawę słowotwórczą, to jej etymologia w odniesieniu do formy indoeuropejskiej może mieć dwojaką interpretację.

– Rękopiśmienny utwór Jerzego Argiglobyna z Poznania pt. *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina"* wpisuje się w dzieje XVI-wiecznych polemik religijnych prowadzonych przez wyznawców religii katolickiej oraz wyznań reformowanych, operujących ekspresywnymi środkami leksykalno-semantycznymi.

– Dokument *Unii lubelskiej* [1569 r.] charakteryzują filologicznie następujące wyznaczniki: polskojęzyczność tekstu, zróżnicowanie form nazwiskowych sygnatariuszy aktu, kompozycja tekstu, cechy stylu urzędowego i retorycznego, które decydują o jego funkcjach informacyjnych i perswazyjnych.

– Sarmacka frazeologia zastosowana w tekstach poetyckich Wacława Potockiego grupuje się w trzech głównych polach semantycznych, charakterystycznych dla socjolektu szlacheckiego, którymi są <życie codzienne>, <religia> i <wojna>.

– Formant *-yk/-czyk* występuje współcześnie w antroponimach o zróżnicowanej etymologii – pochodzących od imion, nazwisk odapelatywnych, nazwisk wywodzących od określeń wskazujących na zawód lub pełnioną funkcję, a także utworzonych od nazw miejscowych.

– Leksykalne wykładniki gradacji o pochodzeniu gwarowym (*galanty*, *galancie*, *galanto*) w polszczyźnie potocznej mają ograniczony regionalnie zasięg i znaczenia na ogół uwarunkowane kontekstowo, wyrażając różne wartości wielu cech o charakterze stopniowalnym.

***

Historia języka – etymologia – leksykologia – semantyka – stylistyka – retoryka – dialektologia – słowotwórstwo – frazeologia – antroponimy – nazwy sekwatywne – wykładniki stopnia natężenia cechy.

Red.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Krzysztof Tomasz Witczak: Rozważania nad etymologią *gromu* 9
Paulina Michalska-Górecka: Fragment rękopiśmiennego utworu *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina”* (poł. XVI wieku) Jerzego Argiglobyna w kontekście reformacji. Nazwy sekwatywne i nazwy własne 20
Stanisław Dubisz: Tekst *Unii lubelskiej* jako dokument epoki 31
Katarzyna Sornat: Wykładniki sarmatyzmu we frazeologii dawniej i dziś – na przykładzie utworów Wacława Potockiego i frazeologizmów współczesnych 44
Michał Mordań: Nazwiska z formantem *-yk/-czyk* na Białostocczyźnie. Uwagi interpretacyjne 61
Irena Jaros: *Galanty* i *galancie* jako leksykalne wykładniki stopnia natężenia cechy w gwarach i polszczyźnie ogólnej 77

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Dorota Krystyna Rembiszewska, *Janusz Siatkowski*: Polski gwarowy *tok* ‘klepisko’ nie jest pożyczką 88

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

Wanda Decyk-Zięba: Ortografie Kochanowskiego, Górnickiego i Januszowskiego nowym karakterem polskim złożone 98

RECENZENCI

Recenzenci „Poradnika Językowego” w 2020 roku 109

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

Krzysztof Tomasz Witczak: Discussions on the etymology of *grom* (*thunder*) 9

Paulina Michalska-Górecka: A fragment of the manuscript *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina"* (*A pious interpretation of the song "Salve Regina"*) (mid-16th century) by Jerzy Argiglobyn in the context of the Reformation. Sequative names and proper names 20

Stanisław Dubisz: The text of *Unia lubelska* (*The Union of Lublin*) as a document of the period 31

Katarzyna Sornat: Exponents of Sarmatism in the past and present phraseology. On the example of Wacław Potocki's works and modern idioms 44

Michał Mordań: Surnames with the formative *-yk/-czyk* in the Białystok region. Interpretational comments 61

Irena Jaros: *Galanty* and *galancie* as lexical exponents of the intensification degree of a characteristic in dialects and general Polish 77

EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

Dorota Krystyna Rembiszewska, *Janusz Siatkowski*: The Polish dialectal *tok* 'dirt floor' is not a borrowing 88

POLISH GRAMMAR

Wanda Decyk-Zięba: Orthography books by Kochanowski, Górnicki, and Januszowski compiled using a new Polish font (Ortografie Kochanowskiego, Górnickiego i Januszowskiego nowym karakterem polskim złożone) 98

REVIEWERS

Reviewers of „Poradnik Językowy" ("The Linguistic Guide") in 2020 109

Życzenia wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku 2021
Autorom, Czytelnikom i Przyjaciołom
składa Redakcja „Poradnika Językowego”

DOI: 10.33896/PorJ.2020.10.1

Krzysztof Tomasz Witczak
(Uniwersytet Łódzki,
e-mail: krzysztof.witczak@uni.lodz.pl)
ORCID: 0000-0001-8895-974X

ROZWAŻANIA NAD ETYMOLOGIĄ *GROMU*

1. WPROWADZENIE

Polski apelatyw *grom* 'grzmot, huk piorunu' (< psł. **gromъ*) ma, jak się wydaje, relatywnie jasną genezę. Jest to prastary derywat nominalny urobiony od czasownika *grzmieć* 'huczeć, dudnić (o odgłosie piorunu)' (< psł. **grьměti*), powstały już w dobie indoeuropejskiej i doskonale udokumentowany w licznych językach słowiańskich, por. scs. *громъ* m. 'βροντή', dłuż. *hrom* m. 'grzmot, huk piorunu', cz. *hrom* m. 'ts.', sła. *hrom* m. 'ts.', ros. *гром* m. 'grom, piorun; wielki hałas, huk', brus. *гром* m. 'grzmot, huk, wielki hałas', ukr. *грім* m. 'ts.' [Trubačev 1980, 138; Sławski 2001, 228–229; Derksen 2008, 190]. Jeżeli zgodzimy się, że leksem psł. **gromъ* reprezentuje formację odziedziczoną z prajęzyka indoeuropejskiego, to należy wskazać najbliższe dlań odpowiedniki w innych pokrewnych językach. Podejmowany w niniejszej pracy problem badawczy polega na rozstrzygnięciu, czy czasownik prasłowiański sprowadza się do rdzenia ie. **g^{h}rem-* 'huczeć, grzmieć, dudnić; szaleć, wściekać się / dröhnen, wüten' [Pokorny 1959, 458–459; Rix 2001, 204], czy do rdzenia ie. **g^{u}rem-* 'huczeć, szumieć, brzmieć / brausen, tonen' [Rix 2001, 216]. Od obu powyższych morfemów leksykalnych utworzono niegdyś nazwy czynności (*nomina actionis*) z rdzennym wokalizmem apofonicznym **o*, akcentowane na rdzeniu i należące do osnowy na **-o-*. Odpowiednie formacje zachowały się najlepiej w języku greckim. Od pierwszego pierwiastka indoeuropejskiego urobiono grecki apelatyw χρόμος m. 'wrzawa, trzask, rżenie' (< ie. **g^{h}rómos* ← ie. **g^{h}rem-*), od drugiego gr. βρόμος m. 'wszelki hałas, trzask, huk piorunu, ryk, szum, huk; szał, wściekłość' (< ie. **g^{u}rómos* ← ie. **g^{u}rem-*). Teoretycznie można zestawić leksem psł. **gromъ* m. 'grzmot, piorun, huk piorunu' zarówno z pierwszym, jak i drugim greckim rzeczownikiem.[1] Która z dwu wskazanych tu ewentualności jest poprawna? W niniejszym artykule chciałbym odpowiedzieć na to pytanie.

[1] Zob. Meillet [1905, 218].

2. TRZY RDZENIE INDOEUROPEJSKIE *B^{H}REM-, *G^{H}REM- I *$G^{U/}$REM-

Indoeuropeiści wyróżnili trzy rdzenie werbalne o podobnej semantyce i bardzo zbliżonej budowie, które różnią się tylko nagłosowym fonemem:

2.1. ie. *b^hrem- 'mruczeć, brzęczeć; ryczeć, wyć / brummen, brüllen' [Pokorny 1959, 142–143; Rix 2001, 94];

2.2. ie. *g^hrem- 'huczeć, grzmieć, dudnić; szaleć, wściekać się / dröhnen, wüten' [Pokorny 1959, 458–459; Rix 2001, 204];

2.3. ie. *g^urem- 'huczeć, szumieć, brzmieć / brausen, tonen' [Rix 2001, 216].

Rozwój fonetyczny, typowy dla poszczególnych języków indoeuropejskich, sprawił, że w dobie współczesnej niełatwo jest rozstrzygnąć, czy dany wyraz rozwinął się z pierwszego, drugiego, czy trzeciego morfemu leksykalnego. Poniżej zestawiono w postaci tabelarycznej kontynuanty nagłosowych fonemów *b^h-, *g^h- oraz *g^u- w poszczególnych ugrupowaniach indoeuropejskich:

Tabela 1. Kontynuanty fonemów ie. *b^h-, *g^h-, *g^u- w pozycji przed spółgłoską płynną *r

Języki	*b^h-	*g^h-	*g^u-	Komentarz
albański	*b-*	*g-*	*g-*	Brak odróżnienia rdzeni *g^hrem- i *g^urem-
anatolijskie	*b-	*g-	*g^u-	
bałtyckie	*b-*	*g-*	*g-*	Brak odróżnienia rdzeni *g^hrem- i *g^urem-
celtyckie	*b-*	*g-*	*b-*	Brak odróżnienia rdzeni *b^hrem- i *g^urem-
germańskie	*b-*	*g-*	*k^u-	
grecki	*ph-* (φ-)	*kh-* (x-)	*b-* (β-)	
indyjskie	*bh-*	*gh-*	*g-*	
irańskie	*b-*	*g-*	*g-*	Brak odróżnienia rdzeni *g^hrem- i *g^urem-
łaciński	*f-*	g-	*g-*	Brak odróżnienia rdzeni *g^hrem- i *g^urem-
słowiańskie	*b-*	g-	*g-*	Brak odróżnienia rdzeni *g^hrem- i *g^urem-
tocharskie	*p-*	k-	*k-*	Brak odróżnienia rdzeni *g^hrem- i *g^urem-

Źródło: opracowanie własne.

Z powyższego zestawienia wynika, że jedynie w czterech podgrupach językowych (anatolijskiej, germańskiej, greckiej i indyjskiej) można precyzyjnie odróżnić kontynuanty trzech rozpatrywanych rdzeni indoeuropejskich. W pozostałych podgrupach musiała nastąpić identyfikacja

rdzeni pod względem fonologicznym, co mogło powodować kontaminację dwóch odmiennych rdzeni, a także eliminację jednego z nich. Omówmy w pierwszej kolejności poświadczenia w językach celtyckich.

Język (średnio)walijski poświadcza czasownik *brefu* 'beczeć, ryczeć, wyć' < celt. **bremō* [Matasović 2009, 76]. Nie potrafimy jednak precyzyjnie wskazać, czy walijską formację werbalną należy zestawiać z łacińskim czasownikiem *fremō* 'wydawać głuchy dźwięk, huczeć, dudnić, ryczeć, wyć, szumieć, brzęczeć, rżeć, chrapać, warczeć, świszczeć; szemrać; głośno wołać, ogłaszać' (< ie. **b^{h}remō*), czy raczej z gr. βρέμω 'ryczeć, huczeć, dźwięczeć, chrzęścić; wściekać się, krzyczeć, szemrać, narzekać, zawodzić; rozbrzmiewać' (< ie. **g^{u}remō*). Większość badaczy zakłada milcząco pierwszą derywację [Pokorny 1959, 143; Rix 2001, 94; Matasović 2009, 76], chociaż drugie zestawienie jest równie prawdopodobne pod względem fonologicznym, jak i semantycznym.[2] Nie da się wykluczyć ewentualności, że w językach celtyckich nastąpiła kontaminacja dwóch odmiennych rdzeni indoeuropejskich (celt. **brem-* < ie. **b^{h}rem-* x **g^{u}rem-*).

W polszczyźnie zachowała się opozycja dwóch rozpatrywanych rdzeni: *brzmieć* vs *grzmieć* (< psł. **brъměti* vs **grъměti*). Potrafimy precyzyjnie wskazać, że czasownik *brzmieć* ostatecznie sprowadza się do indoeuropejskiego rdzenia werbalnego **b^{h}rem-*, ale na bazie czysto fonetycznej nie da się stwierdzić, czy pol. *grzmieć* reprezentuje ie. **g^{h}rem-*, czy też ie. **g^{u}rem-*. Aby wskazać jednoznaczną derywację, trzeba przeprowadzić drobiazgową analizę semantyczną i strukturalną. To samo należy uczynić w odniesieniu do innych języków indoeuropejskich (głównie satemowych), które utraciły dystynktywny charakter fonemów welarnych i labiowelarnych, czyli zidentyfikowały ze sobą fonemy ie. **g^h* oraz **g^u*. Poza językami słowiańskimi rozróżnienie to utraciły języki bałtyckie, irańskie, tocharskie, albański, a w tym specyficznym przypadku także język łaciński.[3]

---

[2] Julius Pokorny [1959, 143] nie odrzuca zestawienia grecko-celtyckiego, ale nieco inaczej na nie spogląda. Przyjmuje mianowicie nieregularną utratę przydechu w języku greckim: βρέμω (< **bremō* < ie. **b^{h}remō*).

[3] Język łaciński w większości wypadków zachował dystynkcję pomiędzy ie. **gh* (> łac. *h-* w nagłosie, *-g-* w śródgłosie) oraz ie. **g^u* (> łac. *v* w nagłosie przed samogłoską i w pozycji interwokalicznej, ale *-gu-* w śródgłosie w pozycji po spółgłosce nosowej). W pozycji przed **-r-* oba indoeuropejskie fonemy dają identyczną kontynuację, czyli łac. *gr-*, por. łac. *grāmen* n. 'trawa' (< ie. **ghras-*, por. ang. *grass*); łac. *grātus* adi. 'wdzięczny, miły, pożądany' (< ie. **g^{u}r̥Htos*); łac. *gravis* adi. 'ciężki' = gr. βαρύς, stind. *gurúḥ* adi. 'ts.' (< pie. **g^{u}r̥Hús*); zob. de Vaan [2008, 269–272].

3. ATESTACJA I SEMANTYKA INDOEUROPEJSKIEGO RDZENIA **G^{H}REM-*

Zdaniem Juliusa Pokornego [1959, 458–459], rdzeń ie. **g^{h}rem-* zachował się w pięciu indoeuropejskich grupach językowych: irańskiej, greckiej, germańskiej, bałtyckiej i słowiańskiej. Materiał irański, bałtycki i słowiański nie jest jednoznaczny i może odnosić się także do alternatywnego rdzenia ie. **g^{u}rem-*, zatem nasze rozważania ograniczymy do greckiego i germańskiego materiału leksykalnego.

W języku greckim morfem leksykalny **g^{h}rem-* zachował się w trzech formacjach werbalnych: χρεμέθω 'rżeć (o koniu)', χρεμίζω 'ts.' oraz χρεμετίζω 'stale rżeć', metaforycznie 'rwać się do kobiety (o rozpustnikach)'. Oprócz formacji czasownikowych poświadczone są liczne derywaty nominalne: χρεμέτισμα n. 'rżenie', metaf. 'śmiech', χρεμετισμός m. 'rżenie', χρεμετιστικός adi. 'rżący, wydający rżenie'; gr. hom. χρόμαδος m. 'zgrzytanie, zgrzyt (o zębach)' oraz χρόμος m. 'wrzawa; trzask; rżenie' (wyraz relatywnie rzadki, zachowany jedynie w dwóch glosach u późnoantycznego leksykografa Hesychiosa z Aleksandrii: χρόμοις·χρεμετισμοῖς „*chrómois*: rżeniom" (dat. pl.); χρόμος· ψύχος. ψόφος ποιός. οἱ δὲ χρεμετισμός „*chrómos*: gwar, hałas jakiś; inni zaś określają tak końskie rżenie"). Wszystkie powyższe atestacje wyraźnie wskazują, że czasownik grecki opisywał odgłos wydawany przez konia (tj. rżenie), zwłaszcza podczas rui (jak tego dowodzi metafora erotyczna odnosząca się do ludzi).

Germański materiał leksykalny poświadcza trzy pokrewne formacje:

3.1. czasownik prymarny **grimman-* 'szaleć, gniewać się': stang. *grimman* 'szaleć, ryczeć; pędzić (jak szalony)', stsaks. *grimman* 'szaleć', śrwniem. *grimmen* 'szaleć, wyć, ryczeć' < ie. **ghrem-* [Pokorny 1959, 458; Kroonen 2013, 190];

3.2. pgerm. **gramjan-* 'podburzyć, zirytować, rozgniewać' (pierwotnie verbum causativum **ghrom-éi̯e-* 'spowodować, że ktoś szaleje, gniewa się'): goc. *gramjan* 'rozgniewać, rozzłościć'; stnord. *gremja* 'uczynić złym, gniewnym'; stang. *gremian* 'rozgoryczyć, zwymyślać'; śrdniem. *gremmen* 'pogniewać się'; stwniem. *grem(m)en* 'rozgniewać, rozzłościć, rozgoryczyć'; niem. *grämen* 'martwić, trapić, irytować' [Kroonen 2013, 186];

3.3. przymiotnik pgerm. **gramaz* 'zły, gniewny': stnord. *gramr* adi. 'rozzłoszczony, wrogi'; stang. *gram* adi. 'zły, wściekły, wrogo usposobiony', stsaks. *gram* adi. 'ts.', stwniem. *gram* adi. 'ts.', śrwniem. 'zły, gniewny, niezadowolony' < ie. **ghromós* [Pokorny 1959, 458].

Wymienione powyżej wyrazy germańskie opisują bez wątpienia stan emocjonalny człowieka lub jakiegoś zwierzęcia (zwłaszcza podczas rui, rozdrażnienia lub niebezpieczeństwa). Zbieżność semantyczna z wyżej przedstawionym materiałem greckim jest dość znacząca.

4. RDZEŃ **G^{u}REM-* W JĘZYKU GRECKIM

Grecki czasownik βρέμω pokazuje następujące znaczenia: 'ryczeć, huczeć (o morzu i falach morskich); dźwięczeć, chrzęścić (o broni); wściekać się, krzyczeć (o ludziach), szemrać, narzekać, zawodzić; rozbrzmiewać (o lirze)' [Abramowiczówna 1958, 443]. Teksty antyczne poświadczają również formację iteratywną βρομέω 'brzęczeć (o muchach); huczeć (o wietrze)' [Abramowiczówna 1958, 444]. Pradawnym derywatem jest także nazwa czynności (*nomen actionis*) βρόμος m. 'wszelki hałas, trzask (o ogniu); huk piorunu; ryk (np. jeleni); szum, huk (o morzu); szał, wściekłość', reprezentująca archetyp ie. **g^{u}rómos*.

Od rdzenia **g^{u}rem-* utworzono ponadto formację intensywno-iteratywną βροντάω 'grzmieć', pass. βροντάομαι 'być rażony piorunem' (< pie. **g^{u}rom-teh$_2$-i̯e/o-*)[4] oraz formacje nominalne βροντή f. 'grzmot, porażenie piorunem, odrętwienie' (< pie. **g^{u}rom-téh$_2$* f.), βρόντημα n. 'grzmot', βρονταῖος adi. 'grzmiący, piorunny (o Dzeusie)', βροντησι-κέραυνος adi. 'zsyłający grzmoty i pioruny (o chmurze burzowej)' [Abramowiczówna 1958, 444].

Przegląd greckiego materiału leksykalnego dowodzi, że rdzeń **g^{u}rem-* wiąże się przede wszystkim ze zjawiskami naturalnymi, zwłaszcza atmosferycznymi (takimi jak ryk wzburzonego morza; nawałnica z grzmotami i piorunami). Mamy więc udokumentowaną dość wyraźną opozycję semantyczną występującą pomiędzy rdzeniami ie. **g^{h}rem-* oraz **g^{u}rem-*. Możemy zatem przystąpić do kolejnego etapu naszych rozważań i sprawdzić, jak należy klasyfikować materiał języków irańskich, bałtyckich i słowiańskich.

5. RDZEŃ **GRAM-* W JĘZYKACH IRAŃSKICH

Irański materiał leksykalny pokazuje generalnie uderzającą zbieżność z germańskimi odpowiednikami, wyliczonymi w podrozdziale 3.:

5.1. awest. *gram-* 'rozzłościć, rozgniewać, być rozsierdzonym, żywić złość / ergrimmen, Grimm hegen', part. praes. act. *gramant-* 'żywiący złość', part. perf. pass. *granta-* 'rozsierdzony, zagniewany' [Bartholomae 1904, 529; chot. *grąñ-* 'warczeć, burczeć / to growl'; chorezm. *γm-* 'gruchać, śpiewać (o ptakach)'; iszk. *γərənd* 'besztać, łajać, złorzeczyć / to scold'; oset. (ironń.) *qyrnyn*, (dig.) *ǧirnun* 'śpiewać; szczekać (o psach)' < irań. **gram-* [Cheung 2007, 122; Rastorgueva, Edelman 2007, 284–286];

5.2. sogd. *'(n)γr'm* [agrām] 'zniesławiać, rzucać oszczerstwa' < irań. **ham--grāmaya-* (verbum causativum), por. pgerm. **gramjan-* (3.2.);

---

[4] Szerzej o formacjach werbalnych i nominalnych z cechą pie. **teh$_2$-* zob. Witczak [2017, 209–222].

5.3. npers. *γaram* m. 'złość, zażarty gniew' (< irań. **grama-* m.) wykazuje znaczącą zgodność semantyczną i formalną z przymiotnikiem pgerm. **gramaz* 'zły, gniewny' (3.3.);
5.4. sogd. *γr'ndyy* adi. 'zły, gniewny, rozsierdzony'; *γrm'wy* 'kara cielesna, ukaranie'; tadż. dial. (płd.) *γъrъnd* 'zemsta, odwet' [Rastorgueva, Edelman 2007, 284].

W językach irańskich można ponadto wyróżnić skromne ślady rdzenia ie. **gᵘrem-*, które zachowały się w następujących formacjach werbalnych i nominalnych:
5.5. npers. *ǧurunbīdan*, dial. (gaz) *qurumb-/ qurumbā* 'grzmieć, ryczeć, wrzeszczeć / to thunder, roar'; npers. *ǧarmidan* 'grzmieć, ryczeć, wpaść w namiętność / to thunder, roar, fly in a passion', bal. *grandit-/grand-* 'grzmieć / to thunder', afg. *γar-éǧ- / γar-ed-* 'krzyczeć, wrzeszczeć, grzmieć / to roar, thunder' < irań. **gram-* [Cheung 2007, 122];
5.6. orosz. *grand* 'grzmot, grom; burza, nawałnica / гром, гроза' [Rastorgueva, Edelman 2007, 286], bal. *garand* 'grzmot (piorunu) / / thunder', sist. *grand* 'ts.' [Bailey 1979, 84; Cheung 2007, 122; Rastorgueva, Edelman 2007, 173] < irań. **grantā* f. 'grzmot, grom, burza z piorunami'.

Nie ulega wątpliwości, że trzy ostatnie terminy (5.6.), sprowadzające się do irań. **grantā* f. 'grzmot, grom, burza z piorunami', należy zestawić z greckim leksemem βροντή f. 'grzmot, porażenie piorunem, odrętwienie' (< pie. **gᵘrom-téh₂* f. 'grzmot, grom').

6. BAŁTYCKI MATERIAŁ LEKSYKALNY

Leksyka bałtycka zawiera doskonale umotywowane ślady rdzenia ie. **gᵘrem-*, opisującego zjawiska atmosferyczne:
6.1. lit. *gruméti* 'grzmieć, dudnić (o odgłosie piorunu w czasie burzy), huczeć', *gruménti* 'głucho dudnić (o odległych grzmotach)', *įgruméti* 'wejść, wjechać z hałasem', *sugruméti* 'zejść się, zebrać się w zgiełku' [Smoczyński 2007, 205–206; Derksen 2015, 190–191]; stprus. (EV) *grumins* 'grzmot odległej burzy, *Dunreyn*' lub 'mżawka, deszcz z grzmotami' [Derksen 2015, 558];
6.2. lit. *gramėti* 'padać z trzaskiem, upaść z hukiem, runąć z hałasem' [Derksen 2015, 185].

Inne zestawione przez Wojciecha Smoczyńskiego [2007, 205–206, s.v. *gruméti*] wschodniobałtyckie formacje werbalne lub nominalne mają, jak się wydaje, mocno odmienny charakter i nawiązują przypuszczalnie do konkurencyjnego rdzenia **gʰrem-*, opisującego stan emocjonalny człowieka. Do tego gniazda słowotwórczego skłonny jestem zaliczyć następujące formacje:

6.3. łot. *gremt* 'mruczeć, mówić podniesionym głosem', refl. *gremties* 'odgrażać się, grozić'; lit. *grumóti* 'grozić, straszyć zapowiedzią czegoś złego', *gruménti* tr. 'napominać, przestrzegać, grozić, odgrażać się';
6.4. łot. *gruma* f. 'uraza'.

Nawet przy pobieżnej analizie faktów bałtyckich dostrzegamy prawdopodobną kontaminację dwu odrębnych rdzeni indoeuropejskich **g^{u}rem-* oraz **g^{h}rem-*. W niektórych przypadkach można mieć uzasadnione wątpliwości, do którego rdzenia trzeba przypisać poniższe bałtyckie formy, np.:
6.5. lit. *gramė́ti* 'biec na przełaj', 'zapadać się w bagnie, grzęznąć' [Smoczyński 2007, 206], lit. *garmė́ti* 'hurmem, kupą iść i hałasować', 'grzęznąć, zatapiać się (w bagnie, topieli)', 'szemrać (o wodzie); mruczeć; mamrotać', lit. *gar̃malas* m. 'wrzask, krzyk', *garmãlius* m. 'krzykacz, płaksa (o dziecku)', *garmaliúoti* 'bulgotać, gulgotać (o gotującej się wodzie, kartoflach; o chlupocie wody na bagnie pod stopami chodzącego; o płukaniu gardła)' [Smoczyński 2007, 160].[5]

7. SEMANTYKA SŁOWIAŃSKIEGO MATERIAŁU LEKSYKALNEGO

Ponieważ materiał leksykalny języków słowiańskich, odnoszący się do apelatywu **gromъ* i związanych z nim formacji, został już zebrany i opublikowany w dostępnych słownikach porównawczych i etymologicznych [Trubačev 1980; Sławski 2001], w niniejszej pracy ograniczyłem się do wyliczenia prasłowiańskich prototypów, zrekonstruowanych w ósmym tomie *Słownika prasłowiańskiego*, poprzedzonych jedną przykładową jednostką polską lub inną reprezentatywną formą słowiańską:
7.1. pol. *grzmieć* < psł. **grъměti* 'głośno, hucznie rozbrzmiewać, huczeć, grzmieć (o odgłosie burzy)' [Sławski 2001, 265–266; Trubačev 1980, 163–164], pierwotny czasownik stanu (*verbum essivum*);
7.2. pol. przestarz. *grzmotać* 'bić mocno, walić, uderzać' < psł. **grъmotati* 'powodować lub wydawać głośne dźwięki, okrzyki' [Sławski 2001, 267], *verbum intensivum* od psł. **grъměti*;

---

[5] Niektóre formy bałtyckie, wyszczególnione powyżej (w podpunkcie 6.5.), nie należą, jak mniemam, ani do rdzenia **g^{u}rem-*, ani **g^{h}rem-*, ale wiążą się z osobnym rdzeniem ie. **grem-* 'być wilgotnym, zanurzać (w wodzie), tonąć / feucht (sein), untertauchen, untersinken' [Pokorny 1959, 405], por. lit. *grìmti* 'zapaść się, ugrzęznąć, zanurzyć się, pogrążyć się, utonąć', łot. *grimt* 'pogrążać się, tonąć (na grząskim terenie)' [Smoczyński 2007, 201]. Należy w tym miejscu podkreślić, że gocki wyraz *qrammiþa* f. 'wilgoć' zdaje się sugerować, że indoeuropejski morfem leksykalny **grem-* (tak rekonstruowany w słowniku J. Pokornego) zawierał w nagłosie spółgłoskę labiowelarną dźwięczną **g^{u}-* (skąd goc. *q-*), która uległa uproszczeniu do **g* przed spółgłoską płynną **r* w innych językach germańskich, por. stnord. *krammr* adi. 'wilgotny, częściowo roztopiony (o śniegu w czasie odwilży)', norw. *krammr* adi. 'ts.' [Kronnen 2013, 300–301]. Czyżby zatem w prajęzyku indoeuropejskim istniały dwa homonimiczne pierwiastki **g^{u}rem-*?

7.3. pol. *grzmot* < psł. **grъmotъ* m. 'huk towarzyszący błyskawicom i wyładowaniom elektrycznym w powietrzu, grom, tonitrus': 'tępy dźwięk, huk przypominający wyładowanie atmosferyczne, fragor' [Sławski 2001, 267–268] ← psł. **grъmotati*; nieco inny wywód proponuje Oleg N. Trubačev [1980, 164], który zakłada derywację od czasownika psł. **grъměti* za pomocą przyrostka **-otъ*;

7.4. stcz. *hřimati* 'grzmieć' < psł. **grimati* 'grzmieć, huczeć' [Sławski 2001, 216], *verbum intensivum* od psł. **grъměti*. Zdaniem O.N. Trubačeva [1980, 129], formacja ta reprezentuje czasownik iteratywno-duratywny;

7.5. pol. *grom* < psł. **gromъ* m. 'grzmot, piorun, huk piorunu, tonitrus' [Sławski 2001: 228–229; Trubačev 1980, 138], pierwotne *nomen actionis*;

7.6. strus. *громъти* 'grzmieć' < psł. **groměti* 'grzmieć, huczeć, tonare' [Sławski 2001, 227] = lit. *gramė́ti* 'padać, upaść z hukiem, runąć z hałasem'. Prawdopodobny odpowiednik litewski gwarantuje bałtosłowiański charakter dyskutowanej formacji werbalnej;

7.7. pol. *gromić* < psł. **gromiti* 'zadawać porażkę, rozbijać, zwyciężać, unicestwiać, niszczyć, działać jak grom', 'grzmieć, huczeć' [Sławski 2001, 227; Trubačev 1980, 137], *verbum factitivum* od psł. **gromъ*. Można też psł. **gromiti* (w sensie 'grzmieć, huczeć') rozpatrywać jako formację iteratywną na *-eję-*;

7.8. głuż. *hromotać* 'huczeć, grzmieć' < psł. (płn.) **gromotati* (verbum intensivum) 'grzmieć, huczeć, tonare' [Sławski 2001, 228] ← psł. **gromiti*;

7.9. pol. (XVI w.) *gromot* 'huk, trzask, łomot, potężny odgłos' < psł. **gromotъ* m. 'huk, grzmot, hałas' [Sławski 2001, 228; Trubačev 1980, 137–138] ← psł. **gromotati*;

7.10. pol. *gromowy* < psł. **gromovъ* adi. 'dotyczący gromu, związany z gromem' [Sławski 2001, 228; Trubačev 1980, 138] ← psł. **gromъ*;

7.11. pol. dawne *gromny* 'gromki, bardzo głośny, huczny; wytwarzający pioruny' < psł. **gromьnъ* adi. 'głośny jak grom, gromki, grzmiący, huczny, tonans' [Sławski 2001, 229; Trubačev 1980, 139] ← psł. **gromъ*.

Wszystkie wyliczone formacje prasłowiańskie jednoznacznie wiążą się ze zjawiskami atmosferycznymi (z burzą, nawałnicą pełną grzmotów i błyskawic), wtórnie dopiero z działalnością człowieka. Nie kojarzą się natomiast z gwałtownymi reakcjami emocjonalnymi człowieka lub zwierzęcia, takimi jak gniew, złość, wściekłość, niezadowolenie, pociąg płciowy. Te obserwacje prowadzą zatem do konkluzji, że wszystkie formacje prasłowiańskie należy – w ślad za opinią Antoine'a Meilleta [1905, 218; 1907, 366][6] – łączyć z rdzeniem ie. **g^{u}rem-* (a nie z ie. **g^{h}rem-*, jak to czyni większość współczesnych etymologów).

[6] Warto zwrócić uwagę, że jeszcze w 1893 r. francuski indoeuropeista akceptował zestawienie gr. χρεμίζω, χρόμος ze scs. *gьrměti*, *gromъ* [Meillet 1893, 297],

8. PODSUMOWANIE

Analiza semantyczna i morfologiczna indoeuropejskiego materiału leksykalnego pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków:

8.1. Czasownik psł. **grъměti* 'głośno, hucznie rozbrzmiewać, huczeć, grzmieć (o odgłosie burzy)' reprezentuje prajęzykowe verbum essivum (pie.) *g^{u}rm̥-h_1-eu̯e-* utworzone od rdzenia prymarnego (ie.) **g^{u}rem-*, zaświadczonego w gr. βρέμω 'ryczeć, huczeć; dźwięczeć, chrzęścić; wściekać się, krzyczeć, szemrać, narzekać, zawodzić; rozbrzmiewać'.

8.2. Psł. **gromъ* m. 'grzmot, piorun, huk piorunu' ma dokładny odpowiednik w gr. βρόμος m. 'wszelki hałas, trzask; huk piorunu; ryk; szum, huk; szał, wściekłość' i wywodzi się z praformy ie. **g^{u}rómos* m. 'grzmot, huk piorunu, hałas' (pierwotne *nomen actionis*). Zestawienie wyrazu prasłowiańskiego z gr. χρόμος m. 'wrzawa, trzask, rżenie' należy uznać za wątpliwe z semantycznego punktu widzenia.

8.3. Psł. **gromiti* 'grzmieć, huczeć', także 'zadawać porażkę, rozbijać, zwyciężać, unicestwiać, niszczyć, działać jak grom' można z powodzeniem zestawić z czasownikiem gr. βρομέω 'brzęczeć; huczeć' (< pie. **g^{u}rom-éu̯e-*).

8.4. Prasłowiańskie verbum intensivum **gromotati* 'grzmieć, huczeć, tonare' można skojarzyć z podobną formacją poświadczoną w języku greckim, por. gr. βροντάω 'grzmieć', pass. βροντάομαι 'być rażonym piorunem'. W obu powyższych formacjach dostrzegamy rdzeń indoeuropejski na stopniu apofonicznym (pie. **g^{u}rom-*), rozszerzony o sufiks intensywno-iteratywny **-tā-* (< pie. **-teh$_2$-*).

8.5. Stosunkowo nieliczne ślady rdzenia **g^{u}rem-* można odnaleźć w językach nowoirańskich, np. orosz. *grand* 'grzmot, grom; burza, nawałnica', bal. *g(a)rand* 'grzmot (piorunu)', sist. *grand* 'ts.' < irań. **grantā* f. 'grzmot, grom, burza z piorunami' < pie. **g^{u}rom-téh$_2$-* f. 'grzmot, grom', por. gr. βροντή f. 'grzmot, porażenie piorunem, odrętwienie'. W językach staro- i średnioirańskich zdecydowanie dominują derywaty urobione od rdzenia ie. **g^{h}rem-*.

8.6. Języki bałtyckie, podobnie jak słowiańskie, zawierają dość liczne formacje semantycznie związane z grzmotem i hukiem piorunu, które należy wywodzić od rdzenia ie. **g^{u}rem-* (nie zaś ie. **g^{h}rem-*). Nie można jednak wykluczyć ewentualności, że w językach bałtyckich mogła nastąpić wtórna kontaminacja formacji derywowanych od obu omówionych rdzeni indoeuropejskich (ie. **g^{h}rem-* x **g^{u}rem-*).

---

które dwadzieścia dwa lata później porzucił na rzecz odmiennej pary odpowiedników: gr. βρέμω = scs. *gьrměti*, gr. βρόμος = scs. *gromъ*.

Skróty

act. – strona czynna (activum); adi. – przymiotnik (adiectivus); afg. – afgański; ang. – angielski; awest. – awestyjski; bal. – baluczi; brus. – białoruski; celt. – celtycki; chorezm. – chorezmijski; chot. – chotański; cz. – czeski; dat. – celownik (dativus); dial. – dialekt(alny); dig. – digorski dialekt języka osetyńskiego; dłuż. – dolnołużycki; f. – rodzaj żeński (genus femininum); głuż. – górnołużycki; goc. – gocki; gr. – grecki; hom. – homerycki; ie. – indoeuropejski; irań. – irański; iroń. – iroński dialekt języka osetyńskiego; iszk. – iszkaszim; lit. – litewski; łac. – łaciński; łot. – łotewski; m. – rodzaj męski (genus masculinum); n. – rodzaj nijaki (genus neutrum); niem. – niemiecki; npers. – nowoperski; orosz. – oroszorski; oset. – osetyński; part. – imiesłów (participium); pass. – strona bierna (passivum); perf. – perfectum; pie. praindoeuropejski; pgerm. – pragermański; pl. – liczba mnoga (pluralis); płd. – południowy; płn. – północny; por. – porównaj; praes. – czas teraźniejszy (praesens); psł. – prasłowiański; refl. – forma zwrotna czasownika (reflexivum); ros. – rosyjski; scs. – starocerkiewnosłowiański; sist. – sistański; sła. – słowacki; sogd. – sogdyjski; stang. – staroangielski; stcz. – staroczeski; stind. – staroindyjski; stnord. – staronordycki; stprus. – staropruski; strus. – staroruski; stsaks. – starosaksoński; stwniem. – starowysokoniemiecki; s.v. – sub voce; śrdniem. – średniodolnoniemiecki; śrwniem. – średniowysokoniemiecki; tadż. – tadżycki; tr. – czasownik przechodni (verbum transitivum); ukr. – ukraiński; zob. – zobacz.

Bibliografia

Z. Abramowiczówna (red.), 1958, *Słownik grecko-polski*, t. I, Warszawa.
Ch. Bartholomae, 1904, *Altiranisches Wörterbuch*, Strassburg.
H. Bailey, 1979, *Dictionary of Khotan Saka*, Cambridge.
J. Cheung, 2007, *Etymological Dictionary of the Iranian Verb*, Leiden–Boston.
R. Derksen, 2008, *Etymological Dictionary of the Slavic Inherited Lexicon*, Leiden–Boston.
R. Derksen, 2015, *Etymological Dictionary of the Baltic Inherited Lexicon*, Leiden–Boston.
G. Kroonen, 2013, *Etymological Dictionary of Proto-Germanic*, Leiden–Boston.
R. Matasović, 2009, *Etymological Dictionary of Proto-Celtic*, Leiden–Boston.
A. Meillet, 1893, *De quelques difficultés de la théorie des gutturales indo-européennes*, „Mémoires de la Société Linguistique de Paris" 8, s. 277–304.
A. Meillet, 1905, *Études sur l'étymologie et la vocabulaire du vieux slave*, Paris.
A. Meillet, 1907, *Les alternances vocaliques en vieux slave*, „Mémoires de la Société Linguistique de Paris" 14, s. 332–390.
J. Pokorny, 1959, *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*, Bern–München.
V.S. Rastorgueva, D.I. Edelman, 2007, *Ètimologičeskij slovar' iranskix jazykov*, t. III, Moskwa.
H. Rix (red.), 2001, *Lexikon der indogermanischen Verben. Die Wurzeln und ihre Primärstammbildungen*, Wiesbaden.
F. Sławski (red.), 2001, *Słownik prasłowiański*, t. VIII, Wrocław–Warszawa–Kraków.

W. Smoczyński, 2007, *Słownik etymologiczny języka litewskiego*, Wilno.
O.N. Trubačev, 1980, *Ètimologičeskij slovar' slavjanskix jazykov. Praslavjanskij leksičeskij fond*, t. VII, Moskwa.
M. de Vaan, 2008, *Etymological Dictionary of Latin and the other Italic Languages*, Leiden–Boston.
K.T. Witczak, 2017, *Prasłowiański przyrostek* *-tajь *w świetle materiału leksykalnego*, „LingVaria" 12, 1(23), s. 209–222.

Discussions on the etymology of* grom *(*thunder*)

Summary

The Polish appellative *grom* m. 'thunderclap' (< Proto-Slavic **gromъ* m. 'thunder, thunderclap, roar of a thunder') should be associated with Greek βρόμος m. 'any loud noise; crackling of fire; roar of a thunder; roaring of a storm; rage, fury'. Both these nouns derive from the Proto-Indo-European archetype **g*ʷ*rómos* m. 'loud noise; thunder, thunderclap, roar of a thunder' (originally *nomen actionis* with the meaning 'roaring; thundering', derived from the root **g*ʷ*rem-* 'to roar, to thunder', cf. Gk. βρέμω 'to roar; to clash, ring (of arms); to shout, rage (of men)', pol. *grzmieć* 'to thunder'). The comparison of PSl. **gromъ* with Gk. χρόμος m. 'neighing or whinnying (of horse)' is semantically doubtful.

Keywords: Balto-Slavic languages – etymology – Greek-Slavic isoglosses – Indo-European languages – semantics – word-formation

Adj. Monika Czarnecka

Paulina Michalska-Górecka
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań,
e-mail: p.michal@amu.edu.pl)
ORCID: 0000-0002-2454-0437

DOI: 10.33896/PorJ.2020.10.2

FRAGMENT RĘKOPIŚMIENNEGO UTWORU *WYKŁAD NABOŻNY PIOSNKI „SALVE REGINA”* (POŁ. XVI WIEKU) JERZEGO ARGIGLOBYNA W KONTEKŚCIE REFORMACJI. NAZWY SEKWATYWNE I NAZWY WŁASNE

Zainteresowanie badaczy rękopiśmiennym utworem *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina”* autorstwa Jerzego Argiglobyna – bakałarza poznańczyka (jak sam siebie określa pisarz we wstępie) – sięga początków polskiego językoznawstwa. Pisali już o nim Aleksander Brückner, Jan Łoś i Gabriel Korbut,[1] jednak więcej uwagi poświęcili mu dotychczas trzej poznańscy badacze. Wojciech Ryszard Rzepka i Wiesław Wydra wydali go krytycznie w latach 80. XX wieku na łamach kilku kolejnych tomów „Slavii Occidentalis”,[2] a kilka lat później, także w tym czasopiśmie, ukazał się artykuł historyków języka – Wojciecha Ryszarda Rzepki oraz Bogdana Walczaka – omawiający właściwości językowe tego utworu, przede wszystkim te proweniencji wielkopolskiej.[3] W.R. Rzepka opublikował również artykuł o słownictwie Argiglobyna, sporo uwagi poświęcając stosowanym przez niego inwektywom.[4]

Wspomniani historycy języka tak określają charakter rękopisu:

> *Wykład* Argiglobyna jest polemicznym dziełkiem religijnym, w którym „objaśnienie pieśni” werset po wersecie jest tylko pretekstem do żarliwej, ostrej, a miejscami i niewybrednej obrony Matki Boskiej przed jej protestanckimi przeciwnikami. Autor nie

---

[1] W.R. Rzepka, B. Walczak, *Właściwości językowe wielkopolskiego rękopisu Jerzego Argiglobyna (poznańczyka) z połowy XVI wieku*, „Slavia Occidentalis” 1989/1990, t. 46/47, s. 167.

[2] J. Argiglobyn, *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina”*, wyd. W.R. Rzepka i W. Wydra, „Slavia Occidentalis” 1981, t. 38, s. 117–134; 1982, t. 39, s. 135–161; 1983, t. 40, s. 109–130; 1984, t. 41, s. 63–89. Dalej *Wykład…* wraz z numerem karty w wypadku cytowania rękopisu lub numerem tomu, strony i przypisu w wypadku cytowania komentarza wydawców.

[3] W.R. Rzepka, B. Walczak, *Właściwości językowe wielkopolskiego rękopisu Jerzego Argiglobyna (poznańczyka) z połowy XVI wieku*, „Slavia Occidentalis” 1989/1990, t. 46/47, s. 167–184.

[4] W.R. Rzepka, *Uwagi o słownictwie rękopisu Jerzego Argiglobyna (poznańczyka) z połowy XVI w.* [w:] *Onomastyka, historia języka, dialektologia. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. Henryka Borka (1929–1986)*, Warszawa–Wrocław 1991, s. 487–494.

bez powodu obrał sobie *Salve Regina* za tło polemiki, gdyż ta, powstała w XI wieku antyfona maryjna, która potem weszła jako modlitwa do brewiarza, cieszyła się ogromną popularnością w Kościele katolickim, a w XVI wieku, jak i inne pieśni ku czci Matki Boskiej, była atakowana przez różnowierców walczących z kultem maryjnym.[5]

Rękopis powstał prawdopodobnie ok. połowy XVI wieku (z pewnością po roku 1545), co można wywnioskować na podstawie pojawiających się w nim informacji na temat teologów czy przywódców reformacyjnych oraz ich dzieł.[6] Utwór napisano dla królewny Jadwigi (córki Zygmunta Starego), być może po to, by wesprzeć ją w wierze katolickiej w czasie, gdy jej mąż – margrabia brandenburski – przeszedł na luteranizm (w roku 1539).[7]

Autor rękopisu, nawiązując do reformacji, wymienia nazwiska teologów z nią związanych, wspomina o ważnych dla nowej wiary miejscach oraz o wyznawcach i zwolennikach mnożących się odłamów reformacyjnych. Każdą taką informację podaje w sposób ukazujący ją w negatywnym lub nawet obraźliwym świetle. Teologów i przywódców reformacji, także tych wymienianych z nazwiska, wielokrotnie nazywa więc lekceważąco *doktorkami* [np. *Wykład…* k. 4, *łotrowscy doktorkowie*, k. 6v] lub określa mianem *kacerzy* [np. k. 5v, k. 10v], *naśladowców kacerskich nauk* [k. 5], *heretyków* [np. k. 5] i *odszczepieńców* [np. k. 5]. Nazwę *Lipsk* objaśnia jako *Lieb-cigk*, czyli *kozi ścirw* [k. 10v], a nazwę *Witemberga* jako *z Wartogłowa* [k. 10v].

Celem artykułu jest ukazanie fragmentu *Wykładu…* w kontekście reformacji poprzez analizę leksykalno-semantyczną występujących w nim nazw sekwatywnych oraz toponimu w postaci peryfrazy. Jego wybór został podyktowany tym, że z jednej strony jest on kwintesencją omawianego rękopisu jako utworu polemicznego, co wynika z nagromadzenia odwołań do reformacji, z drugiej zaś strony ów fragment sprawia największe trudności w analizie leksykalno-semantycznej. Termin *nazwy sekwatywne* zaproponował Bogusław Kreja w odniesieniu do nazw wyznawców religii i sekt; członków zakonów oraz zwolenników idei i ruchów.[8] Używam go wymiennie z konstrukcjami opisowymi, w swych analizach jednakże uwzględniam wyłącznie nazwy wyznawców religii i sekt.

Korzystam z wydania W.R. Rzepki i W. Wydry, na które składa się wstęp, przedruk oryginału przechowywanego w Bibliotece Uniwersyteckiej w niemieckim Erlangen (na podstawie mikrofilmu, w postaci wklejki),

---

[5] W.R. Rzepka, B. Walczak, *Właściwości językowe wielkopolskiego rękopisu Jerzego Argiglobyna...*, op. cit., s. 168.

[6] W.R. Rzepka, B. Walczak, *Właściwości językowe wielkopolskiego rękopisu Jerzego Argiglobyna...*, op. cit., s. 168; W.R. Rzepka, W. Wydra, wstęp [w:] J. Argiglobyn, *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina"*, op. cit., s. 118. Tam też więcej informacji na temat okoliczności powstania utworu.

[7] W.R. Rzepka, B. Walczak, *Właściwości językowe wielkopolskiego rękopisu Jerzego Argiglobyna...*, op. cit., s. 168.

[8] B. Kreja, *Formacje na* -anin *i* -an *w języku polskim i w innych językach słowiańskich* [w:] idem, *Słowotwórstwo polskie na tle słowiańskim. Studia*, Gdańsk 1999, s. 47.

transliteracja, transkrypcja oraz komentarze wydawców do obydwu rodzajów podania tekstu.

Z punktu widzenia podjętego zagadnienia istotne wydają się zwłaszcza komentarze wydawców dotyczące transkrypcji. Mają one różnorodną postać: niekiedy wskazują odniesienia do *Biblii*, najczęściej jednak objaśniają trudniejsze bądź ciekawsze wyrazy użyte przez Argiglobyna. Wydawcy podają wtedy synonim danej formy, np. „dworność – *pycha, buta*" [t. 38, s. 121, przyp. 14]; „uliczka – *brama, furtka*" [t. 38, s. 123, przyp. 28] itp., sygnalizują prawdopodobne znaczenie tekstowe, np. „według wirszchnich słow – *tu zapewne 'powierzchownie, w sposób dosłowny'*" [t. 38, s. 125, przyp. 46], a także umiejscawiają w czasie i przestrzeni wspomniane postacie historyczne, np. „Vigilancy – *Vigilantius (IV/V w.), reformator kościelny, ur. w Callagurris w Akwitanii, z św. Hieronimem sprzeczał się o dogmaty, przeciwko niemu św. Hieronim napisał trzy dzieła*" [t. 38, s. 124, przyp. 37].

Niniejsze ustalenia nawiązują do owych komentarzy, poszerzając je lub uzupełniając poprzez odniesienie do szerszego tła, a także pokazując alternatywny sposób interpretacji leksykalno-semantycznej analizowanych leksemów.

Wybrany do analizy fragment znajduje się na karcie 13. Jest to odpowiedź Argiglobyna na kolejny przytoczony przez autora zarzut zwolenników nowej konfesji dotyczący pieśni maryjnych:

> Odpowiedź: Ja to śmiele wyznawam i o tym mocnie trzymam, iż napodlejszy z tych doktorow więcy miał nauki w paznokciu u małego palca nogi, którą chodził po ziemi i po błocie, aniżli ci wszyscy **ab<e>c<e>darscy doktorkowie** łotrowskiego zgromadzenia, **Melankolikowie**, **Jantasowie**, **Ekolampadiuszowie**, **Pomernarriuszowie**, **Filippowie**, grzywaczewie w swojich **Wartogłowach** z **kozim mozgiem** [*Wykład*... k. 13].

1. NAZWY WYZNAWCÓW

Leksemy *ekolampadiuszowie*, *melankolikowie*, *pomernarriuszowie* wydawcy traktują jako podane w liczbie mnogiej nazwiska „abecedarskich doktorków łotrowskiego zgromadzenia", co wynika z przypisu 121.[9] [t. 39, s. 137]. W tym samym przypisie wskazują ponadto, o których reformatorów chodzi, podając ich imiona i nazwiska. W innym zaś miejscu wyjaśniają, że *abecedarscy doktorkowie* to: „ironicznie 'uczeni, którzy opanowali dopiero początek abecadła, nie poznali go do końca, do ostatniej litery'" [t. 38, s. 131, przyp. 87.]. W.R. Rzepka i W. Wydra określenie to traktują więc jako ironiczny epitet, należy jednak wspomnieć, że w XVI wieku istniała w Niemczech sekta abecedarian, według której „wszelka wiedza jest

[9] W.R. Rzepka pisał także o metaforycznym stosowaniu w tym utworze nazw własnych jako wyzwisk [W.R. Rzepka, *Uwagi o słownictwie rękopisu Jerzego Argiglobyna...*, op. cit., s. 492].

zbędna, nawet znajomość alfabetu, a jedyne, co zasługuje na zgłębienie, to duchowe wartości Biblii".[10] Wiadomo, że do sekty tej przyłączył się Andreas Karlstadt, który zmarł w roku 1541.[11] Można wnioskować zatem, że odłam ów istniał już w czasie, gdy powstawał analizowany rękopis.

Wydaje się, że analiza ponad 300 nazw sekwatywnych zawartych w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*[12] pozwala potraktować leksemy *ekolampadiuszowie*, *melankolikowie*, *pomernarriuszowie* jako nazwy wyznawców odłamów utworzonych przez wskazanych teologów. Nazwy te pochodzą od nazwisk teologów, a właściwie są z nimi tożsame, co było popularnym zabiegiem w XVI-wiecznej polszczyźnie (por. np. *luter* – obok *luteran*, *luteryjan*, *luterysta*; *kalwin* – obok *kalwinijan*, *kalwinista*, *kalwinita*). Ponadto użyto ich w jedynym fragmencie *Wykładu…*, w którym nazwiska podano w liczbie mnogiej (por. m.in. dalszą część analizowanego fragmentu *Wykładu…*: „przeciw książkam Lutra, Melancholika Filipa, Marcina Bucera, Oldendorpia", k. 13v).

XVI-wieczne piśmiennictwo religijne o charakterze polemicznym pokazuje, że niekiedy trudno rozstrzygnąć bez wystarczającego kontekstu, czy chodzi jeszcze o nazwisko, czy już o znaczenie wtórne, czyli nazwę wyznawcy. Zwłaszcza że – tak jak w analizowanym fragmencie – bardzo często pojawiają się one w szeregach nazw nieopatrzonych żadnym autorskim komentarzem wskazującym kierunek interpretacji. Dla porównania warto przytoczyć ustęp z czwartej rozmowy mnicha z dworzaninem [1554] Marcina Kromera, w którym zestawiono bez komentarza aż 11 tego typu nazw, oraz fragment *Epistomium na wędzidło jego miłości księdza Hieronima Powodowskiego kanonika poznańskiego* [1583] Marcina Czechowica, w którym mowa raczej o nazwiskach:

> A przeto Luteranowye / Hozyándryſte / Melánchtoniſte / Zwingliani / Kálwiniani / / Sákrámentarzowie / Nowokrzczeńcy / Anglikani / Szwermerowye / Pikárći / Ruś / / Huſowye / y wſſzyſtcy ini / ktorzy do nas they náuki nye przynoſſą / ále ſye odłączáyą (...).[13]

> Chybaby pierwej wygładził wszytki mszały, gradały, antyfonarze, wijatyki, kursy, dyjurnały, ortulusy, dyscypuły, vademecum, dormisecury, Olkoty, Brykoty, Pomeryjusze, Baralety i insze, których jest pełno (...).[14]

---

[10] H. Masson, *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1993, s. 41.

[11] Ibidem.

[12] M.R. Mayenowa i in. (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–37, Wrocław 1966–2016, t. 38, z. 1–3 dostępny online oraz jego kartoteka zawierająca hasła jeszcze nieopracowane; dalej: SłXVI.

[13] M. Kromer, *O nauce Koscyoła swyętego: Dworzanina z Mnichem Rozmowa czwarta y ostateczna*, drukarnia Łazarza Andrysowica, Kraków 1554, s. B3v–B4, online: Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=2653 [dostęp: 31.05.2020].

[14] M. Czechowic, *Epistomium na wędzidło jego miłości księdza Hieronima Powodowskiego kanonika poznańskiego*, drukarnia Aleksa Rodeckiego, Kraków

ekolampadiuszowie

Nazwa *ekolampadiuszowie* pochodzi od spolszczonej wersji nazwiska mnicha Jana Ekolampadiusza (Johannes Oekolampad, Oecolampadius, właściwie J. Hüsschin, 1482–1531) – przywódcy zwolenników reformacji w szwajcarskiej Bazylei.[15] W postaci *ekolampadyjanin* posłużył się nią także kilka lat później, w roku 1561, anonimowy autor informatora antyreformacyjnego zatytułowanego *Wizerunk Falecznego y Duchá / y náuki / y piſmá / tychto od Luterá począwſzy aż do dziſieyſzych nowo Ewángielikow…* W druku tym jego etymologię objaśniono w następujący sposób:

> Tychże też **Oekolámpádyany** zową / od Ianá Oekolámpádyuſzá niecnotliwego mnicha.[16]

SłXVI notuje tylko wspomniane użycia każdego z wariantów; ze względu na to, że utwór Argiglobyna dołączono do źródeł słownikowych już w trakcie jego tworzenia i poddano go tylko wybiórczej ekscerpcji, są to hasła wciąż nieopracowane.

melankolikowie

Nazwę *melankolikowie* utworzono od nazwiska albo przydomku Filipa Melanchtona (Philipp Melanchthon, właściwie Philipp Schwartzerdt, 1497–1560) – współtwórcy luteranizmu, autora konfesji augsburskiej.[17] Z danych zawartych w SłXVI wynika, że leksem *melankolik* (26 poświadczeń) był znany od lat 30. XVI wieku, ale w innym znaczeniu, jako ‘człowiek (i analogicznie zwierzę), w którym melancholia bierze przewagę nad innymi składnikami organicznymi i wywiera decydujący wpływ na jego strukturę fizyczną i psychiczną’. Ponieważ nazwisko / przydomek reformatora, od którego utworzono nazwę wyznawcy, również można wywieść od rzeczownika *melancholia*, utworzona przez Argiglobyna nazwa *melankolik* jest neologizmem semantycznym. Zresztą w dalszej części analizowanego ustępu poznańczyk posłużył się nazwiskiem tego reformatora właśnie w postaci *Melancholik* [k. 13v]. Dubletem leksykalnym nazwy *melankolikowie* w rozumieniu Argiglobyna jest odnotowana w słowniku postać *melanchtonik*, której jedyne poświadczenie pochodzi ze znacznie późniejszej w stosunku do *Wykładu…* postylli Jakuba Wujka [1584]:

1583 [w:] *Literatura ariańska w Polsce XVI wieku. Antologia*, oprac., wstęp i przypisy L. Szczucki i J. Tazbir, Warszawa 1959, s. 410–411.

[15] F. Gryglewicz i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2013, s. 375–377.

[16] Anonim, *Wizerunk Falecznego y Duchá / y náuki / y piſmá / tychto od Luterá począwſzy aż do dziſieyſzych nowo Ewángielikow…*, drukarnia Łazarza Andrysowica, Kraków 1561, s. [A4v], Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5448 [dostęp: 10.06.2019].

[17] *Encyklopedia katolicka*, op. cit., t. 12, s. 480–485.

Bo iáko Mánffeldeńſka Confeſsia iedenaśćie Sekt wylicża / y zá przeklęte Heretyki potępia: miedzy ktorymi ſą **Melánchtonikowie**, Maioryſtowie / y Adiaphoryftowie (choćia Luterani) y Sákrámentarze [*WujPosŚw 1584*, 550].

filipowie

Od imienia wspomnianego Filipa Melanchtona utworzono nazwę *filipowie*, którą wydawcy – analogicznie do wymienianych przez Argiglobyna nazwisk – potratowali jako imię w liczbie mnogiej. Także ta nazwa nie była rozpowszechniona w piśmiennictwie XVI wieku, skoro SłXVI notuje ją zaledwie 2 razy, a obydwa poświadczenia pochodzą z analizowanego rękopisu (hasło nieopracowane). *Encyklopedia katolicka* wspomina o zwolennikach Melanchtona, nazywając ich *filipistami* i dodając, że określano ich tak zwłaszcza na uniwersytetach w Wittenberdze i Lipsku.[18]

pomernarriuszowie

Nazwa *pomernarriuszowie* pochodzi od przydomku Johanessa Bugenhagena zwanego Doktor Pomeranus[19] (1485–1558) – twórcy i ideologa protestantyzmu.[20] SłXVI notuje tylko wspomniane użycie.

jantasowie

Najbardziej problematyczny spośród charakteryzowanych leksemów okazał się leksem *jantasowie*. Na to, że była to nazwa własna lub nazwa wyznawcy, mógłby wskazywać zapis dużą literą (także w transliteracji) wynikający z ówczesnego zwyczaju językowego (choć oczywiście mamy

---

[18] *Encyklopedia katolicka*, op. cit., t. 5, s. 218.
Warto dodać, że Samuel Bogumił Linde notuje nazwy *filipowcy* ‖ *filippony*, które odnosi do prawosławia i opatruje przykładami z XVIII i XIX wieku [S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, t. 1, Lwów 1854, s. 653]. Nazwy te również pochodzą od imienia *Filip*, chodzi tu jednak o mnicha Filipa z pustelni wygowskiej, który w XVIII stuleciu utworzył własną wspólnotę w obrębie rosyjskiego prawosławia [*Encyklopedia katolicka*, op. cit., t. 2, s. 350].

Ze względu na podobieństwo fonetyczne należy również wspomnieć, że w piśmiennictwie XVI wieku, ze względu na konotacje biblijne, popularne były nazwy odnoszące się do mieszkańców starożytnego miasta Filippi [*Encyklopedia katolicka*, op. cit., t. 5, s. 221, por. współczesną formę *filipianie* (ibidem, s. 209–210), zob. K. Wilczewska, *Uwagi do artykułu E. Brezy pt. „Skąd pochodzą formy efezjanie, koryntianie, kolosanie...”*, „Język Polski” 1988, r. 68, nr 4–5, s. 287–290], takie jak np. *filipensi* [zob. anonimowy *Wizerunk...* z roku 1561, op. cit.: *do Philipenſow*, K; *do Filipenſow*, L2] lub *filipczanie* [zob. M. Czechowic, *Zwierciadło panienek chrystyjańskich* z roku 1582; wyd. i oprac. K. Meller i D. Chemperek, Warszawa 2010, np. s. 105, 109, por. komentarz wydawców na s. 312].

[19] Przydomek najprawdopodobniej nawiązywał do regionu, z którego pochodził teolog, czyli do Pomorza.

[20] *Encyklopedia katolicka*, op. cit., t. 2, s. 1184. Por. przytoczony we wstępie fragment z *Epistomium na wędzidło...* Czechowica, w którym mowa o Pomeryjuszu. W tym wypadku chodzi o Juliana Pomeriusa – teologa żyjącego w V wieku [M. Czechowic, *Epistomium na wędzidło...*, op. cit., s. 411, przyp. 27.].

liczne dowody na odstępstwa od tej zasady, co wynikało z odmiennego od dzisiejszego rozumienia normy). Bez względu na to, czy potraktować go jako nazwisko – tak jak W.R. Rzepka i W. Wydra, czy jako nazwę wyznawcy – jak w niniejszym artykule, nie wiadomo, do której postaci historycznej należałoby ów leksem odnieść. Wydawcy stwierdzają jedynie: „kto się kryje pod określeniem *Jantasowie* nie udało się zadowalająco ustalić" [t. 39, s. 137, przyp. 121.].

Wydaje się jednak, że z kontekstu wynika, że również w tym wypadku chodzi o nazwę wyznawcy, na co może wskazywać użycie jej w szeregu nazw tego typu. Oczywiście i od tej zasady mamy udokumentowane odstępstwa – pokazuje to m.in. przytoczony fragment *Rozmów...* M. Kromera, w którym w długi szereg nazw wyznawców wpleciono – na zasadzie metonimii – toponim *Ruś*.

Nie udało się znaleźć ani tożsamego lub podobnie brzmiącego nazwiska teologa / przywódcy, ani też rzeczownika pospolitego, który mógłby stanowić podstawę leksykalną analizowanej nazwy.[21]

Być może nazwa *jantasowie* odnosi się do spolszczonej wersji imienia wspomnianego przez pisarza Johannesa Oekolampada, czyli Jana Ekolampadiusza, lub Johannesa Bugenhagena – tak jak nazwa *filip* nawiązuje do imienia Melanchtona. Byłaby to postać zniekształcona, ale Argiglobyn posłużył się już tym środkiem, tworząc m.in. formę *melankolikowie*.[22]

Dodany do spolszczonej i zniekształconej postaci imienia *Jan* formant *-as* podkreślałby dodatkowo negatywny wydźwięk neologizmu. Za pomocą tego formantu bowiem tworzono w tym czasie zgrubienia, np. *chłopas* ‖ *chłoptas*[23] – od *chłop*, *kotas* – od *kot*, *łotras* – od *łotr* [zob. SłXVI].

O ile w XVI-wiecznej polszczyźnie na podstawie SłXVI odnotowałam ok. 50 nazw utworzonych od nazwisk reformatorów, o tyle nazwy utworzone od imienia były bardzo rzadkie, w leksykonie udokumentowano zaledwie 5 leksemów o takiej proweniencji: *marcinek* – od Marcina Lutra, *dawidgorgijan* – od Dawida Jorisa, *gregorysta* ‖ *grzegoryjanek* – od Grzegorza Pawła z Brzezin, *mennonita* – od Mennona Simonsa. Jeśli by przyjąć pro-

---

[21] Kazimierz Rymut odnotowuje jedynie nazwiska *Jantas* (także bez protezy spółgłoskowej – *Antas*) i *Janas* pochodzące od imienia *Antoni* [K. Rymut, *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. 1, Kraków 1999, s. 8–9].

[22] Zob. więcej na temat tego typu zabiegów stylistycznych: A. Szczaus, *Funkcjonowanie słowotwórczych szeregów synonimicznych w świadomości językowej XVI-wiecznych pisarzy i leksykografów*, „Poradnik Językowy" 2000, z. 10, s. 26–27; J. Migdał, *Określenia chrześcijańskich duchownych Kościołów innych niż katolicki w polszczyźnie XVI wieku*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze" 2015, 30, s. 100.

[23] Argiglobyn posłużył się nienotowaną w słownikach (kartoteka SłXVI dokumentuje tylko użycie z tego tekstu) formą *chłopatowie*, w której wydawcy upatrują błędnie zapisanej formy *chłoptasowie* 'prostacy' [*Wykład...*, t. 41, s. 80, przyp. 585.]. Por. W.R. Rzepka, *Uwagi o słownictwie rękopisu Jerzego Argiglobyna...*, op. cit., s. 490.

ponowaną w niniejszym artykule etymologię nazw *filip* i *jantas*, zbiór ten powiększyłby się o dwie kolejne nazwy tego typu. SłXVI wprawdzie odnotowuje obydwa leksemy, ale są to hasła wciąż nieopracowane, opatrzone tylko przykładami z analizowanego rękopisu, bez zalążka definicji.

Obydwoma odimiennymi nazwami Argiglobyn posłużył się w jeszcze jednym miejscu polemiki:

> (...) tedy ci **Filipowie**, grzywacze, **Jantasowie**, piekielnicy (...) [*Wykład...* k. 16].

Filipów ponownie autor nazywa *grzywaczami*, czyli dzikimi gołębiami – leksem ten w XVI wieku mógł mieć też znaczenie przenośne,[24] jantasów natomiast *piekielnikami* – leksem można potraktować jako synonim rzeczownika *heretyk*.[25]

Analizowane nazwy wyznawców utworzono od nazwisk albo przydomków reformatorów: *ekolampadiuszowie*, *melankolikowie*, *pomernarriuszowie*, lub od ich imion: *filipowie*, *jantasowie*. Na podstawie SłXVI można je uznać za neologizmy Argiglobyna, nie odnotowano bowiem wcześniejszych ich poświadczeń. Wśród nich wyróżnia się nazwa *melankolikowie* będąca neologizmem semantycznym, niedokumentowanym przez słownik w znaczeniu, jakie nadał jej Argiglobyn. Poza nazwą *ekolampadiuszowie* na tej samej podstawie omawiane leksemy można uznać za hapaks legomena autora.[26] Dla dwóch nazw udokumentowano późniejsze XVI-wieczne warianty leksykalne: *ekolampadyjanin* i *melanchtonik*.

2. TOPONIM

Wymienieni przez Argiglobyna w analizowanym fragmencie wyznawcy poszczególnych odłamów to „grzywaczewie w swojich **Wartogłowach** z **kozim mozgiem**" [*Wykład...* k. 13]. Według wydawców chodzi tu o Wittenbergę, gdyż w takim znaczeniu wyraz pojawia się wcześniej:

> Nie dziw temu, bo ci świniożywowie doktormi się stali w swym rozumie telko, ktory świniną utuczyli, w Lipsku koziną, bo się Lieb – cigk wykłada kozi ścirw, a teże nauki dostąpili z **Witembergu i owszem z Wartogłowa** [*Wykład...* k. 10v].

Podany przez Argiglobyna polski „odpowiednik" nazwy niemieckiego miasta wywodzą oni od compositów *wartogłów*, *wartogłowiec* oznacza-

---

[24] Zob. *Wykład...*, t. 39, s. 137, przyp. 122.

[25] Por. trzy znaczenia leksemu *piekielnik* w SłXVI.

[26] Por. uwagę Rzepki na temat neologizmów i hapaks legomenów u Argiglobyna [W.R. Rzepka, *Uwagi o słownictwie rękopisu Jerzego Argiglobyna...*, op. cit., s. 489].

jących człowieka szalonego, niespełna rozumu, narwanego[27] [*Wykład...*, t. 38, s. 131, przyp. 86.]. W innym miejscu rękopisu autor posłużył się przymiotnikiem *wartogłowscy*:

> Tuć dopiro kafarnaitowego rodzaju szaleńcy, łotrowskie, jaszczurcze plemię, **wartogłowscy** doktorkowie jako wściekli psi szczekają, kwiczą według rozumu swego kulem i świnią utuczonego, wrzeszczą od ostrego rozumu kozigo mozgu [*Wykład...* k. 12v].

Rzeczownik *wartogłow* był znany w piśmiennictwie XVI w., ale z późniejszych poświadczeń (por. SłXVI kartoteka i słownik Lindego), przymiotnika *wartogłowski* nie notują inne źródła z tego czasu. Nie dokumentuje tych leksemów także *Słownik staropolski*, są to być może neologizmy autora.

Wydaje się, że skoro w analizowanym fragmencie mowa również o *kozim mózgu*, może chodzić zarówno o miasto wystąpienia Lutra, jak i bardziej dosłownie – o 'szalone głowy', bowiem koza była m.in. symbolem głupoty.[28] Powyższy sposób przedstawiania przeciwników jest autorowi bliski, co widać również na przykładzie takich wyrazów jak *świdrogłowam* („Jeszcze tym świdrogłowam, telko sobie mądrym doktorkom (...)", k. 18) czy *kafarnaita* 'szaleniec',[29] którym autor posłużył się kilkukrotnie (np. „kafarnaitowego rodzaju szaleńcy", k. 12v). Używając określeń wskazujących na cechy umysłu, Argiglobyn wpisuje się w tendencję do ukazywania zwolenników reformacji w negatywnym kontekście [por. np. *Iudicium* Jakuba Wujka z roku 1570], choć leksemem tym posługiwali się także jego religijni adwersarze (np. Grzegorz Paweł w *O różnicach teraźniejszych* z roku 1564).

Powstały ok. połowy XVI wieku rękopis Jerzego Argiglobyna *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina"* zawiera liczne odniesienia do reformacji –

---

[27] W słowniku Calepina [1588] leksem *wartogłow* podano jako odpowiednik łacińskiego *perturbator* [SłXVI kartoteka]. S.B. Linde leksemy *wartogłów*, *wartogłowiec* i *wartołeb* objaśnia jako 'mózgowiec, wichrowata głowa'. Z jego definicji wynika, że były to kalki niemieckich *Wirrkopf*, *Schindelkopf* (tak u słownikarza, choć z porównania z dalszą częścią hasła, w której omawia analogiczne przymiotniki i ich niemieckie pierwowzory, można wnioskować, że chodzi o *Schwindelkopf*) i *Rappelkopf* [S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, op. cit., t. 6, Lwów 1860, s. 224]. W katechizmie [1567] Marcina Białobrzeskiego i w tłumaczeniu postylli domowej Marcina Lutra [1574] synonimem *wartołba* jest *szwermer* [SłXVI kartoteka]; por. znaczenie przymiotnika *wartki* [W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2006, s. 679]. Por. W.R. Rzepka, *Uwagi o słownictwie rękopisu Jerzego Argiglobyna...*, op. cit., s. 489.

[28] W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2012, s. 164. Często pojawiający się w analizowanym rękopisie motyw kozy wymaga odrębnych badań.

[29] Wydawcy upatrują tu aluzji do wydarzeń w Kafarnaum, czyli uzdrowienia przez Chrystusa opętanych [*Wykład...*, t. 39, s. 135, przyp. 106.]. Izabela Winiarska-Górska leksem ten uznaje za nazwę wyznawcy [I. Winiarska, *Słownictwo religijne polskiego kalwinizmu od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 2004, s. 223].

pisarz przywołuje w nim realne postacie i miejsca związane z tym nurtem. Ze względu na polemiczny charakter tekstu są to przede wszystkim przywołania wyrażające negatywny stosunek autora do nowinek religijnych. Efekt ten osiąga głównie na dwa sposoby: od nazwisk i imion reformatorów tworzy nazwy sekwatywne związane z nowymi konfesjami (*ekolampadiuszowie*, *melankolikowie*, *pomernarriuszowie*; *filipowie*, *jantasowie*), niekiedy są one zniekształconą wersją antroponimów będących ich podstawą; a także tworzy złożenia o wyraźniej funkcji ekspresywnej (np. *Wartogłow*, *wartogłowski*).[30] Często są to nowotwory Argiglobyna i/lub słownictwo nieznane z późniejszych tekstów. Warto podkreślić, że z perspektywy współczesnego odbiorcy nie wszystkie aluzje są jednoznacznie czytelne.

Bibliografia

Źródła

– główne:

J. Argiglobyn, *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina”*, wyd. W.R. Rzepka, W. Wydra, „Slavia Occidentalis” 1981, t. 38, s. 117–134; 1982, t. 39, s. 135–161; 1983, t. 40, s. 109–130; 1984, t. 41, s. 63–89.

– pomocnicze:

Anonim, *Wizerunk Falecznego y Duchá / y náuki / y piſmá / tychto od Luterá począwſzy aż do dziſieyſzych nowo Ewángielikow...*, drukarnia Łazarza Andrysowica, Kraków 1561, Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5448 [dostęp: 10.06.2019].

M. Czechowic, *Epistomium na wędzidło jego miłości księdza Hieronima Powodowskiego kanonika poznańskiego*, drukarnia Aleksa Rodeckiego, Kraków 1583 [w:] *Literatura ariańska w Polsce XVI wieku. Antologia*, oprac., wstęp i przypisy L. Szczucki i J. Tazbir, Warszawa 1959.

M. Czechowic, *Zwierciadło panienek chrystyjańskich*, wyd. i oprac. K. Meller i D. Chemperek, Warszawa 2010.

M. Kromer, *O nauce Koscyoła swyętego: Dworzanina z Mnichem Rozmowa czwarta y ostateczna*, drukarnia Łazarza Andrysowica, Kraków 1554, s. B3v-B4, online: Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=2653 [dostęp: 31.05.2020].

Literatura przedmiotu

W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2006.

F. Gryglewicz i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 1–20, Lublin 1973–2014.

W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2012.

B. Kreja, *Formacje na* -anin *i* -an *w języku polskim i w innych językach słowiańskich* [w:] idem, *Słowotwórstwo polskie na tle słowiańskim. Studia*, Gdańsk 1999, s. 46–64.

S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, t. 1-6, Lwów 1854–1860.

H. Masson, *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1993.

[30] Por. A. Szczaus, *Funkcjonowanie słowotwórczych szeregów synonimicznych...*, op. cit., s. 26–27.

M.R. Mayenowa i in. (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–37, Wrocław 1966–2016, t. 38, z. 1–3 dostępny online; kartoteka.
J. Migdał, *Określenia chrześcijańskich duchownych Kościołów innych niż katolicki w polszczyźnie XVI wieku*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze" 2015, 30, s. 97–104.
K. Rymut, *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. 1–2, Kraków 1999–2001.
W.R. Rzepka, *Uwagi o słownictwie rękopisu Jerzego Argiglobyna (poznańczyka) z połowy XVI w.* [w:] *Onomastyka, historia języka, dialektologia. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. Henryka Borka (1929–1986)*, Warszawa–Wrocław 1991, s. 487–494.
W.R. Rzepka, B. Walczak, *Właściwości językowe wielkopolskiego rękopisu Jerzego Argiglobyna (poznańczyka) z połowy XVI wieku*, „Slavia Occidentalis" 1989/1990, t. 46/47, s. 167–184.
A. Szczaus, *Funkcjonowanie słowotwórczych szeregów synonimicznych w świadomości językowej XVI-wiecznych pisarzy i leksykografów*, „Poradnik Językowy" 2000, z. 10, s. 20–33.
S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. 1–11, Wrocław 1953–2002.
K. Wilczewska, *Uwagi do artykułu E. Brezy pt. „Skąd pochodzą formy efezjanie, koryntianie, kolosanie..."*, „Język Polski" 1988, r. 68, nr 4–5, s. 287–290.
I. Winiarska, *Słownictwo religijne polskiego kalwinizmu od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 2004.

A fragment of the manuscript* Wykład nabożny piosnki „Salve Regina" *(*A pious interpretation of the song "Salve Regina"*) (mid-16th century) by Jerzy Argiglobyn in the context of the Reformation. Sequative names and proper names

Summary

The aim of this paper is to present a fragment of *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina"* (*A pious interpretation of the song "Salve Regina"*), a ca. mid-16th-century manuscript by Jerzy Argiglobyn, in the context of the Reformation by means of a lexical and semantic analysis of the sequative names (Lat. nomina sequativa) and proper names occurring there. The selection of the fragment was determined by the fact that, on the one hand, it is the essence of the discussed manuscript as a polemic work, which arises from the accumulation of references to the Reformation, and on the other hand, this fragment is the most problematic one when it comes to a lexical and semantic analysis. The author of the manuscript, when referring to the Reformation, enumerates the names of the theologians associated with it and mentions the places important to the new faith and the followers of the proliferating Reformation denominations. He provides each piece of such information in a manner presenting it in a negative, at times even insulting, light.

Keywords: sequative names – Reformation-specific lexis – religious polemics

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2020.10.3

Stanisław Dubisz
(Towarzystwo Kultury Języka, Warszawa,
e-mail: stdubisz@gmail.com)
ORCID: 0000-0002-4784-5399

TEKST *UNII LUBELSKIEJ* JAKO DOKUMENT EPOKI[1]

1. TYTUŁEM WSTĘPU

1 lipca 1569 r. na sejmie w Lublinie, w którym uczestniczyli członkowie Sejmu Korony Polskiej oraz Sejmu Wielkiego Księstwa Litewskiego, został zaprzysiężony akt unii lubelskiej, którego punkt 3. głosił, co następuje:

> Iż już Królestwo polskie i Wielgie Księstwo litewskie jest jedno nierozdzielne i nierożne ciało, a także jedna a spolna Rzeczpospolita, ktora się z dwu państw i narodow w jeden lud zniosła i spoiła.

W punkcie zaś 19., stanowiącym konkluzję całego dokumentu, stwierdzono:

> A te wszystkie rzeczy tu **postanowione** [wyróżnienie S.D.] i obwarowane ani przez Jego Królewską Mość, ani przez pany rady, ine wszystkie stany i posły ziemskie obojga narodu za spolnym zezwoleniem ani pojedynkiem od ktorej części i strony nie mają nigdy wiecznym(i) czasy być wzruszane i odmieniane, ale wieczne, całe i mocne zachowane być mają.[2]

W ten sposób dokonało się „postanowienie" Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która trwała do 1795 r.

---

[1] Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu, który wygłosiłem 21.11.2019 r. na Uniwersytecie Wileńskim podczas konferencji *Pod znakiem Orła i Pogoni. Polsko-litewskie związki naukowe i kulturowe w dziejach Uniwersytetu Wileńskiego*.

[2] Źródło: http://www.polska.pl/info/archiwa/unia_lubelska/tekst.htm. Materiał językowy i cytaty prezentowane w niniejszym artykule podawane są według tej notacji.

2. GENEZA POLITYCZNA

Polityczny ciąg zdarzeń, który doprowadził do unii lubelskiej, swój początek wziął w roku 1505, kiedy to sejm zebrany w Radomiu podjął słynną uchwałę zwaną *Nihil novi* („Nic nowego" bez zgody sejmu), ustalając podstawowe formy ustrojowe Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, decydujące o uprzywilejowanej pozycji szlachty i jednolitości stanu szlacheckiego w tych obu – *de facto* – samodzielnych państwach.

Trzeba bowiem pamiętać, że związek Polski i Litwy utrzymywał się wówczas jedynie na zasadzie unii personalnej (Kazimierz Jagiellończyk, Aleksander, Zygmunt Stary i Zygmunt August byli jednocześnie królami Polski i wielkimi książętami Litwy), unii dynastycznej (Władysław Jagiełło czy Jan Olbracht byli królami, a Witold bądź Aleksander – wielkimi książętami) lub na zasadzie określonych umów międzypaństwowych (np. układ z 1499 r., który gwarantował Litwie polską pomoc w czasie wojen z Moskwą).

Dominujący politycznie status polskiej szlachty znajdował wielu zwolenników na Litwie. Statuty litewskie z lat 1529 i 1566 ustanowiły ustrój polityczny Litwy analogiczny do istniejącego w Polsce, a to z kolei stało się podstawą rozwoju ruchu egzekucji dóbr i praw, dążącego do ograniczenia na Litwie oligarchii magnackich rodzin Radziwiłłów, Gasztołdów, Olelkowiczów, Słuckich, Ostrogskich.

W latach 1553, 1557, 1558 i następnych Litwa oraz (jako jej sprzymierzeniec) Polska uwikłały się w wojny o Inflanty, które nie przyniosły sukcesów i uświadomiły wszystkim konieczność mocniejszych związków politycznych Królestwa z Wielkim Księstwem w celu ochrony dotychczasowych granic i ekspansji terytorialnej.

Uzyskanie zwycięstwa na sejmie w Piotrkowie w 1562 i 1563 r. przez przedstawicieli ruchu egzekucji dóbr i praw koronnych w Królestwie, do czego przyczynił się król Zygmunt August, wspierając stronę egzekucyjną przeciwko oligarchii magnackiej, wzmocniło jego pozycję oraz tendencje do centralizacji władzy nad oboma państwami i swobody wyznaniowej na całym jego obszarze (co m.in. zniosło ograniczenia prawne szlachty prawosławnej), a zarazem ustabilizowało ustrój demokracji szlacheckiej.

Konsekwencją tego było zwołanie w 1568 r. sejmu koronnego w Lublinie (można by go nazwać „zjednoczeniowym"), w którym uczestniczyli również przedstawiciele Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sławny sejm lubelski rozpoczął obrady w roku 1568. Zjechali wszyscy magnaci litewscy, którzy zaniechali sporów i stanowili zwartą opozycję przeciwko projektom króla i Korony. Przybyła także cała izba poselska Wielkiego Księstwa. Za środek nacisku służyło Polakom przypominanie o dawnych umowach, tych, co teoretycznie orzekały o „przyłączeniu", a pojednawczość ich szła nawet zbyt daleko, skoro sami zastrzegali, że egzekucja – bicz na magnatów – nie będzie obowiązywała na Litwie.

Kiedy król zarządził wspólne posiedzenie posłów obu krajów, zachęcony przez możnych sejm litewski opuścił Lublin w nocy 1 marca 1569 r. Pozostał w nim Zygmunt August wraz z koroniarzami i ani myślał ustępować. W cztery dni po wyjeździe Litwinów ogłosił, że wciela do Korony Podlasie, od dawna już gęsto zasiedlone przez drobną szlachtę i chłopów z Polski, zwłaszcza z Mazowsza. 27 maja przyłączył Wołyń. W czerwcu na wniosek szlachty wołyńskiej, oderwał od Wielkiego Księstwa i zjednoczył z Polską Kijewszczyznę.
Król uciekł się zatem do polityki stwarzania faktów dokonanych, zastosował presję, której cel okazał się zgodny z wolą olbrzymiej większości szlachty trzech wymienionych ziem. Ich posłowie masowo powracali do Lublina, składali przysięgę wierności i zasiadali na sali obrad.
W czerwcu powrócił również sejm litewski w zmienionym składzie. Na ostateczny wynik nie trzeba już było długo czekać. 1 lipca 1569 roku, w piątek, zaprzysiężono akt unii lubelskiej.[3]

Unia ta ustanowiła instytucje wspólne dla Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego – oprócz władcy (króla i zarazem wielkiego księcia) wybieranego wspólnie przez szlachtę obu krajów, również wspólny sejm, politykę zagraniczną i obronną oraz wspólną monetę. Odrębne miały pozostać m.in. armia, skarb, prawo, sądy i urzędy.

3. JĘZYK I TEKST DOKUMENTU

Zaprzysiężony dokument unii lubelskiej został sformułowany w języku polskim. Jest to wynikiem upowszechniania się w życiu publicznym XVI-wiecznej Rzeczypospolitej tendencji i wartości renesansowych z jednej strony, z drugiej zaś – jak należy domniemywać – świadomej polityki językowej prowadzonej przez króla Zygmunta Augusta. Renesans, oprócz ogólnoeuropejskich kategorii takich jak: humanizm, reformacja, antropocentryzm, intelektualny pragmatyzm, estetyczny klasycyzm, wprowadził do dekalogu polskich wartości trzy nowe składniki: pojęcie narodu (oczywiście szlacheckiego), pojęcie ojczyzny (jako odpowiednika łac. *patria*) oraz pojęcie polskiego języka narodowego.[4]

Jako język państwowy, urzędowy, polszczyzna właśnie w XVI w. zaczyna dominować, stopniowo wypierając łacinę i język niemiecki. Posługiwało się nią ok. 50% całej populacji państwa wielonarodowego, chociaż terytorialnie obejmowała ona swym zasięgiem głównie ziemie Królestwa Polskiego i Prus Książęcych. Dekretem królewskim z 1537 r. na jej rzecz ograniczono używanie języka niemieckiego w największej

---

[3] P. Jasienica, 1986, *Polska Jagiellonów*, Warszawa, s. 343–344; por. H. Samsonowicz, 1973, *Historia Polski do roku 1795,* Warszawa, s. 146–169; J. Topolski (red.), 1978, *Dzieje Polski*, Warszawa, s. 261, 280; I. Kąkolewski, M. Kopczyński (red.), 2012, *Pod wspólnym niebem. Rzeczpospolita wielu narodów, wyznań, kultur (XVI–XVIII w.)*, Warszawa, s. 100, 117.

[4] Zob. S. Dubisz, 2004, *Polski dyskurs odrodzeniowy – kultura, polityka, religia, język,* „Przegląd Humanistyczny" nr 4, s. 27–42.

świątyni krakowskiej, kościele Mariackim; w 2. połowie XVI w. stała się podstawowym językiem ksiąg sądowych, dokumentów cechów rzemieślniczych i diariuszy sejmowych. Inaczej jednak przedstawiała się jej rola na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie językiem państwowym i urzędowym był język ruski (staro-cerkiewno-słowiański na substracie białoruskim lub ukraińskim) i gdzie polszczyzna została uznana za język urzędowy dopiero w 1697 r. Dodać także trzeba, że na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego terytorialnie dominowały dialekty białoruskie i ukraińskie, a dialekty litewskie obejmowały jedynie rdzenną Litwę i Żmudź, czyli jego północno-zachodnią część.[5]

W tej sytuacji sformułowanie dokumentu unii lubelskiej po polsku było – po pierwsze – zgodne z normą sejmu Królestwa Polskiego. Wszak pierwotnie sejm zwołany w Lublinie był sejmem Królestwa, a przedstawiciele sejmu Wielkiego Księstwa przybyli na obrady jako opozycja i dopiero po zmianie stanowiska dołączyli do sejmu stanowiącego unię. Po drugie, miało jednoznacznie sygnalizować to, że w Rzeczypospolitej Obojga Narodów właśnie polszczyzna ma się stać prymarnym kodem państwowym i urzędowym. W tym kontekście język polski stawał się drugim – oprócz ustroju demokracji szlacheckiej – zwornikiem nowej tradycji wieloetnicznego i wielowyznaniowego państwa.

Tekst *Unii lubelskiej* jest zwarty, w dzisiejszej formule zapisu mieści się na kilku stronach. Formalnie rzecz ujmując, dzieli się na preambułę i część zasadniczą składającą się z 19 punktów. Ze względu jednak na zawartość treściową należy wyróżnić jego trzy zasadnicze części:

1) preambułę, zawierającą apostrofę *W imię Pańskie amen. Ku wiecznej pamiątce sprawy niżej opisanej* oraz listę sygnatariuszy dokumentu; należy podkreślić, że są to sygnatariusze wyłącznie ze strony Wielkiego Księstwa Litewskiego, ponieważ dokumentowi nadano formułę odnowienia unii z Koroną Polską przez panów rady i posłów ziemskich Księstwa;
2) zasadniczą część dokumentu (pkt. 1.–18.), zawierającą motywacje tego przedsięwzięcia, adresy do króla oraz omówienie zasadniczych treści z zakresu polityki wewnętrznej;
3) część końcową (pkt 19.), zawierającą konkluzje, zobowiązania i przysięgi.

Taka struktura tekstu odpowiada zasadom klasycznej retoryki, pełniąc, oprócz funkcji informacyjnej i deklaratywnej, również funkcję perswazyjną.

[5] Zob. I. Kąkolewski, M. Kopczyński (red.), 2012, op. cit., s. 25–27, 97.

4. SYGNATARIUSZE DOKUMENTU

Jak już zaznaczono wyżej, w preambule wymienieni zostali jedynie sygnatariusze ze strony Wielkiego Księstwa Litewskiego, którzy zaprzysięgali odnowienie unii z Koroną. Ich określenia mają postać zróżnicowaną:

1) Imiona z funkcjonalnie prymarnymi formami nazwiskowymi na *-owicz //-ewicz//-icz* (np. *Jan Chodkiewicz*, *Ostafiej Wołowicz*, *Stanisław Naruszewicz*, *Andrzej Stankiewicz*, *Maciej Jacynicz*, *Izmajło Zienkowicz*) niejednokrotnie uzupełnionymi jeszcze trzecim członem patronimicznym (np. *Hrehory Aleksandrowicz Codtkowicz*, *Girzy* [= Jerzy] *Wasylewicz Tyszkowicz*, *Fiedor Jackowicz Wielkowicz*), członem w postaci określenia na *-ski* (np. *Stefan Zbaraski Koributowicz*, *Mikołaj Olechnowicz Drohostajski*, *Łukasz Bolesławowicz Świrski*) bądź członem będącym formą nazwiskową przydomkową (np. *Paweł Iwanowicz Sapieha*, *Gabriel Iwanowicz Hronostaj*, *Szczęsny Augustynowicz Huba*, *Franc Stanisławowicz Durnik*).
2) Imiona z formami nazwiskowymi na *-ski* (np. *Malcher Snowski*, *Maciej Sawicki*, *Iwan Ilgowski*, *Hrehory Makarowski*, *Michajło Sokołowski*, *Hieronim Opachowski*) uzupełnione czasem trzecim członem patronimicznym (np. *Łukasz Bolesławowicz Swirzski*, *Stefan Zbaraski Koributowicz*).
3) Imiona z określeniami funkcji lub członami nazwiskowymi o różnej genezie i postaci (np. *Walerjan biskup wileński*, *Malcher Szemiott*, *Mikołaj Talwosz*, *Jan Kiszka*, *Ławryn Wojna*, *Jan Wołczek*, *Michajło Hałaburda*, *Andrzej Dzierżko*, *Fiedor Kopeć*, *Tymofiej Hurko*, *Dominik Pac*, *Adam Pociej*, *Szadzibor Dowgird*, *Kasper Giedroić*).[6]

W sumie znajdują się zapisy form nazwiskowych ok. 70 przedstawicieli strony litewskiej (niektóre nazwiska występują w podwójnych postaciach). Najmniej liczne są określenia należące do grupy 2. (17), a formy występujące w grupie 1. i 3. są nieco liczniejsze (27 i 26). To zróżnicowanie pozwala na kilka wniosków:

1) z wyjątkiem kilku są to formy imiennicze i nazwiskowe przedstawicieli stanu szlacheckiego i magnaterii, widać zatem, że dominują tu nazwiska na *-owicz* (grupa 1.) oraz nazwiska o genezie przydomkowo-imienniczej (grupa 3.) – niejednokrotnie nobilitowane nazwiska rodowe (np. *Radziwill*, *Kiszka*, *Pac*, *Sapieha*, *Pociej*); dominacja nazwisk na *-owicz* znajduje podłoże w ruskim substracie kulturowo-językowym;

---

[6] Por. W. Kuraszkiewicz, 1951, *Nazwiska na* -owic *w Warszawie XV–XVI* wieku, „Język Polski" nr 1, s. 23–29; S. Rospond, 1966, *O nazwiskach na* -ski, „Poradnik Językowy" z. 1, s. 1–12; S. Dubisz, 1985, *O „nobilitacji" nazwisk mieszczańskich na Mazowszu w XVII i XVIII w.*, „Prace Filologiczne" XXXII, s. 97–107 – tam obszerniejsza literatura przedmiotu.

2) nazwiska na *-ski*, które w Królestwie Polskim stawały się wówczas podstawowym typem nazewniczym w odniesieniu do stanu szlacheckiego są tu mniej liczne i zdarza się, że występują jako uzupełnienia nazwisk patronimicznych; jest to więc typ nowy, wtórny, który zaczyna się upowszechniać w związku z polonizacją kulturową szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego;
3) kulturowy substrat ruski wyraźnie jest również zaznaczony w warstwie imienniczej – średnio prawie 25% imion sygnatariuszy aktu *Unii lubelskiej* ze strony Wielkiego Księstwa Litewskiego nosiło imiona o genezie ruskiej (np. *Hrehory*, *Michajło*, *Fiedor*, *Isaj*, *Wasilej*); ten melanż kulturowy mógł być dodatkowym katalizatorem upowszechnienia ustroju demokracji szlacheckiej, który proponowała koncepcja Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W dalszym następstwie prowadziło to do polonizacji warstwy szlacheckiej Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rusi.

5. KOMPOZYCJA TEKSTU

Preambuła dokumentu *Unii lubelskiej*, oprócz cytowanej już incipitowej apostrofy: *W imię Pańskie amen. Ku wiecznej pamiątce sprawy niżej opisanej*, zawiera autoidentyfikację sygnatariuszy aktu: *My prełaci i panowie rada, tak duchowna jako świecka, książęta, stany wszystkie Wielkiego Księstwa Litewskiego, ktemu posłowie ziemscy na tym walnym a z pany radami i posły a stany wszystkiej Korony polskiej spolnym lubelskiem sejmie będące…*, a następnie wyliczenie sygnatariuszy aktu. Jest więc incipit preambuły retorycznie ozdobny (apostrofa, autoidentyfikacja, wyliczenie), zhierarchizowany aksjologicznie – prymat nad świeckimi mają wartości duchowe, religijne – co jest wyrażone *expressis verbis* i w apostrofie, i w wymienieniu w autoidentyfikacji *prełatów* przed *panami rady*, i w rozpoczęciu wyliczenia od *Waleriana, biskupa wileńskiego*.

Ówczesny świat wartości jest wyrażony również poprzez wymienienie przy poszczególnych osobach ich funkcji, tytułów i urzędów, np. *Ostafiej Wołowicz pan trocki, podkanclerzy Wielgiego Księstwa litewskiego, starosta brzeski i kobryński*; *Jan Chodkiewicz hrabia na Szkłowie i Myszy, starosta żmojdzki, marszałek najwyszy Wielgiego Księstwa litewskiego, administrator i hetman ziemie inflancki, starosta kowieński, dzierżawca płotecki i telszowski*; *Mikołaj Chrystof Radziwiłł książę na Ołyce i Nieświżu, marszałek dworny Wielgiego Księstwa litewskiego; Jan Kiszka krajczy Wielgiego Księstwa litewskiego*; *pisarze Jego Krolewski Mości: Michajło Haraburda dzierżawca świsłocki, Bazilius Drzewiński, Maciej Sawicki starosta mielnicki, wojski, drohicki, Stanisław Naruszewicz ciwun wileński*; *posłowie ziem i powiatów – z wojewodztwa trockiego Andrzej Dzierżko, podkomorzy, Kasper Rajecki chorąży ziemie trockiej a Michajło Wrona*; *a potem tyż i z miasta wileńskiego stolicznego Wielgiego Księstwa*

litewskiego posłowie: Franc Stanisławowicz Durnik, Fiedor Jackowicz Wielkowicz Burmistrze a Hieronim Opachwski pisarz miasta wileńskiego. Zachowana jest w tym wyliczeniu również hierarchia stanowa – w pierwszej kolejności wymienieni są dostojnicy Wielkiego Księstwa i magnaci, następnie posłowie szlacheccy, a na końcu posłowie mieszczańscy.

Punkt 1. tekstu zasadniczego *Unii lubelskiej* zawiera deklarację intencji, motywację działań, odwołanie do historii związków obu państw, wymienienie sprawców aktu unii (którymi są Bóg, Król, sejm koronny i litewski), zarys pracy nad aktem, wreszcie podziękowania i pochwały za dzieło unijne.

Z punktów tekstu zasadniczego jest to część najobszerniejsza, ujęta w cztery kunsztowne retoryczne okresy, z których pierwszy brzmi jak następuje:

> Oznajmujemy tym to listem naszym wszem ninie i na potym będącym ludziam, do ktorych jeno wiadomości ten list przydzie, iż my, mając ustawicznie przed oczyma powinność naszą przeciw ojczyźnie swej Wielgiemu Księstwu litewskiemu, ktorejśmy wszystkę poczciwość, ozdobę, pożytek pospolity, a najwięcej umocnienie od niebezpieczeństwa, tak wewnętrznego, jako zewnętrzengo, opatrzyć powinni, bacząc przy tym i przed oczyma mając chwalebny a obojem narodowi barzo należny związek i społeczność przez przodki swe nigdy z obywatelami na on czas wszystkiej Korony Polskiej na wieczne czasy za spolnem a listownem obudwu narodow zezwoleniem uczynioną i listy, pieczęciami, przysięgami, czciami obojej strony dzierżaną, lecz potem za złymi zawisnemi czasy nia[e]jako zatrudnioną, zawżdy tak my, jako przodkowie nasi, o tem myślili i pany swe, tak sławnej pamięci Zygmunta, jako szczęśliwie na ten czas obiema narodom, polskiemu i litewskiemu, a panujacego pana a pana Zygmunta Augusta, krole polskie, przez niemały czas upominali i prośbami naszemi do tego wiedli, aby nam z powinności swy pański a królewski jako zwirzchni a jedni obudwu narodowo panowie do egzekucjej a skutku tak spisow spolnych, jako i inych spraw i przywilejow naszych, które na ten związek i na tę społeczność z pany i ziemiami Korony polski jeszcze od pradziada Jego Królewskiej Mości, a także za Aleksandra krola, my z Korona polską mamy, z łaski a zwirzchności swy dopomoc, a to co się z tej społeczności wykroczyło, w swą rezę wstawić raczyli, zwiodszy nas z pany radami i inemi Korony polskiej stany na jedno miejsce do wykonania tej to chwalebny a obojemu narodowi pożytecznej sprawy, jako o tej sprawie unji i konstytucje i deklaracje i recessy sejmow po ty czasy będących jaśnie omawiają.

Abstrahując od ornamentyki i cech językowych tego fragmentu *Unii lubelskiej* (w obu tych warstwach mamy zgodność ze stanem XVI-wiecznym), trzeba zwrócić uwagę na dwa zabiegi w sferze treści, które są na granicy manipulacji faktami, a może *de facto* były zamierzoną manipulacją: 1) pisząc o „spolnej ojczyźnie", sygnatariusze cały czas wymieniają jedynie Wielkie Księstwo Litewskie, Korona Polska jest niejako na zewnątrz tej „ojczyzny", chociaż zarazem akcentują tezę o „obojem narodzie"; 2) pisząc o „dziele unijnym", sugerują, że to oni nakłaniali króla Zygmunta Augusta, by to dzieło zrealizował, podczas gdy – jak wiemy – było zgoła odwrotnie. Czyż nie było owo fałszowanie historii świadomym zabiegiem mającym uprawdopodobnić dobrą wolę wszystkich stron? Tego zapewne nigdy się nie dowiemy.

Kolejne punkty dokumentu zawierają konkretne stwierdzenia i ustalenia dotyczące: 1. potwierdzenia wcześniejszych „sprzymierzeń', 2. ustanowienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów, 3. wspólnego wyboru i koronacji króla, 4. nowej tytulatury królewskiej przy zniesieniu dotychczasowej rozdzielności tytułu króla i wielkiego księcia, 5. zasad sukcesji tronu i zaopatrzenia potomstwa władców, 6. zasady potwierdzania przywilejów przy koronacji kolejnych królów, 7. zachowania przywilejów i praw obu jednoczących się państw, 8. rad i urzędów, 9. wzajemnej pomocy militarnej i wspólnej polityki zagranicznej, 10. wspólnej monety, 11. zniesienia ceł i myt dla szlachty, 12. zniesienia zakazu nabywania i dziedziczenia dóbr przez Polaków na Litwie, 13. zachowania własnych urzędów na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, 14. zwoływania wspólnych sejmów przez króla, 15. egzekucji i zachowania dotychczasowych dóbr w Wielkim Księstwie Litewskim.

Ostatni 19. punkt tekstu zawiera deklaracje, konkluzje i przysięgi końcowe:

> Co wszystko czynić i wypełniać, mocnie dzierżeć w skutku wszystkim zawżdy pod naszą przysięgą siebie i potomki nasze obowiązujemy. (...)
> A ku lepszemu świadectwu i wiecznej pamięci rzeczy wyżej opisanych my przerzeczeni, wyżej opisani prełaci i panowie rada, tak duchowna, jako świecka, książęta, my posłowie ziemscy i ine stany na tym walnym a spolnym sejmie lubelskim będący zawiesiliśmy na ten list pieczęci nasze. Pisan i dan na tymże spolnym sejmie lubelskim pierwszego dnia miesiąca lipca roku Bożego tysiąc pięćset sześćdziesiąt dziewiątego.

6. STYLISTYKA TEKSTU

Dokument *Unii lubelskiej* jest tekstem urzędowym, prawnym i politycznym. W związku z tym należy przyjąć, że dominujące w nim determinanty stylowe wiążą się ze stylem urzędowym i retorycznym. Jeśli chodzi o te pierwsze, to – jak już zaznaczono – sam fakt zapisu tekstu w języku polskim pozostawał w związku z XVI-wieczną praktyką sejmową:

> Bardzo pouczającym wskaźnikiem wzrostu powagi języka polskiego jest jego zastosowanie w urzędowych drukach XVI w. W 1. poł. w. XVI wychodzą zbiory ustaw sejmowych po łacinie. Ale od połowy stulecia pojawiały się one już po polsku. Także osobne wydania uchwał sejmowych z lat 1507–1548 miały brzmienie łacińskie, ale później w zasadzie wszystkie uchwały sejmu w Krakowie, Warszawie, Lublinie, Piotrkowie; uniwersały poborowe, Rad Koronnych, elekcyjne, koronacyjne; postanowienia konfederacji generalnej, zarządzenia podatkowe są redagowane w języku polskim.[7]

[7] Z. Klemensiewicz, 1974, *Historia języka polskiego*, Warszawa, s. 276; por. T. Skubalanka, 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław, s. 182.

Drugim wyznacznikiem stylu urzędowego jest omówiona wyżej kompozycja tekstu, dzielącego się na numerowane punkty z wyraźnie wydzieloną częścią wstępną, w której wymienieni są sygnatariusze tego aktu, częścią zasadniczą oraz zakończeniem, mówiącym o opieczętowaniu dokumentu *Unii lubelskiej* przez jego sygnatariuszy.

Trzeci wyznacznik to ustabilizowane formuły urzędowe mające postać wyrażeń i fraz – por. przykładowo: *Oznajmujemy tym to listem naszym wszem ninie i na potym będącym ludziam*; *w mocy zupełny*[ej] *na czasy wieczne zostawać mają*; *prełaci i panowie rady, książęta, posłowie ziemscy i ine wszystkie stany*; *pożytek pospolity*; *umocnienie od niebezpieczeństwa*; *spisy spolne*; *jedna a spolna Rzeczpospolita*; *obieranie i podnoszenie wielkiego księdza litewskiego*; *koronacja nowego krola*; *wszem wobec i każdemu z osobna*; *nabywanie i dzierżenie imienia*; *dzierżyć wedle prawa*; *nie mają nigdy wiecznymi czasy być wzruszone i odmieniane*; *Pisan i dan...dnia miesiąca...roku Bożego...*

Czwartym wyznacznikiem urzędowości stylu jest specjalistyczne słownictwo. Dzieli się ono na dwie podgrupy:

a. oficjalna tytulatura oraz nazwy urzędów, godności i funkcji, np. *Korona Polska*, *Wielgie Księstwo Litewskie*, *Król*, *Jego Królewska Mość*, *Jego Królewska Miłość*, *krole polskie*, *wielgi ksiądz litewski*, *krol spolny*, *panowie rada*, *posłowie ziemscy*, *stany wszystkie*, *książęta*, *hetman nawyszy*, *marszałek nawyszy*, *administrator ziemie*, *starost* / / *starosta*, *kasztelan*, *ciwun*, *marszałek dworny*, *krajczy*, *stolnik*, *podskarbi*, *pisarze Jego Królewskiej Mości*, *barones*;
b. terminy prawne i administracyjne, np. *artykuł*, *przywilej*, *deklaracja*, *wakować*, *list*, *konstytucja*, *uchwała sejmowa*, *obywatel*, *ziemia* 'prowincja', *powiat*, *familia* 'ród', *osoba* [w sensie prawnym], *feudo*, *lenno*, *frymark*, *zamiana*, *dożywocie*, *zastaw*, *statut*, *egzekucja*, *akta*, *prawo* / / *prawa*, *spisy spolne*, *deklaracja*, *recessa*, *stany koronne*, *unia*, *sprzemirzenie*, *oboj narod*, *jedna a spolna Rzeczpospolita*, *obieranie krola*, *wolności poddanych*, *cło*, *myto*, *nabywanie i dzirżenie imienia*.

Wyznaczniki stylu urzędowego mają charakter strukturalny i informacyjny, stanowią tworzywo językowo-stylistyczne tekstu *Unii lubelskiej*, bez którego nie mógłby on funkcjonować jako akt publiczny.

Unia lubelska, jak już podkreślono, była ważnym faktem politycznym, tekst tego aktu ma więc znamiona charakterystyczne dla retorycznej wypowiedzi politycznej. Sprowadzają się one do oddziaływania perswazyjnego na audytorium sejmowe i szerszy krąg odbiorców za pomocą wykładników argumentacyjnych i estetycznych zgodnie z zasadami retoryki okresu odrodzenia.[8] Te pierwsze mają charakter racjonalny lub emocjonalny, te drugie nadają tekstowi cechy ozdobnej hieratyczności.

---

[8] Por. m.in. J. Ziomek, 1990, *Retoryka opisowa*, Wrocław, s. 21–53; S. Dubisz, 1992, *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego*, Warszawa, s. 11–30; J.Z. Lichański, 1992, *Retoryka od średniowiecza do baroku*, s. 114–132.

Zgodnie z zasadami retoryki rozumu sygnatariusze aktu *Unii lubelskiej* podkreślają jej utylitarno-polityczne motywacje, wśród których na plan pierwszy wysuwa się ***pożytek pospolity***, *a najwięcej* ***umocnienie od niebezpieczeństwa***, *tak wewnętrznego, jako zewnętrznego.* Na miejscu drugim jest wymieniania dobra tradycja dotychczasowych związków obu państw – *bacząc przytym i przed oczyma mając* ***chwalebny*** *a* ***obojemu narodowi*** *barzo należny* ***związek*** *i* ***społeczność*** *przez przodki swe nigdy z obywatelami na on czas wszystkiej Korony Polskiej na wieczne czasy za spolnem a listownem narodow zezwoleniem uczynioną a statecznością obojej strony dzierżaną.* Trzecim koronnym argumentem, motywującym zawarcie unii, są ***wolności***, ***dostojeństwa***, ***prerogatywy***, ***urzędy*** *wszystkie obojga narodu*, a także ***prawa***, ***przywileje*** *i* ***wolności*** *poddanych* przysługujące *z dawnych czasów i od poczęcia unji wszem wobec i każdemu z osobna.* Klamrą łączącą te argumenty jest podkreślenie wspólnotowości woli wyrażone kilkakrotnie w dokumencie *expressis verbis*: ***My*** *prełaci i panowie rada tak duchowna jako świecka, książęta, stany wszystkie Wielkiego Księstwa Litewskiego, ktemu posłowie ziemscy*; *Przysięgi rad, dygnitarzow, urzędnikow, starost* ***narodu litewskiego*** *i przedniejszych domow ludzi*; ***my*** *obojego narodu prełaci, książęta, rady, barones i wszystkie stany*; ***my*** *prełaci i panowie rady, książęta, posłowie ziemscy i ine wszystkie stany Wielgiego Księstwa litewskiego.*

To wspólnotowe *my* jest również naczelnym argumentem o charakterze emocjonalnym w szczególności wtedy, gdy dotyczy stanów obu państw, których przedsięwzięciu unijnemu towarzyszy chwała i pożytek: ***my*** *prełaci i panowie rady, książęta, posłowie ziemscy i ine wszystkie stany Wielgiego Księstwa litewskiego znając być chwalebne, potrzebne i obojemu temu narodowi, tak Korony polskiej jako Wielgiemu Księstwu litewskiemu.* Podstawowym motywem takiego postępowania w sferze emocjonalnej jest ***powinność*** *przeciw ojczyźnie swej* [czyli – wobec ojczyzny], *któreśmy za* ***łaską Bożą*** *do tego końca i do tej konklusji przywiedli. Z czega bądź Pana Boga w trojcy jedynemu* ***chwała*** *wieczna, a krolowi Jego Mości z łaski Boży panu a panu Zygmuntowi Augustowi* ***dzięka*** *nieśmiertelna, zacnej tyż Koronie polskiej i Wielgiemu Księstwu litewskiemu* ***sława*** *i* ***ozdoba*** *na wiekuiste czasy.* Uczucie patriotyzmu znajduje więc źródło w łasce bożej, realizuje się dzięki staraniom króla, w następstwie czego sygnatariuszy aktu unii lubelskiej czeka nagroda w postaci wiecznej sławy i chwały. W tym zestawieniu zawarta jest ówczesna hierarchia wartości: Bóg – król – stan szlachecki. Ponadto przedsięwzięcie unijne jest możliwe dzięki poczuciu *szczyrego braterstwa* oraz *spolnej braterskiej miłości*, łączących wszystkie podmioty biorące udział w tym dziele.

Waga podjętej w dokumencie *Unii lubelskiej* problematyki i ważkość zastosowanej argumentacji (racjonalnej i emocjonalnej) znajduje odzwierciedlenie w hieratyczności i retorycznej ozdobności tekstu. Służą temu następujące zabiegi w sferze organizacji warstwy językowej:

– zastosowanie rozbudowanego okresu jako jednostki składniowej, dzięki czemu tak skonstruowane partie tekstu są wyróżnione funkcjonalnie i zwiększają jego ozdobność, np. *Ktore artykuły iż tam na on czas prze krotkość czasu i prze inne gwałtowniejsze potrzeby Rzeczypospolity*[ej] *obojego narodu spolonymi spisy naszemi z stany koronnemi warowane być nie mogły, przeto tego wolniejszego czasy zjechawszy się na ten sjem spolny do Lublina na dzień dwudziesty trzeci miesiąca grudnia w roku przeszłym tysiąc pięćset sześćdziesiąt osmym przez Jego Krolewski Miłości za zezwoleniem oboich rad polskich i litewskich złożony i do tego czasu jednostajnie dzierżony i kontynuowany, takieśmy niżej opisane traktaty i namowy między soba uczynili, któreśmy za łaską bożą i do tego końca i do tej konklusji za zgodnym i jednostajnym obojej strony zezwoleniem i spolnym spisanim, niwczym nie derogując recessowi warszawskiemu i inszym przywilejom przywiedli*;[9]

– utrzymanie całości struktury składniowej tekstu w trybie orzekającym, co nadaje tekstowi charakter dokumentu i wzmacnia jego deklaratywność, np. *Sejmy i rady ten oboj narod ma zawsze mieć spolne koronne pod krolem polskim, panem swym, i zasiadać tak panowie między pany osobami swemi, jako posłowie między posły, i radzić o spolnych potrzebach tak na sejmiech, jako i bez sejmow, w Polsce i w Litwie*;
– zachowywanie postpozycyjnego szyku orzeczenia (na końcu fraz i zdań), narzucające poszczególnym punktom tekstu określoną rytmikę i formułę rozporządzeń, np. *Iż już Królestwo polskie i Wielgie Księstwo litewskie jest jedno nierozdzielne i nierożne ciało, a także nierożna ale jedna a spolna Rzeczpospolita, ktora się z dwu państw i narodow w jeden lud zniosła i spoiła*; *Moneta tak w Polsce, jako w Litwie, ma być spolną radą uniformis et aequalis in pondere et grano et numero petiarum et inscriptione monetae, co skutkowi przywieść Jego Królewska Mość jest powinien i potomkowie Jego Królewskiej Mości będą powinni*; *Sejmow innych żadnych osobnych stanom koronnym i litewskim od tego czasu Krol Jego Mość składać nie będzie, jedno zawżdy spolne sejmy temu obojemu narodowi jako ciału jednemu w Polsce składać będzie, gdzie się Jego Królewski Mości i radam koronnym i litewskim nasłuszniej zdać będzie*;[10]

---

[9] Składnia periodyczna jest uznawana za podstawowy wykładnik retoryczności prozy renesansowej – por. A. Wierzbicka, 1966, *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu*, Warszawa.

[10] W tym wypadku szyk postpozycyjny orzeczenia jest zapewne wynikiem stylizacji według wzorca części tekstów łacińskich, nie zaś przeniesieniem stylistyki tekstu potocznego – por. Z. Klemensiewicz, 1974, op. cit., s. 423–429; S. Dubisz, 2004, *Dwie tendencje stylistyczno-składniowe w rozwoju literackiej polszczyzny ogólnej* [w:] M. Wojtak, M. Rzeszutko (red.), *W kręgu wiernej mowy*, Lublin, s. 419–427.

– stosowane z umiarem figury stylistyczne, czyniące zadość kategorii ozdobności tekstu: a) apostrofy – np. *W imię Pańskie amen*; *Ku wiecznej pamiątce sprawy niżej opisanej*; *A ku lepszemu świadectwu i wiecznej pamięci rzeczy wyżej opisanych*; b) wyliczenia – np. *ma być obwołan oraz krolem polskiem i tenże wielgim księdzem litewskiem, ruskiem, pruskiem, mazowieckiem, żmudzkiem, kijowskiem, wołyńskiem, podlaskiem i inflackiem*; *prawa, przywileje i wolności poddanych*; *wolności, dostojeństwa, prerogatywy, urzędy wszystkie*; *przyznawamy i one pieczęciami, przysięgami, poczciwościami swymi... warujemy, utwierdzamy i umacniamy*; c) powtórzenia – np. *jedna głowa, jeden pan i jeden krol spolny*;
– nieliczne makaronizmy i latynizmy, wzmacniające erudycyjność tekstu dokumentu, np. *Succesio Jego Krolewski Mości naturalis et haereditaria*; *nie czyniąc żadnej dismembracji koronnej*; *Foedera aut pacta abo zmowy i przymierza*; *feuda albo lenna*; *czyje to ojczyzny i posessje przedtym byli.*

***

Akt unii lubelskiej w dziejach państwowości polskiej i litewskiej miał wymiar międzynarodowy, europejski i epokowy; sprzęgły się w nim tradycje narodowe z tendencjami renesansowymi. Jako dokument polityczny *Unia lubelska* może być porównywana z *Konstytucją 3 Maja* czy też późniejszymi konstytucjami Polski 20-lecia międzywojennego. Językowo tekst *Unii lubelskiej* jest dobrym przykładem ukształtowanej już w znacznym zakresie XVI-wiecznej polszczyzny ogólnej.

Bibliografia

Teksty źródłowe

Unia lubelska, http://www.polska.pl/info/archiwa/unia_lubelska/tekst.htm

Opracowania

S. Dubisz, 1985, *O „nobilitacji" nazwisk mieszczańskich na Mazowszu w XVII i XVIII w.*, „Prace Filologiczne" XXXII, s. 97–107.
S. Dubisz, 1992, *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego*, Warszawa.
S. Dubisz, 2004a, *Polski dyskurs odrodzeniowy – kultura, polityka, religia, język*, „Przegląd Humanistyczny" nr 4, s. 27–42.
S. Dubisz, 2004b, *Dwie tendencje stylistyczno-składniowe w rozwoju literackiej polszczyzny ogólnej* [w:] M. Wojtak, M. Rzeszutko (red.), *W kręgu wiernej mowy*, Lublin, s. 419–427.
P. Jasienica, 1986, *Polska Jagiellonów*, Warszawa.
I. Kąkolewski, M. Kopczyński (red.), 2012, *Pod wspólnym niebem. Rzeczpospolita wielu narodów, wyznań, kultur (XVI–XVIII w.)*, Warszawa.
Z. Klemensiewicz, 1974, *Historia języka polskiego*, Warszawa.

W. Kuraszkiewicz, 1951, *Nazwiska na* -owic *w Warszawie XV–XVI wieku*, „Język Polski" z. 1, s. 23–29.
J.Z. Lichański, 1992, *Retoryka od średniowiecza do baroku*, Warszawa.
S. Rospond, 1966, *O nazwiskach na* -ski, „Poradnik Językowy" z. 1, s. 1–12.
H. Samsonowicz, 1973, *Historia Polski do roku 1795*, Warszawa.
T. Skubalanka, 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław.
J. Topolski (red.), 1978, *Dzieje Polski,* Warszawa.
A. Wierzbicka, 1966, *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego Renesansu*, Warszawa.
J. Ziomek, 1990, *Retoryka opisowa*, Wrocław.

The text of* Unia lubelska *(*The Union of Lublin*)
as a document of the period

Summary

The union concluded at the Sejm meeting held in Lublin in 1569 established common institutions of the Kingdom of Poland and the Grand Duchy of Lithuania, thus creating the Polish-Lithuanian Commonwealth, which survived until 1795. Apart from the ruler elected jointly by the nobility of both countries, it established the common Sejm, foreign and defence policies, and the common coin. The army, treasury, legal systems, administration, and judiciary remained separate. From the philological point of view, the following markers are substantial for characterising the Union of Lublin act: the Polish language of the text and its stylistic affinity, diversity of the forms of the names of the document signatories, text composition and its official and rhetoric style markers determining its informative and persuasive functions.

Keywords: the Union of Lublin – text – composition – stylistics – rhetoric – informative and persuasive functions

Trans. Monika Czarnecka

Katarzyna Sornat
(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: k.sornat@o2.pl)
ORCID: 0000-0002-8133-6651

DOI: 10.33896/PorJ.2020.10.4

WYKŁADNIKI SARMATYZMU WE FRAZEOLOGII DAWNIEJ I DZIŚ – NA PRZYKŁADZIE UTWORÓW WACŁAWA POTOCKIEGO[1] I FRAZEOLOGIZMÓW WSPÓŁCZESNYCH

Celem artykułu jest prezentacja wyników analizy „sarmackiej" frazeologii zawartej w trzech reprezentatywnych utworach Wacława Potockiego (1621–1696). Spośród 1144[2] utartych połączeń wyrazowych o znaczeniu przenośnym (zwanych dalej frazeologizmami[3]), wyekscerpowanych z *Ogrodu nie plewionego*, *Transakcji wojny chocimskiej* i *Moraliów* autorstwa poety, wybrałam 40 związków, które ściśle wiążą się z pojęciem szlacheckiego sarmatyzmu, rozumianego najogólniej jako określony typ kultury materialnej i duchowej staropolskich panów braci[4] [Dubisz 2007, 123–132]. Aby móc wskazać, w jakim stopniu owa sarmacka mentalność naszych

---

[1] Dotychczas zagadnieniem sarmatyzmu w twórczości Wacława Potockiego zajmowali się m.in. Marian Kaczmarek i Renarda Ocieczek. Jednak prace tych badaczy objęły tylko tekst *Transakcji wojny chocimskiej* [Kaczmarek 1982; Ocieczek 2009].

[2] Zgromadzony materiał językowy stanowi wynik ekscerpcji utworów Wacława Potockiego, które poddałam badaniom w ramach przygotowywanej przez siebie pracy doktorskiej. Wśród zebranych XVII-wiecznych związków wyrazowych znalazły się zarówno jednostki rejestrowane w ówczesnych słownikach (np. *pijan jak buba*, *złota wolność*, *diabłu porwon*), jak i frazeologiczne okazjonalizmy twórcy *Moraliów*, na ogół nigdzie indziej nienotowane (np. *diabłu dostać się do miechu*). Podstawą źródłową analizy uczyniłam trzytomowe wydanie *Dzieł* W. Potockiego w opracowaniu Leszka Kukulskiego [Potocki 1987].

[3] Przez *frazeologizm* rozumiem takie połączenie wyrazowe, w którym całość związku jest całkowicie lub częściowo zleksykalizowana i zwykle całość ta ma znaczenie inne niż składniki związku odczytane samodzielnie. Według kryterium strukturalnego wyekscerpowany materiał językowy podzieliłam na wyrażenia, zwroty i frazy (w tym sentencje, przysłowia i powiedzenia), według kryterium semantycznego zaś – na związki stałe i łączliwe [Skorupka 1982, 7–16].

[4] Warto podkreślić, że sam termin *sarmatyzm*, w odróżnieniu od rzeczowników *Sarmata, Sarmacja* i przymiotnika *sarmacki*, nie funkcjonował w polszczyźnie aż do lat 60. XVIII wieku. Wówczas to na fali krytyki oświeconych, „w jednym z artykułów „Monitora" (nr 30) pisano o *bałwanach sarmatyzmu*, którzy przez dwieście lat robili z państwa pośmiewisko", http://www.wilanow-palac.pl/sarmatyzm.html [dostęp 27.04.2018].

przodków znajduje potwierdzenie w języku XXI-wiecznych Polaków, zbiór 10 wyrażeń, 22 zwrotów i 8 fraz pochodzących z pism barokowego pisarza skonfrontowałam z zawartością współczesnych słowników ogólnych i frazeologicznych języka polskiego.[5] Przeprowadzona w ten sposób analiza porównawcza zasobów leksykalnych polszczyzny w jej dwóch odległych przekrojach czasowych wykazała, że mimo ponad 300 lat dzielących badany materiał sarmatyzacja języka nadal stanowi ważny, integralny element polskiej kultury. Chociaż w ciągu wieków ta rodzima „sarmacka" frazeologia ulegała licznym przeobrażeniom formalno-semantycznym [Bąba 2009, 11–23], zmieniała swój zakres i styl, to modyfikacje te nie okazały się na tyle znaczące, aby możliwe było całkowite wyrugowanie jej z mowy oraz świadomości potomków dawnej szlachty.[6]

„SARMACKA" FRAZEOLOGIA DAWNIEJ I DZIŚ – CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU BADAWCZEGO

Jak podkreśla Stanisław Dubisz:

> konsekwencją ideologii i obyczajowości sarmackiej oraz hegemonicznej roli stanu szlacheckiego w Rzeczypospolitej było ukształtowanie się odrębnego wariantu komunikatywnego szlachty, tj. socjolektu szlacheckiego [Dubisz 2007, 125].

Powołując się na tezy Wojciecha Ryszarda Rzepki i Bogdana Walczaka, historyk języka wśród głównych wyznaczników tej odmiany środowiskowej XVII-wiecznej polszczyzny wymienia charakterystyczną dla sarmatów frazeologię, skupioną wokół trzech głównych obszarów tematycznych, takich jak: <religia>, <życie codzienne> i <wojna> [Rzepka, Walczak 1992, 184–185]. W mojej pracy powyższą triadę reprezentują kolejno makrokręgi: <*SACRUM*>, <*PROFANUM*> oraz <SFERA MARSA i BELLONY>, w obrębie których wyróżniłam siedem mniejszych kręgów tematycznych, noszących nazwy charakterystycznych dla sarmatyzmu cech i zjawisk. Spośród średniopolskich połączeń wyrazowych i ich współczesnych odpowiedników najwięcej jednostek znalazło się w grupie frazeologii „codziennej" (3 kręgi, 38 związków), o kilkanaście mniej – w zbiorze frazeologii „sakralnej" (3 kręgi, 27 związków). Sferę „militariów" utworzył jeden, rozbudowany krąg tematyczny (łącznie 18 związków). Całość materiału badawczego przedstawia poniższa tabela.

---

[5] Por. **Bibliografia**.

[6] W niniejszej pracy rozumienie *sarmatyzmu*, *kultury sarmackiej* w odniesieniu do czasów współczesnych jest bliskie koncepcji *sarmatyzmu letargicznego* T. Mizerkiewicza, według którego owa sarmacka letargiczność powoduje, iż kolejne stadia sarmatyzmu w nowoczesności bywają nieuświadomione, a nowoczesny sarmatyzm często nie wie, że jest sarmatyzmem [Mizerkiewicz 2011, 220].

Tabela 1. „Sarmacka" frazeologia dawniej i dziś. Zestawienie zbiorcze

„Sarmackie" frazeologizmy Wacława Potockiego	**kryterium formalne**	**„sarmackie" frazeologizmy współczesne**
1. <SFERA *SACRUM*>		
1.1. <Bóg, wiara, religia>		
broń Boże 'niech Bóg broni, oby nie'	fraza[a]	***broń Boże / uchowaj Boże***, <przestarz.> ***Boże zachowaj / niech Bóg zachowa*** 'absolutnie nie, nic podobnego' [USJP]
diabłu dostać się do miechu[b] 'oddać duszę diabłu, zostać opętanym przez złe moce'	zwrot	***zapisać (zaprzedać, oddać) duszę diabłu / zaprzedać się diabłu / zawrzeć pakt z diabłem***[c] 'podporządkować się komuś całkowicie, być na czyichś usługach w zamian za jakieś korzyści, rezygnując z wyznawanych wcześniej wartości i zasad moralnych' [USJP]
<przekl.> ***diabłu porwon*** 'tyle co: niech przepadnie'	wyrażenie	***niech kogoś, coś diabli porwą (wezmą)*** 'przekleństwo' [WSJP]
Nierychły Bóg, ale łuczny[d] 'Pan Bóg daje człowiekowi wiele szans na poprawę, ale jeśli człowiek się nie nawróci, Stwórca boleśnie go ukarze'	fraza	<przysł.> ***Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy*** 'sprawiedliwości zawsze w końcu stanie się zadość' [USJP]
prostą drogą chodzić 'dobrze postępować, być prawym i uczciwym człowiekiem'	zwrot	***chodzić (iść) prostą*** 'żyć uczciwie, postępować szczerze, otwarcie' [USJP]
1.2. <najwyższe wartości Sarmaty>		
cnotą serce ozdabiać 'być cnotliwym, szlachetnym, prawym człowiekiem; postępować uczciwie w życiu'	zwrot	***chodząca cnota (cnotliwość, dobroć, powaga, uczciwość itp.)*** 'o człowieku godnym, dobrym, rozsądnym, uczciwym itp.' [WSF PWN]
Droższa cnota od szpaler,[e] ***brzydszy grzech od gnoju*** 'cnota jest cenniejsza od bogactwa, grzech gorszy od największego brudu'	fraza	<przysł.> ***Jest to cnota nad cnotami trzymać język za zębami*** 'dyskrecja jest wielką wartością' [USJP] / ***Prawdziwa cnota krytyk się nie boi*** [WSJP]
szlachecka krew 'pochodzenie szlacheckie, bycie szlachcicem, Sarmatą'	wyrażenie	***błękitna krew*** 'pochodzenie arystokratyczne' [USJP]

„Sarmackie” frazeologizmy Wacława Potockiego	**kryterium formalne**	**„sarmackie” frazeologizmy współczesne**
1.3. <sarmacka apoteoza wolności>		
<polit.> ***kraść kreski*** ‘nieuczciwie pozyskiwać głosy wyborców’ / ***sejm rwać / mieszać sejmiki*** ‘zrywać obrady sejmowe; zakłócać przebieg obrad sejmikowych’	zwroty (3)	<publ.> ***kiełbasa wyborcza*** ‘obietnice bez pokrycia obliczone na pozyskanie głosów wyborców’ [USJP]
<kolok.> ***złota wolność*** ‘swoboda szlachecka wynikająca z przywilejów, które osiągnęły szczyt w prawie sprzeciwiania się niekorzystnym uchwałom sejmu’ [ESXVII]	wyrażenie	***wolność słowa*** ‘prawo do swobodnego publicznego wygłaszania poglądów na dany temat, będące jedną ze swobód obywatelskich, w praktyce ograniczane zakazami przedstawiania wypowiedzi obraźliwych w stosunku do innych osób oraz obrażających uczucia religijne i najwyższe organy państwowe’ / ***wolność sumienia*** ‘prawo do swobodnego dokonywania wyborów o charakterze światopoglądowym i wyznaniowym’ [WSJP]
kogoś gąsior[f] ***dusi*** ‘ktoś dostał się do niewoli, wymierzono mu karę dybów’	fraza	<praw.> ***pozbawienie wolności*** ‘w prawie polskim: kara zasadnicza wymierzona za przestępstwo, polegająca na umieszczeniu przestępcy w zakładzie karnym na co najmniej 3 miesiące’ [USJP]
2. <SFERA MARSA i BELLONY>		
2.1. <Sarmaci na wojnie; sarmacki etos wojownika>		
dać (komuś) do dzieła ostrogi ‘dodać komuś odwagi, otuchy, zachęcić do działania’	zwrot	***zdobyć ostrogi (w czymś)*** ‘zdobyć doświadczenie, pozycję w jakiejś dziedzinie, w jakimś zawodzie’ [WSF PWN]
<wojsk.> ***iść szykiem / / w szyku stanąć*** ‘posuwać się w porządku bojowym; ustawić się w szeregu’	zwroty (2)	***pokrzyżować (pomieszać, mieszać, popsuć itp.) komuś szyki*** ‘przeszkodzić komuś w wykonaniu zamiaru’ / ***zwierać szyki (szeregi)*** ‘jednoczyć się, mobilizować się do jakiegoś działania’ [USJP]
Mars z oczu (komuś) bije ‘o kimś groźnym, walecznym, odważnym, kto samym spojrzeniem wzbudza strach’	fraza	<kolok.> ***marsowe oblicze / / marsowe spojrzenie*** <książk.> ‘o twarzy, minie: groźny, nasrożony, srogi’ [USJP]

„Sarmackie" frazeologizmy Wacława Potockiego	**kryterium formalne**	**„sarmackie" frazeologizmy współczesne**
<wojsk.> ***stawić pole*** 'stanąć odważnie do walki, stoczyć bitwę; wyruszyć na wojnę'	zwrot	***dotrzymać komuś pola (placu)*** 'dorównać komuś w rywalizacji, walce, nie wycofać się' [USJP]
usługa kochanej ojczyzny 'służba na rzecz ojczyzny najwyższym zaszczytem dla żołnierza, warta największych poświęceń'	wyrażenie	<przysł.> ***Miłe blizny dla ojczyzny*** 'rany odniesione w walce z wrogiem ojczyzny są powodem do chwały' [USJP]
<wojsk.> ***w pole wytkną trzecie wici*** 'o wezwaniu na wojnę; pierwsze i drugie (wici) wzywały szlachtę do gotowości wojennej, trzecie do natychmiastowego wyruszenia na oznakowane miejsce' [ESXVII]	fraza	<książk.> ***rozesłać wici*** 'przekazać wielu osobom jakąś wiadomość przeznaczoną do rozpowszechniania' [USJP]
za czyimiś piersiami stanąć jak w zamurzu 'zyskać w kimś obrońcę, sojusznika, sprzymierzeńca; dostać od kogoś pomoc, wsparcie'	zwrot	***stanąć (stać) murem za kimś, za czymś, przy kimś, przy czymś*** 'zdecydowanie, stanowczo kogoś, coś poprzeć, popierać, bronić' / ***stanąć (stać) murem przeciwko komuś, czemuś*** 'zdecydowanie, stanowczo przeciwstawić się, przeciwstawiać się komuś, czemuś' [WSF PWN]
3. <SFERA *PROFANUM*>		
3.1. <Sarmata w kuchni, przy stole>		
jeść z pieprzem i z szafranem / kuchnie żółcić / winem oblewać pałace 'żyć dostatnio, wystawnie; opływać w luksusy'	zwroty (3)	***żyć ponad stan*** 'być rozrzutnym, wydawać więcej pieniędzy niż się zarabia, żyć niewspółmiernie do swoich możliwości finansowych' / / <przysł.> ***Zastaw się, a postaw się*** 'o zachowaniu kogoś, kto za wszelką cenę, nie licząc się z własnymi możliwościami finansowymi, chce wystąpić okazale, zaimponować komuś czymś, np. wystawnym przyjęciem' [USJP]
nachylać garca 'pić alkohol, raczyć się piwem (winem)'	zwrot	<pot.> ***zaglądać do kieliszka (butelki)*** 'często pić alkohol, popijać' / <pot.> <żart.> ***wysuszyć (osuszyć) butelkę (kufel, dzban itp.)*** 'wypić alkohol z butelki, kufla, dzbana, gąsiora' [USJP]

„Sarmackie" frazeologizmy Wacława Potockiego	**kryterium formalne**	**„sarmackie" frazeologizmy współczesne**
pijan jak buba 'o kimś bardzo pijanym' / ***przerobić (kogoś) w świnię*** 'o zgubnych skutkach picia alkoholu'	wyrażenie zwrot	<posp.> ***pijany jak bela (świnia), w trupa*** 'zupełnie, kompletnie pijany' [USJP]
wytrząsać skorupy 'zajadać ze smakiem, jeść łapczywie'	zwrot	***jeść (zajadać, wcinać), aż się (komuś) uszy trzęsą*** 'jeść z apetytem, łapczywie' [USJP]
żyć dyjetą 'głodzić się, jeść zbyt mało (albo nic)'	zwrot	***być na diecie*** 'odżywiać się w specjalny sposób, np. z powodu choroby, nadwagi' [USJP]
3.2. <sztuka przemawiania, sarmacka etykieta>		
komuś natura usta formowała z miodu 'o pochlebcy, zwolenniku tzw. cukrowej mowy'	fraza	***mieć miód w ustach*** 'mówić komuś pochlebstwa, miłe słówka' [USJP]
nie móc trzech słów dobrze wymówić pospołu 'nie umieć odezwać się w towarzystwie'	zwrot	***nie umieć powiedzieć***, <pot.> ***sklecić trzech słów*** 'nie umieć się wypowiedzieć; być małomównym' [USJP]
przewarzana kapusta / zlisiała mowa 'rzecz wielokrotnie powtarzana, słyszana; stary, oklepany frazes, banał'	wyrażenia (2)	***ta sama (stara) śpiewka (piosenka)*** 'stary, oklepany temat, frazes, wypowiedź często przez kogoś słyszana, wielokrotnie przez kogoś powtarzana' [USJP]
sumnienie dyskursami pomieszać 'radykalnie zmienić sposób myślenia rozmówcy (słuchacza), jego poglądy, zapatrywania', <pot.> 'namieszać komuś w głowie'	zwrot	<pot.> ***robić (zrobić) komuś wodę z mózgu*** 'świadomie wprowadzać (wprowadzić) kogoś w błąd, oszukiwać, oszukać kogoś, ogłupiać, ogłupić' [USJP]
3.3. <Sarmata wobec „innych">		
choroba z Paryża 'choroba weneryczna, kiła, syfilis' / ***nabawić kogoś france*** 'zarazić kogoś kiłą, syfilisem'	wyrażenie zwrot	***choroba francuska (kawalerska, sekretna, dworska) /*** <lekcew.> ***francuski piesek*** 'o kimś rozpieszczonym, przyzwyczajonym do wygód' / <pot.> ***Francja elegancja*** 'o czymś eleganckim, efektownym, wzbudzającym zachwyt' [USJP]
księdza groszów zbierać uczyć 'o uczeniu kogoś tego, co on dobrze umie'	zwrot	<przysł.> ***Kto ma księdza w rodzie, temu bieda nie dobodzie*** 'rodzina, której członkiem jest ksiądz, żyje dostatnio' [USJP]

„Sarmackie” frazeologizmy Wacława Potockiego	kryterium formalne	„sarmackie” frazeologizmy współczesne
<pogard.> ***pies pogański*** ‘niechrześcijanie, muzułmanie; Turcy’	wyrażenie	<powiedz.> ***Nad Turki i Tatary nie ma gorszej wiary***[g]
psia krew niemiecka drze nas, kędy może <obraźl.> ‘z pogardą o wyzyskujących Polaków Niemcach’ ***/ Póki świat światem, nigdy Niemiec nie będzie Polakowi bratem*** ‘o polsko-niemieckiej wzajemnej niechęci’	frazy (2)	<przysł.> ***Póki świat światem, nigdy Niemiec (Prusak, Rusin, Turek) nie będzie Polakowi bratem***[h]

[a] Kryterium formalne wskazuje na formy jednostek wyekscerpowanych z tekstów Wacława Potockiego.
[b] *Miech* ‘worek, wór, torba, sakwa’ [SJPDor].
[c] Obecność form w nawiasach oznacza, że dany związek jest jednostką wielokształtną (wariantywną).
[d] *Łuczny* ‘celny, trafiający’, <przen.> ‘dosięgający, wymierzający karę’ [SPXVI].
[e] *Szpaler* <szt.> ‘tkanina dekoracyjna używana zwłaszcza na obicie ścian’ [SJPDor].
[f] *Gąsior* ‘przyrząd do karania skazanego, składający się z dwóch słupków zakopanych w ziemię, na których umieszczano dwie deski z otworami, zamykane wrzeciądzami’ [SPXVI].
[g] Por. przypis 11.
[h] Por. przypis 10.

Źródło: oprac. własne.

1. <SFERA *SACRUM*>

1.1. <Bóg, wiara, religia>

Osadzenie wiary katolickiej w formach lokalnego życia w XVI–XVII-wiecznej Polsce było bardzo intensywne [Bogucka 2016, 278]. Oprócz potocznej leksyki z tego okresu wspomnianą przez Marię Bogucką „lokalnością” odznaczała się również ówczesna frazeologia religijna, którą wierni zazwyczaj po raz pierwszy mogli usłyszeć w miejscowym kościele. To tam księża głoszący niedzielne kazania, chcąc „ściągnąć niebo na ziemię” zgromadzonym pod amboną parafianom, abstrakcyjne nazwy pojęć ze sfery *sacrum* zastępowali nazwami realiów doczesnych. Diabła (przez Wacława Potockiego zwanego też „wszystkich spraw oczywistym świadkiem”) ukazywano dawniej jako podstępnego szalbierza i złodzieja, czyhającego na duszę grzesznika (*diabłu dostać się do miechu*) [WP[7]]. Wobec osób, którym źle życzono, stosowano rozmaite przekleństwa i złorzecze-

[7] Skrót od *Wacław Potocki*. WP następujące po frazeologizmie oznacza, że dany związek pochodzi z utworu poety. Skróty zamieszczone po przytoczeniach [USJP, WSJP i in.] wskazują na źródła słownikowe frazeologizmów współcze-

nia, co z kolei należy wiązać z silną wiarą naszych przodków w sprawczą moc słowa (*diabłu porwon*) [WP]. Podobną funkcję do „diabelskich" frazeologizmów pełniły w staropolszczyźnie bezpośrednie zwroty do Pana Boga, które w odróżnieniu od tych pierwszych miały uchronić mówiącego (bądź adresata wypowiedzi) przed działaniem sił zła (*broń Boże*) [WP]. Analiza porównawcza materiału frazeologicznego wykazała, że mimo upływu kilku wieków od śmierci autora *Moraliów* wiele XVII-wiecznych wyobrażeń i przekonań mających swoje odbicie w języku nadal funkcjonuje w polszczyźnie potocznej. Tak jak nasi sarmaccy pradziadowie, my również wierzymy w to, że tylko prosta droga prowadzi do nieba (*chodzić (iść) prostą drogą*) [USJP], od człowieka niewiele zależy (*Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi*) [USJP], a boska sprawiedliwość – choć nieraz długo trzeba na nią czekać – ostatecznie zwycięży (*Nierychły Bóg, ale łuczny → Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy*) [USJP]. Choć niektóre z badanych połączeń wyrazowych w ciągu stuleci nieco zmieniły swoje znaczenie (*broń Boże*) [USJP], formę (*niech kogoś, coś diabli porwą (wezmą)*) [WSJP] bądź wzbogaciły się o postaci wariantywne (*zapisać (zaprzedać, oddać) duszę diabłu / zaprzedać się diabłu / zawrzeć pakt z diabłem*) [USJP], to ich obecność w słownictwie XXI-wiecznych Polaków świadczy o tym, że jako potomkowie dawnych Sarmatów, my także lubimy czasem „przybliżać sobie niebo".

1.2. <najwyższe wartości Sarmaty>

„Szlacheckość nie była pojęciem konwencjonalnym; uważano ją za cechę istotną, przyrodzoną, za zespół właściwości, który tylko rodowita szlachta mieć może" [Bystroń, 1976, 1, 145]. Tezę Jana Stanisława Bystronia potwierdza frazeologia wyekscerpowana z utworów Wacława Potockiego, dumnego przedstawiciela swojej warstwy społecznej. Jako typowy szlachcic Sarmata, autor *Ogrodu nie plewionego* najbardziej u stanowych współbraci cenił dobre urodzenie, którego nie można było nabyć. Szlachcicem trzeba było się urodzić, gdyż tylko ci, w których żyłach płynęła *szlachecka krew* [WP], mieli w uznaniu panów braci prawo do wszelkich przywilejów i zaszczytów. W hierarchii wartości zacnego Sarmaty najwyższą pozycję zajmowała szeroko pojmowana cnota, utożsamiana z takimi dodatnimi cechami charakteru jak uczciwość, uczynność, dobroć, powaga. Od najmłodszych lat każdy ze szlachciców miał zatem wpajane, że powinien *cnotą serce ozdabiać* [WP], gdyż ta jest bezcenna, droższa niż największe skarby świata (*Droższa cnota od szpaler, brzydszy grzech od gnoju*) [WP]. Jeśli chodzi o rozumienie cnoty przez współczesnych Polaków, to w ich opinii na miano *chodzącej cnoty* także zasługuje osoba prostolinijna, dobra i uczciwa, a przy tym – wyjątkowo

---

snych. Objaśnienia wszystkich omawianych połączeń wyrazowych umieściłam w tabeli 1.

rozsądna (*chodząca cnota (cnotliwość, dobroć, powaga, uczciwość)*) [WSF PWN]. Niezmiennie dużą wagę przywiązujemy do czyjejś lojalności, dyskrecji (*Jest to cnota nad cnotami trzymać język za zębami*) [USJP], nadal też wierzymy w wielką wartość autentycznej cnoty (*Prawdziwa cnota krytyk się nie boi*) [WSJP]. Ponadto arystokratom, czyli żyjącym potomkom najzacniejszych niegdyś rodów, wciąż przypisujemy z zazdrością tę „lepszą" *błękitną krew* [USJP].

1.3. <sarmacka apoteoza wolności>

> W stosunku do sąsiednich państw była Polska siedzibą wolności (...); Wolność była słowem fascynującym i niebezpiecznym (...), wszyscy uznawali ją za podstawę państwa, ale bardzo rozmaicie ją pojmowano [Bystroń 1976, 2, 286].

Ta dowolność w rozumieniu najważniejszej dla przedstawicieli szlachty wartości z czasem okazała się dla niej samej zgubna, o czym świadczy nastała w ówczesnej Rzeczypospolitej anarchia pojęć polityczno-prawnych. Szlachcic sarmata czuł się w swoim kraju wolnym i niezależnym panem, który coraz częściej gwarantowaną przywilejami *złotą wolność* [ESXVII] utożsamiał z brakiem podlegania komukolwiek – nawet królowi. Powstałe z zasady jednomyślności prawo *liberum veto*, pozwalające każdemu z posłów w dowolnym momencie przerywać obrady sejmu, doprowadziło wkrótce do groźnego zjawiska przekupstwa. Magnaci i bogaci szlachcice, chcąc zablokować wprowadzanie wszelkich reform naruszających dotychczasowy – ich zdaniem idealny – ustrój państwa, uciekali się do nieuczciwego pozyskiwania głosów szlacheckiej biedoty (*kraść kreski*) [WP]. W tym celu możni zapraszali ubogich posłów na wystawne uczty, w trakcie których upijali ich alkoholem i karmili do syta, aby ci, w interesie swoich wpływowych protektorów, zrywali kolejne narady sejmowe (*sejm rwać*) [WP] lub umyślnie zakłócali ich porządek (*mieszać sejmiki*) [WP]. Jeśli jednak przyjrzeć się obrazowi dzisiejszej polskiej sceny politycznej, to współczesna *kiełbasa wyborcza* [USJP] „serwowana" społeczeństwu przez polityków podczas kampanii przedwyborczej niepokojąco przypomina dawne procedery, które skutecznie osłabiły ustrój Rzeczypospolitej, a w konsekwencji – doprowadziły do jej upadku. Warto podkreślić, że w ówczesnym dualnym państwie polsko-litewskim prawo do wolności przysługiwało jedynie 10% społeczeństwa–szlachty. Pozostałe 90% mieszkańców kraju nad Wisłą żyło w niewoli. Niewątpliwie największy ucisk dotyczył chłopów, którzy z powodu głodu i doskwierającej im nędzy często uciekali się do drobnych kradzieży, za co otrzymywali nie tyle surową, ile hańbiącą karę (*kogoś gąsior dusi*) [WP]. Chociaż obecnie każdemu Polakowi przysługują w równym stopniu *wolność słowa*, *wolność sumienia* [WSJP] oraz inne swobody obywatelskie, to należy pamiętać, że ich jawne przekraczanie bezwzględnie może skutkować poważnymi konsekwencjami w postaci sądowego nakazu *pozbawienia wolności*

[USJP]. „Wolność człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka”[8] – gdyby każdy z nas obrał dziś za dewizę słowa XIX-wiecznego francuskiego polityka Alexisa de Tocqueville'a, wówczas marzenie dawnych Sarmatów o Polsce jako państwie idealnym zapewne miałoby szansę się ziścić.

2. <SFERA MARSA i BELLONY>

2.1. <Sarmata na wojnie>

W epoce Wacława Potockiego wypracowany przez wieki etos szlachcica rycerza–obrońcy ojczyzny uległ zatraceniu. Powołani niegdyś do strzeżenia granic Rzeczypospolitej przedstawiciele szlachty, z odważnych, walecznych i zdolnych do największych poświęceń żołnierzy w ciągu kilku dekad przeistoczyli się w gnuśnych domatorów, którzy nad dobro wspólne przedkładali odtąd prywatę i uprawę własnej roli [Kuran 2011, 37]. Aby poruszyć „uśpione” serca mężnych Sarmatów, twórcy literatury parenetycznej – w tym także autor *Transakcji wojny chocimskiej* – starali się skutecznie zaszczepiać swoim współczesnym wzorce osobowe godne naśladowania. Jednym z takich powielanych wówczas etosów był ideał sarmackiego wodza, którego cechy w słynnym poemacie prezentuje hetman Jan Karol Chodkiewicz. To jemu, mężnemu i nieustraszonemu obrońcy Chocimia, *Mars z oczu bije* [WP] i to *za jego piersiami można stanąć jak w zamurzu* [WP]. Rolą dobrego przywódcy jest również pobudzanie osłabłych rycerzy do walki, dodawanie im otuchy (*dać do dzieła ostrogi*) [WP] oraz motywowanie do tego, by odważnie *stawić pole* [WP] groźnemu przeciwnikowi. Prawdziwy żołnierz patriota nigdy nie zapomina, że jego podstawowym obowiązkiem jest *usługa kochanej ojczyzny* [WP]. Powinien więc liczyć się z tym, że kiedy *w pole wytkną trzecie wici* [WP], wówczas wraz z innymi wojownikami będzie musiał *stanąć w szyku* [WP]. Na szczęście młodsze pokolenia Polaków znają wojnę wyłącznie z książek lub wspomnień swoich dziadków. Polszczyzna wciąż jednak przechowuje relikty „sarmackiej” frazeologii, upamiętniającej męstwo dawnego oręża. W „spadku” po epoce Marsa i Bellony[9] otrzymaliśmy m.in. kolokacje *marsowe oblicze* i *marsowe spojrzenie*, które przypisujemy dziś osobom o groźnym wyrazie twarzy [USJP]. Mimo panującego obecnie czasu pokoju, jako naród nadal zapewniamy też o własnej gotowości do podjęcia walki z wrogiem (*Miłe blizny dla Ojczyzny*) [USJP]. W życiu codziennym natomiast, w zależności od tego, czy bronimy kogoś, czy chcemy się mu przeciwstawić, *stajemy murem za nim* [WSF PWN] bądź *stajemy murem przeciwko niemu* [WSF PWN]. Gdy nabywamy do-

[8] Cytat pochodzi ze strony Lubimyczytać.pl, http://lubimyczytac.pl/cytat/38067 [dostęp 28.11.2018]. Autorem słów jest francuski polityk i myśliciel Alexis de Tocqueville (1805–1859).

[9] *Mars*, *Bellona* ‘imiona rzymskich bogów wojny, uosobień wojny’ [ESXVII].

świadczenia w określonej dziedzinie lub specjalności, mówimy, że *zdobywamy w niej ostrogi* [WSF PWN]. Przekazując jakąś wiadomość wielu osobom naraz, *rozsyłamy wici* [USJP], a zamiast *chodzić szykiem* [WP] – my je dziś sami zwieramy (*zwierać szyki (szeregi)*) [USJP] lub komuś innemu krzyżujemy (*pokrzyżować (pomieszać, mieszać, popsuć itp.) komuś szyki*) [USJP]. Ci z nas, którzy nie boją się ryzykować, zawsze podejmują wyzwanie i potrafią *dotrzymać pola (placu)* rywalowi [USJP], niewątpliwie mają coś wspólnego z sarmackimi wojownikami.

3. <SFERA *PROFANUM*>

3.1. <Sarmata w kuchni, przy stole>

> Sztuka kulinarna była niezwykle ważnym elementem obyczaju w XVI–XVIII wieku (...). Jedzenie we wszystkich nieco zamożniejszych grupach stanowiło łatwo dostępną, wciąż powtarzającą się przyjemność, a także podstawę życia towarzyskiego [Bogucka 2016, 179].

Ten specyficzny stosunek naszych przodków do spraw stołu trafnie oddaje znane również we współczesnej polszczyźnie powiedzenie: *Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa* [USJP]. Ze względu na wysokie ceny importowanych z zamorskich krajów przypraw i korzeni (m.in. pieprzu, szafranu) w dawnej Polsce na ich konsumpcję mogli sobie pozwolić jedynie najbogatsi. Podobnie było w wypadku wina, które przez długi czas trafiało wyłącznie do pucharów zamożnych szlachciców. Chłopska biedota i szlachta szaraczkowa musiały więc zadowolić się piwem i prymitywnym samogonem. O tym, że wymienione produkty stanowiły na staropolskim stole prawdziwy luksus, świadczą wyekscerpowane z utworów Wacława Potockiego „sarmackie" frazeologizmy (*jeść z pieprzem i szafranem / / kuchnie żółcić / winem oblewać pałace*) [WP]. Przykładem tego, jak wyglądała w epoce autora *Ogrodu nie plewionego* tradycyjna uczta, jest zamieszczony w zbiorze wiersz pt. *Bankiet włoski*. Jego bohater, choć ze smakiem *wytrząsa skorupy* [WP] i *nachyla garca* [WP], to widok człowieka *pijanego jak buba* [WP] wywołuje w nim nieukrywaną niechęć, wręcz odrazę. Warto też zaznaczyć, że w odróżnieniu od powszechnie panującej dziś mody na odchudzanie i zdrowy styl życia, w XVII-wiecznej Polsce ten, kto stosował dietę, robił to nie z własnego wyboru, lecz z przymusu (*żyć dyjetą*) [WP]. Pomimo bardziej zaostrzonych zaleceń żywieniowych jako naród nadal lubimy dużo i smacznie zjeść (*jeść (zajadać, wcinać), aż się (komuś) uszy trzęsą*) [USJP], czasem *zaglądamy do kieliszka* i *wysuszamy butelkę (kufel, dzban)* [USJP], a ludzi niepotrafiących zachować umiaru w piciu mocnych trunków z niezmienną pogardą przyrównujemy do bezrozumnych zwierząt: *przerobić (kogoś) w świnię → pijany jak świnia (bela, w trupa)*) [USJP]. Tym, co w kwestii kultury stołu łączy jeszcze XXI-wiecznych Polaków z ich sarmackimi przodkami, jest

na pewno skłonność do *życia ponad stan* [USJP], o czym najlepiej można się przekonać, uczestnicząc w tradycyjnym polskim weselu (*Zastaw się, a postaw się*) [USJP].

3.2. <sztuka przemawiania, sarmacka etykieta>

Życie towarzyskie w dawnej Polsce było niezwykle barwne i bogate, o czym zaświadcza już pobieżna lektura wierszy *Ogrodu nie plewionego*. W tej XVII-wiecznej summie przeżyć, obyczajów i poglądów ludzi swojej epoki poeta ziemiański nakreślił wielowymiarowy obraz Rzeczypospolitej, której „źrenicę" stanowić miała szlachta. Zgodnie z ówcześnie obowiązującą etykietą każdy potomek antycznych Sarmatów oprócz biegłości w posługiwaniu się szablą, powinien równie doskonale władać językiem. Zarówno umiejętność skutecznego i efektownego przemawiania na forum, jak i zdolność prowadzenia swobodnych konwersacji w kameralnym gronie wymagały poświęcenia wielu miesięcy (a nawet lat) na ich opanowanie. Nikłe szanse na zostanie w przyszłości dobrym mówcą miał szlachcic, który nie miał odwagi odezwać się w towarzystwie (*nie móc trzech słów dobrze wymówić pospołu*) [WP], bądź przeciwnie – powtarzał stale *tę samą (starą) śpiewkę (piosenkę)* [USJP], zwaną dawniej *przewarzaną kapustą* [WP] lub *zlisiałą mową* [WP]. Podobnie jak we współczesnej frazeologii również w czasach Wacława Potockiego „mowę cukrową" kojarzono ze słodyczą miodu (*komuś natura usta formowała z miodu* [WP] → *mieć miód w ustach* [USJP]). Niektórzy elokwentni i zarazem przebiegli staropolscy panowie bracia tak długo i zawile perorowali, aż w końcu udawało im się skutecznie czyjeś *sumnienie dyskursami pomieszać* [WP]. W obecnej rzeczywistości, w której panuje natłok informacji, a media usilnie próbują, potocznie mówiąc, *robić ludziom wodę z mózgu* [USJP], osobom mającym problemy ze słownym wyrażaniem własnych przekonań oraz ich obroną nadal trudno jest zaistnieć w środowisku (społecznym, pracowniczym, towarzyskim itp.) (*nie umieć powiedzieć* <pot.> *nie umieć sklecić trzech słów*) [USJP].

3.3. <Sarmata wobec „innych">

W potocznej frazeologii Wacława Potockiego tytułowi „inni" zostali ukazani w sposób stereotypowy, bardzo uproszczony, a ich obraz zazwyczaj nacechowany jest ujemnie. Księżom, zakonnikom i ogółowi duchowieństwa pisarz sarmacki zarzuca przede wszystkim zachłanność na pieniądze, przejawiającą się ściąganiem dużych podatków na Kościół (*księdza groszów zbierać uczyć*) [WP]. Niemniej krytycznie twórca *Ogrodu nie plewionego* odnosi się do cudzoziemców i innowierców. W jego złośliwych fraszkach Francuzi (zwłaszcza Francuzki) zarażają szlacheckich synów „wstydliwą chorobą"(*choroba z Paryża*, *nabawić kogoś france*) [WP]. Niemcy zaś wykazują wrogi stosunek do Polaków, bezlitośnie ich

przy tym wyzyskując (*psia krew niemiecka drze nas, kędy może*) [WP], natomiast *pies pogański* [WP] próbuje lud chrześcijański „meczetem paskudzić". Okazuje się jednak, że mimo upływu kilku stuleci od czasu, kiedy barokowy poeta kreował w swoich tekstach mało pochlebny wizerunek „innych", stereotypy na ich temat przetrwały w polskiej frazeologii (i nie tylko) do czasów współczesnych. XXI-wiecznych potomków dawnych Sarmatów wciąż najbardziej drażni dostatek materialny duchownych (*Kto ma księdza w rodzie, temu bieda nie dobodzie*) [USJP], z zachodnimi sąsiadami niezmiennie utrzymujemy chłodne stosunki (*Póki świat światem, nigdy Niemiec nie będzie Polakowi bratem*),[10] mieszkańców kraju nad Sekwaną nadal kojarzymy głównie z zaraźliwą przypadłością (*choroba francuska (kawalerska, sekretna, dworska)*) [USJP], zbytnim rozpieszczeniem (*francuski piesek*) [USJP] oraz przesadną galantomią (*Francja elegancja*) [USJP]. Jako zdeklarowani katolicy stale też nieufnie patrzymy na wyznawców innych religii – zwłaszcza żydów i muzułmanów (*Nad Turki i Tatary nie ma gorszej wiary*).[11]

PODSUMOWANIE

> Sarmacka frazeologia *Wojny chocimskiej* była apelem do serca i rozumu współczesnych autorowi Polaków, wprowadzała w sferę obywatelskich obowiązków, emocji patriotycznych i ocen moralnych [Ocieczek 2009, 154].

Wyniki badań, którym poddałam stałe i łączliwe związki wyrazowe wybranych dzieł Wacława Potockiego, pozwalają uzupełnić wypowiedź Renardy Ocieczek o nowe wnioski. Przede wszystkim warto dodać, że oprócz wezwania do walki i pragnienia poruszenia umysłów XVII-wiecznych panów braci, w twórczości tego zaangażowanego społecznie pisarza ziemiańskiego zawarta jest również surowa krytyka ówczesnej szlachty. Na przykładzie prezentowanych frazeologizmów można wskazać najwyższe cele i wartości, którymi kierowali się nasi sarmaccy przodkowie, określić ich stosunek do Boga i religii, a także pogłębić wiedzę na temat życia codziennego w dawnej Polsce. W badanej frazeologii odbija się wreszcie niezmiennie sceptyczny i nieufny stosunek narodu polskiego do szeroko pojmowanych „innych". Z kolei większa liczba współczesnych

---

[10] Najdawniejsze ujęcie przysłowia (nadal funkcjonujące w polszczyźnie) po raz pierwszy rejestruje tekst *Wojny chocimskiej* [1670] W. Potockiego [Krzyżanowski 1994, 9]; zob. też Olsen, *Póki świat światem, nie będzie Niemiec...*, http://www.kurs-sep.pl/poki-swiat-swiatem-nie-bedzie-niemiec [dostęp 28.11.2018].

[11] Przysłowie o staropolskiej proweniencji zarejestrowałam na jednym z portali internetowych; zob. D. Kalinowska, *Inny zawsze będzie obcy. Polacy nienawidzą uchodźców, chociaż ich nie znają*, GazetaPrawna.pl, http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/989898,polacy-nienawidza-uchodzcow-chociaz-ich-nie-znaja.html?google_editors_picks=true [dostęp 28.11.2018].

„odpowiedników",[12] które zdołałam odnaleźć dla 40 barokowych związków frazeologicznych, potwierdza tezę o intensywnym rozwoju leksykalnym polszczyzny, nieustannie wzbogacanej o nowe, często wariantywne połączenia wyrazowe. W jednej ze swoich prac Peter Oliver Loew pyta, w jakim stopniu dzisiejsza Polska jest sarmacka [Loew 2011, 98]. Wyniki analizy, której poddano współczesne frazeologizmy, uprawniają do odpowiedzi: w znacznym. Niemiecki naukowiec zachęca również do opracowania rzetelnej historii pojęcia sarmatyzmu w nowoczesności, która to rozprawa mogłaby zastąpić powstałe jak dotąd studia pojemne, lecz przy tym zmienne i niejasne. Peter O. Loew konkluduje: „Może po takich pracach nie zdziwi już przybysza z Niemiec widok [w Polsce] „neosarmackich" will z kolumnami?" [Loew 2011, 107]. Należy mieć nadzieję, że dostrzeżenie analogii między sarmatyzmem „pierwotnym" a „wtórnym" w zakresie języka ułatwi obecnemu i przyszłemu pokoleniu Polaków zrozumienie naszego narodowego wręcz zamiłowania do wystawnych uczt i wesel, manifestacyjnej pobożności, poczucia własnej wyjątkowości, a ostatnio także – nasilonej ksenofobii w stosunku do muzułmańskich uchodźców. Warto jednak pamiętać, że echa dawnego sarmatyzmu to również staropolska gościnność, klasyczne wzorce architektoniczne (z polskim dworkiem na czele), szczera fascynacja egzotyką i Orientem, heroiczny patriotyzm, kultywowanie dawnych obyczajów oraz zbiorowa duma z bogatej, nierzadko tragicznej historii naszego kraju. W obliczu obecnych przemian obyczajowo-politycznych Łukasz Kądziela przewiduje rychły zanik ostatnich reliktów dawnej Sarmacji w świadomości i mentalności współczesnych Polaków.[13] Ja wyrażam odmienne zdanie na ten temat i bardziej niż upadku skłonna byłabym upatrywać w XXI-wiecznym sarmatyzmie cech gombrowiczowskiej „gęby", od której – mimo wszystko – nie sposób się uwolnić. O silnych związkach tradycji z językiem (i języka z tradycją) świadczyć może również niesłabnąca aktualność słów renesansowego mistrza Reja, równie „sarmackiego" w swoich poglądach jak twórca *Ogrodu nie plewionego*: „A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają"[14] [Rej 1895, 282].

---

[12] Zbiór współczesnej „sarmackiej" frazeologii utworzyły 43 związki wyrazowe. Na potrzeby pracy łącznie przebadałam 83 frazeologizmy.

[13] Ł. Kądziela, *Sarmatyzm*, http://archiwum.wiz.pl/1996/96053700.asp [dostęp 27.11.2018]. Prognozy historyka potwierdzają również badania sondażowe przeprowadzone w 2013 r. wśród użytkowników współczesnej polszczyzny potocznej. Większość respondentów nie potrafiła określić, co rozumie przez pojęcie Sarmaty (na ogół padały odpowiedzi: „nie wiem / nie mam pojęcia", „jakiś rycerz", „to ktoś z jakiegoś filmu" itp. Niektórzy ankietowani kojarzyli też typowego Sarmatę ze znanym politykiem, Ryszardem Kaliszem) [Filip, Patro-Kucab 2013, 68].

[14] Zdaniem J. Pelca hasła o konieczności kultywowania sarmackich obyczajów naszych przodków nie były wymysłem ludzi XVII w., skoro odnaleźć je można już w pismach twórców renesansowych, m.in. A.F. Modrzewskiego,

Czyżby oznaczało to, że mieszkańcy kraju znad Wisły w głębi duszy nadal czują się dumnymi spadkobiercami spuścizny po dawnych Sarmatach? I wbrew wielu niepochlebnym opiniom, które w ciągu stuleci głoszono na ich temat, społeczeństwo polskie wcale nie chce wyzbywać się „sarmackiego wąsa" swoich praprzodków? Niewykluczone, że tak właśnie jest.

Wykaz skrótów

kolok. – kolokacja, książk.– książkowy, lekcew. – lekceważący, obraźl. – obraźliwy, oprac. – opracowanie, pogard. – pogardliwy, polit. – polityczny, por. – porównaj, posp. – pospolity, pot. – potoczny, powiedz. – powiedzenie, praw. – prawniczy, przekl. – przekleństwo, przen. – przenośny, przestarz. – przestarzały, przysł. – przysłowie, publ. – dotyczący publikatorów, środków masowego przekazu, tab. – tabela, wojsk. – wojskowy, zob. – zobacz, żart. – żartobliwy.

Słowniki

ESXVII – W. Gruszczyński (red. nauk.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2004–, http://sxvii.pl [dostęp 30.11.2018].
SJPDor – W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa 1958–1969, http://doroszewski.pwn.pl/ [dostęp 30.11.2018].
SPXVI – M.R. Mayenowa, F. Pepłowski (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–36, Wrocław–Warszawa 1966–, https://spxvi.edu.pl/ [dostęp 30.11.2018].
WSF PWN – A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz (oprac.), *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, Warszawa 2009.
USJP – S. Dubisz (red. nauk.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 2003.
WSJP – P. Żmigrodzki (red. nauk.), *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2007–, http://wsjp.pl/index.php?pwh=0 [dostęp 30.11.2018].

Bibliografia

D. Adamiec, *Frazeologia religijna okresu baroku (na tle tendencji kulturowych epoki)*, Kraków 2007.
S. Bąba, *Struktura normy frazeologicznej* [w:] P. Fliciński, K. Skibski (red. nauk.), *Frazeologia polska. Studia i szkice*, Poznań 2009, s. 11–23.
M. Bogucka, *Kultura Sarmatyzmu w Polsce XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2016.
J.S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII,* t. 1–2, Warszawa 1976.
S. Dubisz, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, szkice)*, t. 2, Warszawa 2007.

M. Reja i J. Kochanowskiego. Ten ostatni w jednej ze swoich *Elegii* nazywa poetę z Nagłowic znakomitym „wieszczem sarmackim" [Pelc 1970, 115].

G. Filip, M. Patro-Kucab, *Obraz sarmatyzmu utrwalony w polskiej leksyce i przestrzeni społecznej – wybrane zagadnienia i przykłady*, „Słowo. Studia Językoznawcze" 2013, nr 4, s. 53–71.
M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy: nad „Wojną chocimską" Wacława Potockiego*, Wrocław 1982.
J. Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centuryj przysłów polskich i diabelski tuzin z hakiem*, Warszawa 1994.
M. Kuran, *Etos sarmackiego wodza we Władysławie IV Samuela Twardowskiego ze Skrzypny* [w:] R. Ocieczek, B. Mazurkowa (red.), *Sarmackie theatrum I. Wartości i słowa*, Katowice 2011, s. 37–54.
P.O. Loew, *Sarmaci bez wąsów. Mit i rzeczywistość w kulturze politycznej Polski* [w:] P. Czapliński (red.), *Nowoczesność i sarmatyzm*, Poznań 2011, s. 91–108.
T. Mizerkiewicz, *Sarmatyzm letagiczny, czyli o relacjach nowoczesności z sarmatyzmem* [w:] P. Czapliński (red.), *Nowoczesność i sarmatyzm*, Poznań 2011, s. 215–230.
R. Ocieczek, *„Sarmacka frazeologia" w „Wojnie chocimskiej" Wacława Potockiego* [w:] R. Ocieczek, M. Jarczykowa (red.), *Sarmackie theatrum. Studia o literaturze i książce dawnej*, t. 4, Katowice 2009, s. 145–154.
J. Pelc, *Kontrreformacja, sarmatyzm a rozwój literatury polskiej* [w:] J. Pelc (red.), *Wiek XVII –Kontrreformacja – Barok. Prace z historii kultury*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 115.
W. Potocki, *Dzieła*, t. 1–3, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987.
M. Rej, *Zwierzyniec*, Kraków 1985.
W.R. Rzepka, B. Walczak, *Socjolekt szlachecki XVII wieku (Próba ogólnej charakterystyki)* [w:] M. Stępień, S. Urbańczyk (red.), *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, Warszawa–Kraków 1992, s. 179–188.
S. Skorupka, *Frazeologia w „Pamiętnikach" Jana Chr. Paska (ogólna charakterystyka)* [w:] H. Rybicka-Nowacka (wyb. i wstęp), *O języku i stylu „Pamiętników" Jana Chryzostoma Paska*, Warszawa 1989, s. 195–207.

Źródła elektroniczne

http://archiwum.wiz.pl/1996/96053700.asp [dostęp 27.11.2018].
http://lubimyczytac.pl/cytat/ 38067 [dostęp 28.11.2018].
http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/989898,polacy-nienawidza-uchodzcow-chociaz-ich-nie-znaja.html?google_editors_picks=true [dostęp 28.11.2018].
http://www.kurs-sep.pl/poki-swiat-swiatem-nie-bedzie-niemiec [dostęp 28.11.2018].
http://www.wilanow-palac.pl/sarmatyzm.html [dostęp 30.11.2018].

Exponents of Sarmatism in the past and present phraseology. On the example of Wacław Potocki's works and modern idioms

Summary

The insufficient number of studies dedicated to the phraseology of works by Wacław Potocki (1621–1696) encouraged the author to examine this area of the Sarmatian writer's oeuvre. This paper presents the outcome of a lexical and semantic analysis of 40 idioms excerpted from three representative works by the poet: *Ogród nie plewiony* (*Unweeded Garden*), *Moralia* (*Morals*), and *Transakcja wojny chocimskiej* (*Transaction of the Hotin War*). Based on the adopted material sample, an attempt was made to identify the characteristics of Sarmatism, a cultural formation of the Commonwealth the main representative of which was W. Potocki. To this end, the collected expressions and phrases were classified by three thematic fields that were significant for the sociolect of the nobility (<everyday life>, <religion>, <war>). An important complementation of the analysis of the Baroque phraseology is tracking it until modern times. The conducted comparative research of the lexical resources of the Polish language in its two distant periods showed that, despite the over three hundred years between the examined materials, the sarmatisation of language has still been a significant component of the Polish culture.

Keywords: Baroque – lexical and semantic field – Sarmatism – sociolect of the nobility – idiom

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2020.10.5

Michał Mordań
(Uniwersytet w Białymstoku,
e-mail: m.mordan@uwb.edu.pl)
ORCID: 0000-0002-5709-3469

NAZWISKA Z FORMANTEM *-YK/-CZYK* NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE. UWAGI INTERPRETACYJNE

Aleksandra Cieślikowa [1990, 14] pisała, że nawet „[n]ajwnikliwsze analizy danych antroponimicznych nie są w stanie uchronić przed wielomotywacyjną interpretacją nazw osobowych". Przyczyn tego problemu, nieodłącznie towarzyszącego ustalaniu pochodzenia nazwisk, należy upatrywać w relacji między antroponimami a rzeczywistością pozajęzykową [Raszewska-Klimas 2018, 12]. Zależność ta jest zdecydowanie silniejsza niż w wypadku leksyki apelatywnej [Kresa 2011, 73], gdyż brak kontekstu sytuacyjnego – historyczno-językowego i pragmatycznego [por. Raszewska-Klimas 2018, 12–16] – utrudnia wskazanie faktycznej (a nie potencjalnej) bazy motywującej nazwę własną. W wielu wypadkach powoduje wręcz niemożność odtworzenia okoliczności powstania nazwy osobowej i w konsekwencji – podania jej bezdyskusyjnej genezy [Kresa 2011, 73–74].

Kwestia różnej interpretacji nazwisk pojawia się przy ich analizie zarówno w perspektywie synchronicznej, jak i diachronicznej [zob. np. Bubak 1986, 59; Citko 2001, 17; Jaracz 2001, 435; Rudnicka-Fira 2004, 163; Raszewska-Żurek 2006, 14]. Nierzadko występuje w kontekście takich terminów jak *geneza*, *motywacja*, *etymologia* nazwisk, jest obecna w opracowaniach, poruszających zagadnienia wielomotywacyjności, wieloznaczności czy homonimii[1] jednostek onimicznych i fundujących je podstaw derywacyjnych [Cieślikowa 1994, 193–199; Naruszewicz-Duchlińska 2007, 341; Biolik 2009, 39–41; Kopertowska 2009, 126–140; Magda-Czekaj 2009, 157–161; Matusiak-Kempa 2009, 26–27; Wolnicz-Pawłowska 2009, 258–259; Kresa 2011, 74–78; Raszewska-Klimas 2018, 12–34; tamże szczegółowa literatura].

Wielomotywacyjność nazwisk ma związek nie tylko z różnorodnością i niejednolitą semantyką rzeczywistych lub domniemanych podstaw fundujących. Może również dotyczyć momentu proprializacji nazwy, ponieważ niejednokrotnie nie jest możliwe „ustalenie, czy dane nazwisko pochodzi od bazy derywacyjnej, czy też od derywatu pochodzącego od tej

[1] Por. opinię Zofii Kalety [1998, 32] i Marii Biolik [2009, 35–36] na temat pojęcia *homonimia* i jego zastosowania w onomastyce.

bazy" [Kresa 2011, 74–75]. Problemy związane z odmienną interpretacją nazwisk ujawniają się także w zakresie słowotwórstwa i odnoszą się najczęściej do polifunkcyjności formantów [Kresa 2011, 75; Raszewska-Klimas 2018, 13]. Na pierwszy plan wysuwają się trudności z oddzieleniem funkcji deminutywnej i patronimicznej przyrostków z elementem *-k-* [Jaracz 2001, 499; por. Bubak 1986, 59].[2]

We współczesnej polskiej antroponimii nazwiska zawierające w swej strukturze formant z tym komponentem spółgłoskowym nie należą do rzadkich. Wspomnieć tu należy chociażby nazwiska na *-ak/-czak* (*Mańczak*, *Szcześniak*, *Walczak*), bardziej lub mniej popularne w różnych regionach kraju, oraz nazwiska na *-uk/-czuk* (*Ciwoniuk*, *Niemczuk*, *Sidorczuk*) charakterystyczne dla pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego. Niniejszy artykuł[3] poświęcony jest natomiast nazwiskom z przyrostkiem *-yk/-czyk*. Materiał egzemplifikacyjny dotyczy Białostocczyzny, ale przedstawionych uwag interpretacyjnych nie należy ograniczać wyłącznie do tego obszaru. Analizie poddano antroponimy współczesne, nie rezygnując jednakże z perspektywy historycznej. Przyjęcie takiego założenia wynika ze specyfiki formowania się nazwisk, w wypadku których – jak zaznacza Agnieszka Raszewska-Klimas [2018, 37] – „[i]nterpretacja procesów derywacyjnych (…) jest diachroniczna, niezależnie od cezury chronologicznej danych".[4]

*

Sufiksy z elementem **-k-* od dawna charakteryzowały się wielofunkcyjnością [Warchoł 1984, 17; Grabias 1981, 44]. Tworzyły one m.in. derywaty będące zdrobnieniami wyrazów podstawowych. Dołączenie pełniącego funkcję deminutywną morfemu *-yk* (*-ik*) do podstawy mającej już formant zdrabniający prowadziło do spotęgowania deminutywności [Rymut 1994, 60]. Od najdawniejszych czasów sufiksy z komponentem **-k-* wykazywały także aktywność słowotwórczą w tworzeniu struktur ekspresywnych [Warchoł 1984, 5].

---

[2] Dylematy pojawiają się też przy analizie antroponimów derywowanych przy użyciu innych sufiksów, na przykład formantu *-ski*, którego zastosowanie na przestrzeni wieków uległo poszerzeniu [zob. Matuszewski 1975, 52–63, 84–106, 142–160; por. Kresa 2011, 75].

[3] Projekt finansowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości" na lata 2019–2022, nr projektu 009/RID/2018/19, kwota finansowania 8 791 222,00 zł.

[4] Badaczka zwraca również uwagę, że właśnie ze względu na historyczny wymiar powstawania współczesnych antroponimów i problemy interpretacyjne towarzyszące opisowi zjawisk nazwiskotwórczych (trudności odnoszą się m.in. do rozgraniczenia płaszczyzny współczesnej i historycznej), w nowszej literaturze onomastycznej odchodzi się od konwencjonalnego podziału na ujęcie synchroniczne i diachroniczne na rzecz chronii uwzględniającej komponenty obydwu perspektyw badawczych [Raszewska-Klimas 2018, 36–37].

Na gruncie polskim formacje na *-yk* już w średniowieczu występowały zarówno w leksyce apelatywnej (*płaszczyk* < *płaszcz*), jak i w strukturach antroponimicznych (*Proboszczyk* < *Proboszcz* SSNO IV 344, *Dalczyk* < < *Dalek*, *Dalec* SSNO I 452, *Minczyk* < *Minek*, *Miniec* SSNO III 517). W tych wypadkach element *-cz* stanowił element rdzenia [Rymut 1994, 59–60]. W polszczyźnie XV–XVI w. obok leksemów zakończonych na *-ek*, *-'ek* powszechnie występowały formy z *-ik / -yk*, np. *kołnierzyk*, *koszyk*, *mieczyk*, *kluczyk* [Warchoł 1984, 164].

Nazwy z formantem *-czyk* są dość licznie odnotowane już w SSNO. Swoją obecność zaznaczają onimy derywowane od nazw miast (*Krakowczyk* SSNO III 131, *Lubelczyk* SSNO III 282, *Lwowczyk* SSNO III 302, *Szamotulczyk* SSNO V 274), określeń zawodów (*Kowalczyk* SSNO III 113, *Młynarczyk* SSNO III 537, *Ratajczyk* SSNO IV 449, *Siodlarczyk* SSNO V 76) i imion (*Janczyk* SSNO II 412, *Marczyk* SSNO III 399, *Stańczyk* SSNO V 188) [por. Kreja 2001, 90–91; Rymut 1994, 63]. Niemniej, pewność co do funkcjonowania samodzielnego sufiksu *-czyk*, który w epoce prasłowiańskiej jeszcze nie istniał, datowana jest w staropolszczyźnie na XV wiek. Z tego okresu pochodzą derywaty od nazw heraldycznych (*Doliwczyk* < *Doliwa* SemH 13, *Ostojczyk* < *Ostoja* SemH 42, *Tarnawczyk* < *Tarnawa* SemH 60), w stosunku do których jest mało prawdopodobne istnienie formacji „pośrednich" typu *Doliwek / Doliwiec*, *Ostojek / Ostojec*, *Tarnawek / Tarnawiec*. Nie jest wykluczone, że samodzielny formant *-czyk* był w użyciu już w wiekach wcześniejszych, jednak brak odpowiednich źródeł, które potwierdzałyby taki stan rzeczy [Rymut 1994, 59, 61–62]. W XV wieku formy z samodzielnym formantem *-czyk* występowały we wszystkich dzielnicach średniowiecznej Polski, jednak najwięcej takich przykładów odnotowano w Małopolsce i na południowych kresach wschodnich [Rymut 1994, 62–63], co w wypadku tych ostatnich mogłoby sugerować wpływ języków ruskich.

Materiał XV-wieczny dostarcza również informacji o derywatach pochodnych od nazw osobowych, które z dużym prawdopodobieństwem można uznać za patronimiczne, np. *Bojarczyk* (< *Bojar*), *Cholewczyk* (< *Cholewa*), a także *Gawrończyk* i *Wątrobczyk*. Szczególnie istotne są dwa ostatnie przykłady, ponieważ w źródłach ten sam nosiciel jest identyfikowany za pomocą różnych określeń: *Gawron* – *Gawronowic* – *Gawrończyk* oraz *Wątrobczyk* – *Wątrobczyc*. Nie jest jednak pewne, czy we wszystkich wypadkach mamy do czynienia z samodzielnym przyrostkiem *-czyk*, czy może należy mówić o dołączeniu sufiksu *-yk (-ik)* do niepoświadczonych form z sufiksami *-ko*, *-ek*, *-ka* itp., jak w wypadku antroponimu *Wątrobczyk* (< n.os. *Wątroba* lub *Wątrobka*) [Rymut 1994, 63].

Według Renaty Grzegorczykowej i Jadwigi Puzyniny [1979, 187–190] formant *-czyk* w języku polskim II poł. XX w. derywuje przede wszystkim nazwy mieszkańców, nazwy zwolenników lub wyznawców pewnych idei, uczestników akcji nazwanych przez wyraz podstawowy oraz nazwy uczniów, terminatorów, pomocników wykonawców zawodów. M. Walczak-Mikołajczakowa [2000, 54–55] zaznacza z kolei, że w zakresie tworzenia nazw wykonawców

czynności w polszczyźnie współczesnej omawiany przyrostek, będąc zapożyczeniem z języka rosyjskiego, nie należy do produktywnych i tworzy zaledwie kilka nazw potocznych typu *aparatczyk*, *chałturszczyk*. Stosunkowo mało uwagi sufiksowi *-czyk* poświęca Stanisław Grabias [1981, 72, 147], który w swojej monografii definiuje go jako formant melioratywno-deminutywny, sytuujący się w grupie przyrostków ekspresywnych i intelektualnych, tworzący derywaty najczęściej w ogólnej lub potocznej odmianie języka.

W białoruskim języku literackim i gwarach białoruskich XIX w. sufiks *-ik (-yk)* był produktywny w tworzeniu formacji deminutywnych oraz, w mniejszym stopniu, określeń istot żywych i osobowych imion własnych. W tym czasie znany był również samodzielny sufiks *-czyk*, komponujący apelatywa o nacechowaniu ekspresywnym i hipokorystyka antroponimiczne [Warchoł 1984, 144–145].

Sufiks *-yk/-czyk* należy do popularnych we współczesnym białoruskim języku literackim, np. *ножык*, *дожджык* [Warchoł 1984, 144], jest produktywny przede wszystkim w funkcji patronimicznej (por. np. *Абакунчык*, *Абрамчык*, *Аляксейчык*). Przekonuje o tym Mikołaj Biryła [1963, 17], który jednak zwraca uwagę, że pierwotnie przyrostek ten występował w funkcji deminutywnej. Formacje z *-yk/-czyk* tworzą też podgrupę rzeczowników (nazw osób) określających zawód lub czynność, np. *аб'ездчык*, *буфетчык*, *выкладчык*, *гісторык*, *грузчык*, *лётчык*, *перакладчык*, *перапісчык*, *пераплётчык* i in. Mogą też oznaczać subiekta czynności jednorazowej, np. *дапісчык* 'той хто дапісаў (інфармацыю, паведамленне)', *перакладчык* 'той хто пераклаў (адну) кніжку' i in. [Goral 2013, 64].

We współczesnym ukraińskim języku literackim formant *-yk*, podobnie jak *-ok*, należy do grupy sufiksów deminutywnych lub deminutywno-emfatycznych [Warchoł 1984, 113]. Przyrostek *-czyk* jest tam mało produktywny i pojawia się albo paralelnie z innymi, synonimicznymi formantami, albo w zapożyczeniach z języka rosyjskiego [zob. Sajewicz 2002, 189].

Z badań Michała Sajewicza [2002, 189] wynika, że na Białostocczyźnie sufiks *-czyk* nie należy do aktywnych w gwarach białoruskich, a w gwarach ukraińskich jego występowanie jest znikome. Dający się zauważyć w ostatnim czasie niewielki wzrost form na *-czyk* we wschodnich gwarach białoruskich i ukraińskich należy łączyć z wpływami języka rosyjskiego.

*

Wyekscerpowany współczesny materiał antroponimiczny[5] z terenu Białostocczyzny liczy 451 nazwisk z formantem *-yk/-czyk*. Około połowy zasobu tworzą nazwiska z imionami w podstawie. Wśród nich do-

[5] Bazą źródłową niniejszego opracowania jest *Białostocka książka telefoniczna* z 2006 roku.

minują onimy powstałe na podstawie wschodniosłowiańskich form imion (np. *Achremczyk*, *Amielańczyk*, *Arciomczyk*, *Bołtryk*, *Chalimonczyk*, *Hreszczyk*, *Makarczyk*, *Miszyk*, *Sidoryk*). Procentowo stanowią one 40–45%[6] wszystkich nazwisk odimiennych.[7] Nieco mniej liczną grupę (35–40% odimiennych) stanowią nazwiska utworzone od imion w wariantach, które należy traktować jako wspólne obu tradycjom – polskiej i ruskiej (np. *Antończyk*, *Decyk*, *Filipczyk*, *Jakubczyk*, *Jurczyk*, *Leończyk*, *Łukaszyk*, *Maciejczyk*, *Michalczyk*, *Pawełczyk*). Przyczyną występowania zbliżonych (często niemal tożsamych) form imion jest przede wszystkim bliskie pokrewieństwo polszczyzny i języków wschodniosłowiańskich. Niektóre derywaty mogą być pochodnymi tych samych imion w wersji cerkiewno-ruskiej i polsko-łacińskiej lub nawiązywać do różnych imion, por. np. nazw. *Juszczyk*, które może pochodzić od imienia *Justyn* i cerk. *Iustin*, pol. *Just* i cerk. *Iust*, ale też od pol. *Józef*, pol. *Jerzy*, cerk. *Jewfimij*. Ponadto niektóre imiona w wariancie polskim są tożsame z imionami używanymi przez mieszkańców posługujących się gwarami wschodniosłowiańskimi jako pochodnymi form cerkiewnych oraz z imionami, które występują w oficjalnej antroponimii białoruskiej, gdzie cechą różnicującą może być jedynie miejsce akcentu (pol. *Jákub* – brus. *Jakúb*, pol. *Máciej* – brus. *Maciéj*). Są też przykłady innego typu hybryd językowych, będących rezultatem (prób) adaptacji fonetyczno-graficznej imion obcych danej kulturze nazewniczej, por. nazw. *Wojtieszczyk*. Nazwiska od imion typowo polskich stanowią jedynie 7–8% zbioru antroponimów odimiennych. W tej grupie, obok imion występujących w wersji polskiej (a należących do zasobu imion ogólnochrześcijańskich, np. nazw. *Ambrożejczyk* (< *Ambrożej* < *Ambroży*), *Izydorczyk* (< *Izydor*), *Jędrzejczyk* (< *Jędrzej* < *Andrzej*)), znalazły się imiona należące wyłącznie do zasobu Kościoła rzymskokatolickiego (nieobecne w dyptychach świętych Cerkwi prawosławnej), por. *Frączyk*, *Franczyk* (< *Franciszek*), *Kasprzyk* (< *Kasper*) i in.

Analizowany materiał zaświadcza, że około 9% nazwisk powstało na bazie rodzimych imion słowiańskich (*Dzierżyk* < *Dzierżysław*, *Dzi(e)rżykraj*,[8] *Držimír*; *Zdańczyk* < *Zdamir* lub *Żdan*), przy czym niektóre z nich

---

[6] Wartość ta ma charakter przybliżony, ponieważ bardzo często rozróżnienie form polskich i wschodniosłowiańskich jest trudne, a wręcz niemożliwe. Elżbieta Smułkowa [1988, 246] pisze o wzajemnym oddziaływaniu elementów różnych języków słowiańskich (na przykładzie języka polskiego i białoruskiego), których „i tak nigdy nie przeliczy się (...) precyzyjnie, gdy pochodzą z języków pokrewnych".

[7] Określenia *odimienne* używam w stosunku do wszystkich nazwisk z imionami w podstawie słowotwórczej. Będą to zatem nie tylko nazwiska równe imionom, ale też nazwiska, które są zaliczane do patronimicznych (tzw. „pośrednio odimienne") [zob. Kreja 2001, 89].

[8] W wypadku *Dzierżyk* < *Dzi(e)rżykraj* można mówić zarówno o dodaniu sufiksu do podstawy *Dzi(e)rż-*, jak i o ucięciu finalnej części całości imienia dwuczłonowego *Dzi(e)rżyk-raj*.

mają motywację chrześcijańską w tradycji łacińskiej (*Kazimierczyk* < *Kazimi(e)r* (współczesne *Kazimierz*), *Stanisławczyk* < *Stanisław*) lub bizantyjskiej (*Roszczyk* < *Rościsław*).[9] Część derywatów od imion rodzimych jest homonimiczna z formami pochodnymi od imion chrześcijańskich (*Jaroszyk* < słow. *Jarosław*, *Jaromir*, *Jarostryj* lub cerk. *Ijeronim*, pol. *Hieronim*, cerk. *Ijerofiej*; *Sobczyk* < słow. *Sobiesław*, *Sobieżyr* lub pol. *Sebastian*; także *Roszczyk* < słow. *Rościsław* lub *Roch*, *Robert*, cerk. *Jerast*). Imiona germańskie tworzą nazwiska na *-yk/-czyk* sporadycznie. Przykładami antroponimów tego typu są nazwiska: *Lenarczyk*, którego podstawa derywacyjna uległa spolszczeniu (*Lenart* < *Leonard*) oraz cytowane wyżej nazw. *Roszczyk* (< *Roch*, *Robert*).

Opracowania onomastyczne dostarczają wielu przykładów imiennych derywatów sufiksalnych z elementem spółgłoskowym *-k-* (czasami też z komponentem *-c-*), najczęściej poszerzonym o samogłoskę, od których, w drodze dołączenia przyrostka *-yk*, powstały nazwiska na *-czyk*, np.: *Abramczyk* < im. *Abramek*, *Abramko*, *Abramiec* (< *Abram*, *Abraham*, cerk. *Awram*, *Awraam*) MalI 175, TichI 64; *Doroszczyk* < *Doroszek*, *Doroszko* (< *Dorot*, cerk. *Dorofiej*) MalI 209, BirBA 63; *Dziemiańczyk* < *Dziemiańka*, *Dziemianiec* (< cerk. *Damian*) BirBA 58, UscSł 83; *Jakubczyk* < *Jakubek*, *Jakubko*, *Jakubik*, *Jakubiec* (< *Jakub*, cerk. *Iakow*) MalI 240; *Marcinczyk* < *Marcinek*, *Marcinko* (< *Marcin*, cerk. *Martin*) MalI 279; *Michalczyk* < *Michałek*, *Michałko*, *Michalko*, *Michalik*, *Michalec* (< *Michał*, cerk. *Michaił*) MalI 284, TichI 117; *Naumczyk* < *Naumka*, *Naumko* (< cerk. *Naum*) UscSł 149, TichI 118; *Pawełczyk* < *Pawełek*, *Pawełko* (< *Paweł*) MalI 304; *Pietruszczyk* < *Pietruszka*, *Pietruszek*, *Pietruszko* (< *Piotr*, cerk. *Pietr*) MalI 307; *Siemieńczyk* < *Siemienko*, *Siemieniec* (< cerk. *Simieon*) UscSł 192; *Szczepańczyk* < *Szczepanek*, *Szczepanko*, *Szczepaniec* (< *Szczepan*) MalI 325; *Szymczyk* < *Szymka*, *Szymak*, *Szymek*, *Szymko*, *Szymk*, *Szymiec* (< *Szymon*) MalI 327; *Tomczyk* < *Tomak*, *Tomek*, *Tomka*, *Tomko*, *Tomk*, *Tomiec* (< *Tomasz*, cerk. *Foma*) MalI 332–333; *Wasilczyk* < *Wasilka*, *Wasilko*, *Wasilec* (< cerk. *Wasilij*) TichI 75, UscSł 54.

Powyższe przykłady pokazują, że w tworzeniu nazwisk tego modelu mogły uczestniczyć różne warianty imienia. Niemniej, w każdym wypadku nazwiska były urabiane poprzez dodanie sufiksu *-yk*. Komponent *-cz-* nie był więc częścią formantu, ale stanowił fragment podstawy słowotwórczej.

Jak już stwierdzono wyżej, w językach słowiańskich ukształtował się również samodzielny, wielofunkcyjny sufiks jednoelementowy *-czyk*. Mógł on derywować nazwiska (o charakterze patronimicznym) także od produktywnych na pograniczu polsko-ruskim imion niemających

[9] Książę wielkomorawski Rościsław (czesk. Rostislav) jest uznany za świętego w Cerkwi prawosławnej. O imieniu *Rościsław* wspominają m.in. Józef Bubak [1993, 270] oraz Henryk Fros i Franciszek Sowa [2004, V, 114], jednak bez odniesień hagiograficznych.

przyrostków *-ek*, *-ka*, *-ko*, *-ec* itp., por.: *Abramczyk* < *Abram* MalI 175; *Doroszczyk* < wschsł. *Dorosz* MalI 209; *Dziemiańczyk* < wschsł. *Dziemian*, *Dziemiań* TichI 79, BirBA 58; *Jakubczyk* < *Jakub* MalI 239, brus. *Jakúb* BirBA 77; *Marcinczyk* < *Marcin* MalI 279, brus. *Marcín* BirBA 115; *Michalczyk* < *Michał* MalI 284; *Naumczyk* < cerk. *Naum* SIP 82; *Pawełczyk* < *Paweł* MalI 303; *Pietruszczyk* < *Pietrusz* MalI 307; *Siemieńczyk* < wschsł. *Siemień*, *Siemien* TichI 133; *Szczepańczyk* < *Szczepan* MalI 325; *Trochimczyk* < wschsł. *Trochim* TichI 139; *Wasilczyk* < wschsł. *Wasil* TichI 75.

Należy również zaznaczyć, że zarówno na Białostocczyźnie, jak i na terytoriach ościennych, graniczących głównie od wschodu, poświadczone są hipokorystyczno-deminutywne formy imienne zawierające w swej strukturze przyrostek *-yk (-ik) / -czyk*. W procesie ewolucji systemu antroponimicznego uległa wyeksponowaniu funkcja patronimiczna sufiksów z elementem *-k-* (m.in. *-(cz)yk*, *-(cz)ak*, *-(cz)uk*). Nie jest jednak wykluczone, że w niektórych wypadkach tworzenie nazwisk mogło się odbywać na zasadzie transonimizacji imienia, por. np.: *Abramczyk* < im. *Abramczyk*, *Doroszczyk* < im. *Doroszczyk*, *Dziemiańczyk* < im. *Dziemiańczyk*, *Jakubczyk* < im. *Jakubczyk*, *Marcinczyk* < im. *Marcinczyk*, *Michalczyk* < im. *Michalczyk*, *Naumczyk* < im. *Naumczyk*, *Pawełczyk* < im. *Pawełczyk*, *Pietruszczyk* < im. *Pietruszczyk*, *Siemieńczyk* < im. *Siemieńczyk*, *Szczepańczyk* < im. *Szczepańczyk*, *Szymczyk* < im. *Szymczyk*, *Tomczyk* < im. *Tomczyk*, *Trochimczyk* < im. *Trochimczyk*, *Wasilczyk* < im. *Wasilczyk* itd. Znaczną liczbę form imiennych tego typu poświadczają zapisy źródłowe. W monografii M. Biryły [1966], której materiał dotyczy również obszaru Podlasia historycznego, odnotowanych jest wiele formacji imiennych na *-yk/-czyk* (także na *-ik*), utworzonych od imion pełnych i skróconych, oficjalnych i potocznych, por. *Абакунчык*, *Аўгустынчык*, *Аўдзейчык*, *Абрамчык*, *Адашчык*, *Андрэйчык*, *Антончык*, *Боўтрык*, *Бартошык*, *Вайцешык*, *Гаўрык*, *Юрчык*, *Гардзейчык*, *Дамашык*, *Грыгорык*, *Грыгорчык*, *Данільчык*, *Дарафейчык*, *Астапчык*, *Емяльянчык*, *Захарык*, *Якушык*, *Ярошык*, *Верамейчык* i inne. Takie przykłady zanotowała też Anna Uścinowicz [1975; 2011]. Trzeba również podkreślić, że wiele podobnych imion mogło funkcjonować jedynie w obiegu ustnym, stając się potencjalną lub rzeczywistą bazą motywacyjną dzisiejszych nazwisk.

*

Cechą charakterystyczną antroponimii regionu białostockiego jest obecność w podstawach nazwisk odapelatywnych leksemów zróżnicowanych językowo. Obok nazw polskich występują apelatywy wschodniosłowiańskie (białoruskie, ukraińskie, rosyjskie, a także nazwy zaczerpnięte z lokalnych gwar białoruskich, ukraińskich i przejściowych białorusko-ukraińskich), w mniejszym stopniu także bałtyckie, niemieckie i inne. Kwestia wielomotywacyjności w wypadku nazwisk pochodzenia apela-

tywnego najczęściej związana jest albo z możliwością wskazania różnych nazw pospolitych jako baz fundujących dane nazwisko, albo wynika z wieloznaczności samego apelatywu.

Warto jednak zwrócić uwagę na kwestię odmiennej interpretacji także w płaszczyźnie słowotwórczej. W tym wypadku nazwiska na *-yk/-czyk* są stosunkowo wyrazistym materiałem egzemplifikacyjnym, głównie za sprawą polifunkcyjności tego przyrostka, który oprócz funkcji patronimicznej wyspecjalizował się w tworzeniu zdrobnień rzeczowników (zob. wyżej). Nazwiska z omawianym sufiksem mogły zatem ukonstytuować się na drodze dołączenia do nazwy osobowej przyrostka patronimicznego (por. nazw. *Kluczyk*: ap. *klucz* SW II 364 > n.os. *Klucz* + suf. patr. *-yk* > *Kluczyk*) albo wskutek onimizacji wyrazu pospolitego, mającego omawiany formant już w planie apelatywnym (ap. *kluczyk* SW II 365 > n.os. *Kluczyk* > nazw. *Kluczyk*). Zgromadzony materiał dostarcza wielu przykładów tego typu, por. nazw. *Bubieńczyk* oraz ap. brus. *бубен* i *бубенчык* BRS, ros. *бубен* i *бубенчик* BTS 100, nazw. *Cebryk* oraz ap. brus. *цэбар* i *цэбрык* TSBM V/2 264, nazw. *Czyżyk* oraz ap. pol. *czyż* i *czyżyk* SW I 415, brus. *чыж* i *чыжык* TSBM V/2 325-326, nazw. *Groszyk* oraz ap. brus. *грош* i *грошык* TSBM II 81, ros. *грош* i *грошик* BTS 230, nazw. *Karawajczyk* oraz ap. brus. *каравай* i *каравайчык* BRS, nazw. *Kocyk* oraz ap. pol. *koc* i *kocyk* SW II 384–385, 388 (ponadto od im. *Koc* TichI 106), nazw. *Lejczyk* oraz ap. gw. *lejczyk* 'zdrobnienie od lejc' i *lejc* 'rzemień, którym woźnica kieruje konia' SW II 706 (ponadto ap. brus. *лейка* 'lejek; polewaczka' TSBM III 33), nazw. *Piecyk* oraz ap. pol. *piec* i *piecyk* SW IV 139–140, 142, nazw. *Szaryk* oraz ap. brus. *шар* i *шарык* TSBM V/2 350–351, 354 (ponadto ap. pol. *szary* SW VI 571), nazw. *Zajczyk* oraz ap. brus. *заяц* i *зайчык* TSBM II 318, 424 (ponadto brus. *зайка* TSBM II 317).

Sam moment dołączenia przyrostka *-yk/-czyk* w nazwiskach odapelatywnych również stwarza pole do różnych interpretacji. Tak np. występujące na Białostocczyźnie nazw. *Gołowaczyk* mogło powstać od: 1) n.os. *Gołowa* (< ap. wschsł. *gołowa* 'głowa; przen. człowiek mądry' SGBP 56) + *-czyk* lub 2) n.os. *Gołowacz* (< ap. **gołowacz* – może w znaczeniu: 'człowiek o dużej głowie, przen. mądry') + *-yk* lub 3) n.os. *Gołowaczyk* (< ap. **gołowaczyk*); nazw. *Kulawczyk*, *Kulgawczyk* od: 1) n.os. *Kulawy*, *Kulhawy* (< ap. *kulawy*, wschsł. gw. *kulhawy* SW II 625, SGBP 110) + *-czyk* lub 2) n.os. *Kulawiec*, *Kulhawiec* (< ap. **kulawiec*, wschsł. **kulhawiec*) + *-yk* lub 3) n.os. *Kulawczyk*, *Kulgawczyk / Kulhawczyk* (< ap. **kulawczyk*, wschsł. *kulhawczyk*); *Kruczyk* od: 1) n.os. *Kruk* (< ap. *kruk* SW II 575) + *-yk* lub 2) n.os. *Kruczyk* (< ap. **kruczyk*; por. SW II 574) itd. W takich sytuacjach nie należy polegać wyłącznie na poświadczeniach leksemów w słownikach, ponieważ dany apelatyw wzbogacony o odpowiedni formant mógł występować wyłącznie w języku mówionym i w fazie początkowej nie był jeszcze używany jako nazwa własna [Sieradzki 2010, 265–266]. Jak wynika z powyższych przykładów, nawet pozornie kla-

rowne etymologicznie i/lub strukturalnie antroponimy mogą okazać się bardziej skomplikowane w interpretacji.

Analizując lokalny system nazewniczy, nie sposób pominąć kwestii plemion bałtyjskich i ich udziału w kształtowaniu się osadnictwa na Podlasiu. Ślady obecności Bałtów zostały spetryfikowane m.in. w antroponimach. Wśród nazwisk pochodzenia apelatywnego odnajdujemy derywaty ze słowiańskim przyrostkiem *-yk/-czyk*, np.: *Boużyk* (por. lit. *baužas*, *baužis* 'bezrogi; łysy, goły; gapowaty, gapa, fujara' LLKŻ 759, KonB 130), *Budryk* (por. lit. *budrùs* 'czujny, przezorny, ruchliwy, żwawy' LLKŻ 72, KonB 131), *Giedyk* (por. lit. *gėdùs, gėdus* 'smutny, pełen bólu, żałoby'; ap. *gėda* 'bez chwały, bez sławy i czci' KonB 139), *Jodczyk* (por. lit. *jùodas* 'czarny, brudny' LLKŻ 192, CitN 107), *Waydyk* (por. lit. *vaidilà* 'kapłan u dawnych Litwinów, wajdelota' LLKŻ 528, CitN 107). Zacytowane apelatywa odnoszą się do elementów charakterystyki człowieka, jego wyglądu zewnętrznego, cech osobowościowych, wykonywanego zajęcia.

*

Stosunkowo licznie występują współcześnie na Białostocczyźnie nazwiska na *-yk/-czyk* utworzone od nazw zawodów i wykonywanych zajęć.[10] W tej grupie dominują antroponimy z przyrostkiem *-czyk*, np. *Bednarczyk*, *Blecharczyk*, *Fornalczyk*, *Garbarczyk*, *Gontarczyk*, *Grabarczyk*, *Humeńczyk*, *Karczmarczyk*, *Kołodziejczyk*, *Kowalczyk*, *Kuśmierczyk*, *Młynarczyk*, *Mularczyk*, *Piekarczyk*, *Pisarczyk*, *Rybarczyk*, *Slesarczyk*, *Stelmaszczyk*, *Strycharczyk*, *Tokarczyk*, *Zduńczyk*. Nazwisk, w których można wyodrębnić formant *-yk* jest mniej, por. np. *Bondaryk*, *Krawczyk* (*krawiec* + *-yk*), *Łowczyk* (*łowczy* + *-yk*), *Stelmaszyk*, *Stróżyk*, *Traczyk* (*tracz* + *-yk*). Z językowego punktu widzenia najbardziej produktywne są leksemy polskie.

Złożoność problematyki interpretacyjnej nazwisk tego typu wynika przede wszystkim z obecności w języku samodzielnych leksemów z przyrostkiem *-czyk*.[11] Po pierwsze, w taki sposób określani są uczniowie rzemieślników (terminatorzy, czeladnicy), np. *krawczyk* 'czeladnik, terminator krawiecki' SW II 534; *tokarczyk* 'terminator tokarski' SW VII 76; *zduńczyk* 'chłopiec, czeladnik zduński' SW VIII 424. Po drugie zaś, w wielu

[10] Na marginesie warto wspomnieć o problemie klasyfikacyjnym nazwisk odzawodowych, który wynika m.in. z odmiennego podejścia badaczy do samych nazw zawodów, godności, pełnionych funkcji i urzędów, rozpatrywanych albo w charakterze jednej z grup semantycznych wyrazów pospolitych, albo postawionych w opozycji do innych apelatywów [por. Cieślikowa 1990, 152].

[11] Por. stanowisko Bogusława Krei [2001, 88], który wiąże pochodzenie nazwisk odzawodowych na *-(cz)yk* z nazwami profesji z formantami *-ek*, *-ec*, wyrażającymi zarówno zdrobnienie samej nazwy bez zmiany semantycznej, jak i oznaczającymi różnego rodzaju czeladników.

wypadkach wyrazy te oznaczają syna wykonawcy danego zawodu, co również znajduje poświadczenie w słownikach opisowych (*bednarczyk* 'syn bednarza', *piwowarczyk* 'syn piwowara', *tokarczyk* 'syn tokarza'). W takich sytuacjach można mówić o „relacji patronimicznej" wyrażonej już w planie apelatywnym, a nie w sferze onimicznej. W konsekwencji nazwiska mogły być tworzone od „właściwej" nazwy zawodu z formantem nazwiskotwórczym (patronimicznym) *-(cz)yk*, np. nazw. *Bednarczyk* < n.os. *Bednarz* (< n. zawod. *bednarz*) + suf. *-czyk* lub być przeniesieniem określenia terminatora bądź syna wykonawcy zawodu (nazw. *Bednarczyk* < n.os. *Bednarczyk* (< *bednarczyk* 'terminator bednarski'; 'syn bednarza'). Zdaniem B. Krei [2001, 89], o usamodzielnionym sufiksie *-czyk* można mówić wówczas, gdy nie znajdujemy poświadczonego odpowiednika na *-ek* lub *-ec*, np. w wypadku nazwiska *Kalbarczyk*, któremu nie odpowiada żadne nazwisko typu **Kalbarek*. Z kolei Kazimierz Rymut [1994, 62] przyznaje, że chociaż formacje z sufiksami *-ek, -ec* w grupie nazw odzawodowych w dobie staropolskiej są niezmiernie rzadkie, to nie można wykluczyć istnienia w charakterze nazw osobowych określeń typu *Kowalek*, *Kowalec*, *Owczarek*.

Do zbioru nazwisk odzawodowych najczęściej wlicza się również antroponimy od określeń godności, urzędów, pełnionych funkcji, a nawet od mian wskazujących na status społeczny. Obecnie w regionie białostockim grupę tę reprezentują nazwiska: *Atamańczyk*, *Bojarczyk*, *Ciuńczyk* (por. brus. *ciwun*), *Dworanczyk*, *Hajduczyk*, *Kapelańczyk*, *Korolczyk*, *Włodarczyk* i inne. Zakładając, że pierwotny antroponim powstał w związku ze znaczeniem podstawowym nazwy pospolitej, odpowiadającym rzeczywistości pozajęzykowej i pozbawionym pierwiastka wartościującego, to proces powstania nazwiska wydaje się stosunkowo klarowny, np. ap. *ataman* SW I 67, TSBM I 295 > n.os. *Ataman* > + suf. *-czyk* > nazw. (patr.) *Atamańczyk*, ap. *ciwun* SW I 342, TSBM V/2 245 > n.os. *Ciwun* > + suf. *-czyk* > nazw. (patr.) *Ci(w)uńczyk*, ap. *hajduk* SW II 5, TSBM II 14 > n.os. *Hajduk* > + suf. *-yk* > nazw. (patr.) *Hajduczyk* itd. Jednak jeśli tworzonej nazwie osobowej towarzyszyło nacechowanie ekspresywne o charakterze familiarnym, nierzadko również deprecjonującym, ironicznym, jeśli leksemy były użyte w sposób metaforyczny albo gdyby zgodność pola onimicznego z polem semantycznym nie została potwierdzona, to dodanie sufiksu *-yk/-czyk* mogłoby się odbyć także w momencie kreacji pierwotnego antroponimu (przezwiska), np. ap. *ataman* > + suf. *-czyk* > n.os. *Atamańczyk* > nazw. *Atamańczyk*, ap. *hajduk* > + suf. *-yk* > n.os. *Hajduczyk* > nazw. *Hajduczyk* itd. W stosunku do nazwisk na *-(cz)yk* możliwy jest jeszcze trzeci wariant, przy założeniu, że istniałaby forma „pośrednia" z formantem *-ek*, *-ko*, *-ec* itp., co w zakresie ekspresywów okazjonalnych, ironicznych (które z czasem przekształciły się w nazwy własne) wcale nie jest wykluczone, np. ap. *ataman* > + *-ek* > n.os. **Atamanek* > + suf. *-yk* > nazw. (patr.) *Atamańczyk*.

*

We wstępie była już mowa o staropolskich nazwach osobowych na *-czyk*, motywowanych przez nazwy miejscowe. Zofia Kowalik-Kaleta [1981, 103–104] zwraca uwagę na nieznaczną liczbę tych onimów (np. *Gorajczyk*, *Krakowczyk*, *Lwowczyk*, *Lubelczyk*, *Szamotulczyk*). Również B. Kreja [2001, 90] zauważa, że nazwiska na *-czyk*, które można by interpretować jako określenia mieszkańców derywowane od nazw miejscowych, tworzą stosunkowo nieliczny zbiór. Według K. Rymuta [1994, 61–62] w określeniach od nazw miast, w związku z brakiem form „pośrednich", mamy do czynienia z samodzielnym formantem *-czyk* (por. *Gorajczyk* < n.m. *Goraj*, *Kołomyjczyk* < n.m. *Kołomyja*, *Krakowczyk* < n.m. *Kraków*).

Materiał z Białostocczyzny pokazuje, że tylko nielicznym nazwiskom na *-czyk* można by przypisać pochodzenie odmiejscowe. W każdym wypadku istnieje możliwość alternatywnego ich objaśnienia, tym bardziej że nie wszystkie przytoczone niżej toponimy są nazwami miast, a o takich zwykle jest mowa w cytowanej literaturze, por. nazw. *Borowczyk* i liczne n.m. *Borowo* SG I 322–323, *Gajewczyk* i n.m. *Gajewo* SG II 441–442, XV/1 483, *Kowalczyk* i liczne n.m. *Kowale* SG IV 504–507, XV/2 142, *Majdańczyk* i liczne n.m. *Majdan*, *Majdany* SG V 908–918 (i in.), *Nurczyk* i n.m. *Nur* SG VII 312, XV/2 395, *Owczarczyk* i kilka n.m. *Owczary* SG VII 768, *Tarnawczyk* i kilka n.m. *Tarnawa* SG XII 176–179, XV/2 652, *Tokarczyk* i kilka n.m. *Tokary* SG XII 359–361.

*

Jak pokazała analiza, trudności interpretacyjne występujące przy objaśnianiu nazwisk z formantem *-yk/-czyk* zawierają się w konieczności uwzględnienia różnych sposobów ich powstania. Nawet rozstrzygnięcia o charakterze arbitralnym nie powinny ograniczać się do wskazania tylko jednego sposobu kreacji danej nazwy osobowej. Ponadto ze względu na pograniczny charakter omawianego terenu należy w większym stopniu uwzględnić wpływ różnych języków. W wypadku Białostocczyzny powinno się brać pod uwagę przede wszystkim oddziaływanie polszczyzny (w tym jej odmian gwarowych), języków i gwar wschodniosłowiańskich i, w mniejszym stopniu, języka litewskiego. Dylematy związane z interpretacją nazwisk na *-yk/-czyk*, choć wymagają ostrożności przy dokonywaniu ustaleń i formułowaniu wniosków, nie stanowią przeszkody badawczej, a wręcz przeciwnie – odsłaniają bogactwo materiału antroponimicznego, m.in. przez ukazanie wielofunkcyjności przyrostków [por. Kresa 2011, 84] i szerokiego repertuaru baz motywacyjnych oraz prezentację najbardziej produktywnych modeli nazewniczych.

Powyższe spostrzeżenia nie rozwiązują wszystkich wątpliwości towarzyszących kształtowaniu się nazwisk z przyrostkiem *-yk/-czyk*.

Szersze spojrzenie na omawianą kwestię wymaga jej omówienia także pod kątem wielomotywacyjności baz fundujących w ujęciu semantycznym. Również i z tej perspektywy nazwiska mieszkańców regionu białostockiego są ciekawym materiałem badawczym (por. nazw. *Malczyk* oraz im. *Malek*, *Malko* < słow. *Małomir*, *Małogost* i ap. ros. *мальчик*; nazw. *Niemczyk* oraz etn. *Niemiec* i im. *Niemek*, *Niemko* < słow. *Niemir*, a także ap. *niemy* itd.).

Przedstawione w artykule uwagi interpretacyjne świadczą o złożonym, ale jednocześnie interesującym charakterze zagadnienia związanego z analizą nazwisk z omawianym formantem, zarówno na tle specyfiki nazewnictwa regionu (w tym zakresie dobrym materiałem egzemplifikacyjnym są nazwiska z imionami w podstawie), jak też wychodzącym poza obręb Białostocczyzny (na przykład nazwiska odzawodowe).

Skróty

BirBA – M.B. Бірыла, *Беларуская антрапанімія. Уласныя імёны, імёны-мянушкі, імёны па бацьку, прозвішчы*, Мінск 1966.

BRS – M. Байкоў, С. Некрашэвіч (рэд.), *Беларуска-расійскі слоўнік*, Менск 1925; online: www.slounik.org/ [dostęp 10.12.2019].

BTS – С.А. Кузнецов (ред.), *Большой толковый словарь русского языка*, Москва 2001.

CitN – L. Citko, *Nazewnictwo osobowe północnego Podlasia w XVI w.*, Białystok 2001.

KonB – M. Kondratiuk, *Nazwiska pochodzenia bałtyckiego w regionie białostockim*, „Acta Baltico-Slavica" 2000, 25, s. 123–150.

LLKŻ – A. Kalėda, B. Kalėdienė, M. Niedzviecka, *Lietuvių-lenkų kalbų žodynas*, Vilnius 1991.

MalI – M. Malec, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce,* Kraków 1994.

SemH – A. Cieślikowa, M. Malec, K. Rymut (red.), M. Bobowska-Kowalska (opr.), *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych. Część 6. Nazwy heraldyczne*, Kraków 1995.

SG – F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I–XV, Warszawa 1880–1902; online: http://dir.icm.edu.pl/Slownik_geograficzny/ [dostęp 10.12.2019].

SGBP – M. Wróblewski, *Słownik gwary bielsko-podlaszskiej*, Bielsk Podlaski–Studziwody 2008.

SIP – *Spis imion prawosławnych w brzmieniu polskim i staro-cerkiewno-słowiańskim*, Warszawa 2011.

SSNO – W. Taszycki (red.), *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I–VII, Wrocław 1965–1987.

SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego, tzw. warszawski,* t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

TichI – B. Tichoniuk, *Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do roku 1839*, Zielona Góra 2000.

TSBM – К.К. Атраховіч (рэд.), *Тлумачальны слоўнік беларускай мовы*, т. 1–5, Мінск 1977–1984.
UscSł – А.К. Усціновіч, *Слоўнік асабовых уласных імён*, Мінск 2011.

ap. – apelatyw
brus. – białoruski
cerk. – cerkiewny
czesk. – czeski
etn. – etnonim
gw. – gwarowy
im. – imię
lit. – litewski
n.m. – nazwa miejscowa
n.os. – nazwa osobowa
nazw. – nazwisko
patr. – patronim / patronimiczny
pol. – polski
ros. – rosyjski
słow. – słowiański
suf. – sufiks
wschsł. – wschodniosłowiański

Bibliografia

M. Biolik, 2009, *Homonimy onomastyczne. Różne sposoby interpretacji* [w:] *Słowiańskie homonimy apelatywno-onimiczne i onimiczno-onimiczne w diachronii i synchronii*, „Rozprawy Slawistyczne" 22, s. 33–47.
J. Bubak, 1986, *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków.
J. Bubak, 1993, *Księga naszych imion*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
A. Cieślikowa, 1990, *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
A. Cieślikowa, 1994, *O motywacji w onomastyce*, „Polonica" XVI, s. 193–199.
A. Cieślikowa, M. Malec, K. Rymut (red.), M. Bobowska-Kowalska (oprac.), 1995, *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych. Część 6. Nazwy heraldyczne*, Kraków.
L. Citko, 2001, *Nazewnictwo osobowe północnego Podlasia w XVI w.*, Białystok.
H. Fros, F. Sowa, 1997–2007, *Księga imion i świętych*, t. 1–6, Kraków.
A. Goral, 2013, *Derywacja sufiksalna osobowych nazw subiektów czynności w języku białoruskim*, Lublin.
S. Grabias, 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.
R. Grzegorczykowa, J. Puzynina, 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa.
M. Jaracz, 2001, *Nazwiska mieszkańców Kalisza od XVI do XVIII wieku*, Bydgoszcz.
A. Kalėda, B. Kalėdienė, M. Niedzviecka, 1991, *Lietuvių-lenkų kalbų žodynas*, Vilnius.

Z. Kaleta, 1998, *Teoria nazw własnych* [w:] E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Warszawa–Kraków, s. 15–36.
J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, 1900–1927, *Słownik języka polskiego, tzw. warszawski,* t. I–VIII, Warszawa.
M. Kondratiuk, 2000, *Nazwiska pochodzenia bałtyckiego w regionie białostockim*, „Acta Baltico-Slavica" 25, s. 123–150.
D. Kopertowska, 2009, *Homonimia onomastyczno-apelatywna zaświadczona w historycznych i współczesnych źródłach kieleckich* [w:] *Słowiańskie homonimy apelatywno-onimiczne i onimiczno-onimiczne w diachronii i synchronii*, „Rozprawy Slawistyczne" 22, s. 125–143.
Z. Kowalik-Kaleta, 1981, *Staropolskie nazwy osobowe motywowane przez nazwy miejscowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
B. Kreja, 2001, *Słowotwórstwo polskich nazwisk*, Kraków.
M. Kresa, 2011, *Onomastyczne (hipo)tezy – czyli o problemie wielomotywacyjności nazwisk w badaniach antroponimicznych*, „Poradnik Językowy" z. 7 (686), s. 72–89.
M. Magda-Czekaj, 2009, *O różnych typach homonimów apelatywno-onimicznych w dobie średniopolskiej* [w:] *Słowiańskie homonimy apelatywno-onimiczne i onimiczno-onimiczne w diachronii i synchronii*, „Rozprawy Slawistyczne" 22, s. 155–164.
M. Malec, 1994, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków.
M. Malec, 1982, *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
I. Matusiak-Kempa, 2009, *Nazwiska mieszkańców komornictwa jeziorańskiego (XVI–XVII w.)*, Olsztyn.
J. Matuszewski, 1975, *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź.
A. Naruszewicz-Duchlińska, 2007, *Nazwiska mieszkańców komornictwa lidzbarskiego (1500–1772)*, Olsztyn.
A. Raszewska-Klimas, 2018, *Wieloznaczność nazwisk Polaków*, Łódź.
B. Raszewska-Żurek, 2006, *Kształtowanie się nazwisk równych imionom w Polsce (wiek XIII–XVI)*, Warszawa.
E. Rudnicka-Fira, 2004, *Antroponimia Krakowa od XVI do XVIII wieku. Proces kształtowania się nazwiska*, Katowice.
K. Rymut, 1994, *Staropolskie formacje na* -czyk [w:] M. Kucała, Z. Krążyńska (red.), *Studia historycznojęzykowe I*, Kraków, s. 59–64.
M. Sajewicz, 2002, *Derywacja sufiksalna osobowych nazw subiektów w nadnarwiańskich gwarach białoruskich Białostocczyzny*, Lublin.
A. Sieradzki, 2010, *Słowotwórstwo nazwisk polskich doby staro- i średniopolskiej*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" 16, Poznań, s. 259–270.
E. Smułkowa, 1988, *O polsko-białoruskich związkach językowych w aspekcie czasowym i terytorialnym* [w:] J. Tomaszewski, E. Smułkowa, H. Majecki (red.), *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, Warszawa, s. 233–248.
Spis imion prawosławnych w brzmieniu polskim i staro-cerkiewno-słowiańskim, 2011, Warszawa.
F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), 1880–1902, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich,* 1880–1902, t. I–XV, Warszawa; online: http://dir.icm.edu.pl/Slownik_geograficzny/ [dostęp 10.12.2019].

W. Taszycki (red.), 1965–1987, *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I–VII, Wrocław.
B. Tichoniuk, 2000, *Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do roku 1839*, Zielona Góra.
M. Walczak-Mikołajczakowa, 2000, *Słowotwórstwo agentywnych nazw osobowych w języku polskim, rosyjskim i bułgarskim*, Poznań.
S. Warchoł, 1984, *Geneza i rozwój słowiańskich formacji ekspresywnych z sufiksalnym* -k- *i* -c-, Warszawa–Łódź.
E. Wolnicz-Pawłowska, 2009, *Homonimia i wielomotywacyjność w nazwach własnych na pograniczach językowych* [w:] *Słowiańskie homonimy apelatywno-onimiczne i onimiczno-onimiczne w diachronii i synchronii*, „Rozprawy Slawistyczne" 22, s. 253–260.
M. Wróblewski, 2008, *Słownik gwary bielsko-podlaszskiej*, Bielsk Podlaski–Studziwody.
М.В. Бірыла, 1966, *Беларуская антрапанімія. Уласныя імёны, імёны-мянушкі, імёны па бацьку, прозвішчы*, Мінск [M.V. Bìryla, 1966, *Belaruskaâ antrapanìmìâ. Ulasnyâ ìmëny, ìmëny-mânuškì, ìmëny pa bac'ku, prozvìščy*, Mìnsk.]
М.В. Бірыла, 1963, *Беларускія антрапанімічныя назвы ў іх адносінах да антрапанімічных назваў іншых славянскіх моў (рускай, украінскай, польскай)*, Мінск [M.V. Bìryla, 1963, *Belaruskìâ antrapanìmìčnyâ nazvy ŭ ìh adnosìnah da antrapanìmìčnyh nazvaŭ ìnšyh slavânskìh moŭ (ruskaj, ukraìnskaj, pol'skaj)*, Mìnsk.]
М. Байков, С. Некрашэвіч (рэд.), 1925, *Беларуска-расійскі слоўнік*, Менск; online: www.slounik.org/ [dostęp 10.12.2019] [M. Bajkov, S. Nekrašèvìč (red.), 1925, *Belaruska-rasìjskì sloŭnìk*, Mensk; online: www.slounik.org/ [dostęp 10.12.2019].]
С.А. Кузнецов (ред.), 2001, *Большой толковый словарь русского языка,* 2001, Москва [S.A. Kuznecov (red.), 2001, *Bol'šoj tolkovyj slovar' russkogo âzyka,* 2001, Moskva.]
К.К. Атраховіч (рэд.), 1977–1984, *Тлумачальны слоўнік беларускай мовы*, т. 1–5, Мінск [K.K. Atrahovìč (red.), 1977–1984, *Tlumačal'ny sloŭnìk belaruskaj movy,* 1977–1984, t. 1–5, Mìnsk.]
А.К. Усціновіч, 1975, *Антрапанімія Гродзеншчыны і Брэстчыны (XIV–XVIII стст.)*, Мінск. [A.K. Uscìnovìč, 1975, *Antrapanìmìâ Grodzenščyny ì Brèstčyny (XIV–XVIII stst.)*, Mìnsk.]
А.К. Усціновіч, 2011, *Слоўнік асабовых уласных імён*, Мінск [A.K. Uscìnovìč, 2011, *Sloŭnìk asabovyh ulasnyh ìmën*, Mìnsk.]

Surnames with the formative -yk/-czyk *in the Białystok region. Interpretational comments*

Summary

This paper concerns the interpretation problems accompanying the contemporary surnames with the formative *-yk/-czyk* (on the example of the Białystok region). Its aim is to present various manners of explaining the origin of anthroponyms with this suffix.

As the analysis has shown, the complexity of the problems involved in determining the etymology of the discussed surnames is manifested mainly

on the structural plane and regards anthroponyms coming from first names (*Dziemiańczyk, Tomczyk*), appellative surnames (*Gołowaczyk, Kulawczyk*), surnames coined based on expressions indicating a profession or function (*Atamańczyk, Tokarczyk*), and ones coined based on place names (*Majdańczyk, Nurczyk*).

Keywords: onomastics – anthroponymy – surnames – Białystok region

Trans. Monika Czarnecka

Irena Jaros
(Uniwersytet Łódzki,
e-mail: irena.jaros@uni.lodz.pl)
ORCID: 0000-0001-6397-5890

DOI: 10.33896/PorJ.2020.10.6

GALANTY I *GALANCIE* JAKO LEKSYKALNE WYKŁADNIKI STOPNIA NATĘŻENIA CECHY W GWARACH I POLSZCZYŹNIE OGÓLNEJ

W polszczyźnie ogólnej oraz w gwarach funkcjonują leksykalne środki, za pomocą których możemy wyrażać różne wartości określanej cechy. Są nimi najczęściej przysłówki (stopnia i jakościowe[1]) komunikujące o różnym stopniu natężenia cechy wyrażonej przez przymiotnik, np. *bardzo głęboki*, *prawie pusty*, *całkiem ładny*, lub przez czasownik informujący o właściwościach, stanach podmiotu, np. *bardzo smucić się*, *przeraźliwie się nudzić*, *niezmiernie dziwić się*, oraz o ich nabywaniu lub nadawaniu, np. *mocno się ubrudzić*, *bardzo przytyć* [zob. Grzegorczykowa 1975, 37–38, 64–70]. Na grupę leksemów wskazujących na stopień natężenia cechy składają się zarówno środki określające intensywność cechy nazywane inaczej intensyfikatorami (np. *bardzo*, *wielce*, *dalece*) [zob. Janus 1981, 5, 15] lub jej brak (tzw. dezintensyfikatory, np. *trochę*, *nieco*), jak i szerzej – jej gradację wyrażającą kompletność (np. *całkiem*, *zupełnie*), niepełność lub wystarczającą ilość, dostateczność cechy (np. *dość*, *dosyć*, *odpowiednio*) oraz jej nadmiar (np. *zbyt*, *zanadto*) [Bałabaniak 2013, 68]. W polszczyźnie podobną funkcję mogą spełniać również przymiotniki, które np. w zestawieniach typu *całe modre niebo*, *całe szerokie żelazo*, *cały drewniany pług* oznaczają pełny stopień cechy [Osowski 2012, 94; KSGP PAN]. Znaczenie wyrażeń gradacyjnych[2] mogą zachowywać niektóre przymiotniki w konstrukcjach typu *kolosalny wysiłek*, *ogromny kłopot*, *szalony apetyt*.[3]

Wśród różnorodnych leksykalnych wykładników gradacji cechy pojawiających się w gwarach i regionalnych odmianach polszczyzny ogólnej odnajdujemy przymiotnik *galanty // galantny* i pochodzące od niego

---

[1] Zob. Grzegorczykowa 1975, 44.

[2] Termin: *wyrażenie gradacyjne* za D. Bałabaniak [2013, 59] odnoszę do leksykalnych wykładników gradacji.

[3] Elżbieta Janus traktuje tego typu przymiotniki i pochodzące od nich przysłówki jako wykładniki intensywności o różnej postaci formalnej [zob. Janus 1977; 1981]. Takim przymiotnikowym określnikom gradacji D. Bałabaniak przypisuje status „meta" i nazywa *metapredykatorami przymiotnikowymi* lub *quasi-przymiotnikowymi*, por. Bałabaniak 2013, 118–120.

przysłówki: *galancie*, *galańcio* i *galanto*. Są to leksemy o gwarowej proweniencji, znane na dość dużym obszarze Polski, rejestrowane przede wszystkim w Wielkopolsce, oprócz części południowej [zob. AJW, mp. 878, 879, cz. 2: 178–183], i w sąsiadujących z nią gwarach dawnej ziemi sieradzkiej i łęczyckiej, na Kujawach [SGKuj], ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej [Maciejewski 1969], na terenie Małopolski (przede wszystkim północnej) [por. AGK, mp. 498, SL] oraz sporadycznie na Mazowszu i na Śląsku [zob. SGŚ, SGP PAN]. Ich charakterystyczną cechą jest dość rozbudowana wieloznaczność, o czym przekonują dane zamieszczone w *Słowniku gwar polskich* [SGP PAN].

Podstawowe i prawdopodobnie prymarne znaczenie wyrazu *galanty* i jego rozszerzonego o pusty semantycznie formant *-ny* wariantu *galantny* [zob. Karaś 1959] w gwarach, tzn. „ładny, piękny, elegancki, zgrabny, porządny, grzeczny, uprzejmy", np. *galanty xᵘopůk*, Wilków, pow. kielecki; *sprav'e sob'e galante ubrańe*, Nadrybie, pow. łęczyński; *kupiłym kaszkit, dołym śtyry złote. Zowszym* [owszem] *galanty, ino gniecie mnie w łysine*, Morzysław, obecnie dzielnica Konina; *to galynty byu̯ ptok* 'ładny', Sędzin, pow. aleksandrowski; *galantny chu̯epok*, *galantno ʒ́evuχa*, szamotulskie [SGP PAN]; *to było galante ubranie na wyjście*, Łabiszyn, pow. żniński [SGKuj]; *Dziołche se szukoł, zeby była galanto* 'ładna', Topolice, pow. opoczyński [SGP PAN, SGM]; *galanty* 'schludny, ładnie ubrany' [Nowak 2012]; *chłopak galantny, młody* 'elegancki', Rembówko, pow. ciechanowski [KSGP PAN]; *to ći i̯es galantny xop*, Pilchowice, pow. gliwicki [SGŚ, X, 13]; *Z tego Hynusia taki galantny synek*, śląskie [SGŚ, X, 13] oraz powstałego od niego przysłówka *galancie // galanto* 'ładnie, pięknie, porządnie, elegancko', np. *galańće śe ubrau̯* 'elegancko', Wilków, pow. kielecki; *żebyś ty matko nie światowała to byłoby galańciéj* 'piękniej' *koło chałupy*, ok. Kielc; *bez to galáńće páchńe*, Trzebina, pow. opoczyński [SGP PAN, SGM], *galańće vyglůndo* [AJW, cz. 2., 182]; *galanto* 'strojnie', ok. Knyszyna [Rembiszewska 2007, 145] wiąże się z jego pochodzeniem. Jest to bowiem przymiotnik utworzony od rzeczownika *galant*[4] 'elegant' znanego w polszczyźnie od XVII w. [zob. Linde, Słstp, SW, SWil, ESJPXVII, Dor], który współcześnie traktowany jest jako wyraz przestarzały [PSWP], a oznacza człowieka „niesłychanie grzecznego i uprzejmego, szczególnie w stosunku do kobiet, przy tym modnego i eleganckiego". W gwarach polskich, zapewne pod wpływem tego znaczenia, *galantem* nazywano nie tylko człowieka dobrze ubranego, eleganckiego, por. *galant – mocńe vystroi̯ȯny*, leszczyńskie [AJW, XI, 181, pkt 75]; *ale ze ćeb'e tera i̯es galant*, Pilchowice, pow. gliwicki [SGŚ, X, 12], ale także kawalera starającego się o rękę panny, konkurenta, ukochanego, por. *miałach ja galantów*, Śląsk Cieszyński, Mosty, cz. czeskiego Cieszyna; *víʒau̯ax će ze tfoi̯im galantym* [SGŚ, X, 12, por. hasło *galant* w SGP PAN]; *Zachciało się*

[4] Jest to wtórne substantivum z niem. *galant* 'dworny, uprzejmy' lub z franc. 'wytworny, elegancki'.

starej babie młodego galanta (...), Obrowo, pow. toruński [KSGP PAN, SGKuj]. Pozostałe znaczenia omawianych wyrazów i ich form wiążą się przede wszystkim z informacją o dużym rozmiarze charakteryzowanych desygnatów, ludzi i rzeczy, ich ilości, czy dorodności, np. *galanty ụovẹz ịuž uros* [AJW, cz. 2, 180, pkt 55], *wychował ojciec galantych dzieci* 'dużo dzieci', Domaniewice, pow. łowicki [SGPKarł], *galańće* 'dużo' *pẹńezy mau̯ to se kupẹu̯*, Wilków, pow. kielecki; *čšeba galanto śmẹtany* 'dużo', Woźniki, pow. zduńskowolski [SGP PAN]; *jak my mielim tych kartofli galancie, to trzy tygodnie kopalim*, Gajówka, pow. włocławski [SGKuj] lub wskazują na stopień natężenia / nasycenia określanej przez nie cechy, zawsze pozytywnej, wartościowanej dodatnio.

Omawiane formy wyrazowe w tych samych znaczeniach funkcjonują również współcześnie w polszczyźnie ogólnej, o czym przekonują dane zamieszczone w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP), pochodzące z literatury pięknej, prasy oraz rozmów internautów, np. *Czarny mundur, włosy przylizane galanto i wąsik ułożony* [Daniel Odija, *Kronika umarłych*, 2010]; *Powitał tym sposobem zacnie władcę Franków, który takoż uczynił galanty* 'piękny' *pokłon* [Krzysztof Rutkowski, *Paryskie pasaże*, „Gazeta Wyborcza", 1993]; *Ze trzy lata temu prawie pół budynku się zawaliło. A taki był galanty przed wojną* 'piękny, porządny' [„Dziennik Łódzki", 2001]; *Sam zresztą także prezentował się galantnie* 'ładnie' [„Dziennik Polski", 2002]; *i chłop taki galanty* 'przystojny, ładny' *stał przy niej* [Rozmowa o figurze, #kanal_mowiony]; *no i galantny wobec kobitek* 'szarmancki' [pl.soc.polityka, 2005]; *Urodziłaś się 13, a tu taki galanty kawaler ci się trafił* [pl.soc.dzieci, 2005]; *witając się, galantnie zasalutował do czapki* [pinezka.pl, 2006].

Szczególnie interesujące wydają się te znaczenia omawianych leksemów, które wynikają nie tylko z ich funkcji ograniczającej się do wyrażenia cech o charakterze jakościowym czy ilościowym, ale również precyzowania ich natężenia. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi przede wszystkim na tę funkcję omawianych form w gwarach i polszczyźnie ogólnej. Przedmiotem analizy staną się te z użyć leksemów *galanty*, *galancie*, *galańcio*, *galanto*, których eksplikacja znaczeń będzie mieściła się w szeroko pojętym zjawisku gradacji, obejmującej trzy kategorie semantyczne: dostateczność, kompletność i intensywność [Bałabaniak 2013, 59–60].

Dane egzemplifikujące to zagadnienie pochodzą z dzieł publikowanych, tzn. ze słowników gwarowych [SGPKarł, SGP PAN, SGŚ, SGM, SGKuj, SL, Świderska 1929; Maciejewski 1969; Nowak 2012], monografii [Sobierajski 1952] i atlasów gwarowych [AJW] oraz niepublikowanych materiałów, przede wszystkim z kartoteki *Słownika gwar polskich*[5]

[5] W celu pełniejszej egzemplifikacji niekiedy przytacza się przykłady z kartoteki *Słownika gwar polskich*, mimo występowania kontekstów w artykułach hasłowych leksemów: *galanty, galantny, galanto, galancio, galancie* w SGP PAN.

[KSGP PAN]. Zawarte w tych źródłach dane językowe pochodzą z dość rozległej cezury czasowej, są datowane od końca XIX wieku [SGPKarł] po czasy współczesne [NKJP]. Nie sądzę jednak, by ta właściwość analizowanego materiału mogła przeszkodzić w omówieniu funkcji form *galanty* i *galancie* w polszczyźnie, nie wydaje się bowiem, by zróżnicowanie temporalne i terytorialne miało większy wpływ na ich wartość semantyczną. Współczesne przykłady funkcjonowania omawianych leksemów w funkcji gradacyjnej wyekscerpowano z Narodowego Korpusu Języka Polskiego. Przy ich wyborze skupiono się na cytatach pochodzących z rozmów internetowych reprezentujących przede wszystkim polszczyznę potoczną, w mniejszym zakresie zaś styl literacki i publicystyczny. Nie wykorzystano cytatów pochodzących z *Chłopów* Władysława Reymonta, w których omawiane leksemy wystąpiły wyjątkowo często, z uwagi na ich dość liczną egzemplifikację w prezentowanych materiałach gwarowych.

1. PRZYMIOTNIK *GALANTY*

Przymiotnik *galanty* oprócz swoich podstawowych znaczeń, wynikających z sensu fundującego go wyrazu motywacyjnego, czyli rzeczownika *galant*, służy w gwarach i polszczyźnie potocznej do wyrażania często skomplikowanych i trudnych do jednoznacznej identyfikacji treści. Zarówno *Słownik gwar polskich*, jak i Narodowy Korpus Języka Polskiego rejestrują szereg użyć tego przymiotnika, który wiąże się z rzeczownikami w celu ich dokładniejszej charakterystyki. Jego specyficzną właściwością jest to, że w jego strukturze semantycznej mieszczą się – obok komponentu wskazującego na stopień natężenia cechy, różne znaczenia, nieujawnione eksplicytnie, np. *ʒećoḱi i̯už galante* ‘dość duże’, *to ńe potša ix pílnować* [Szym]; *zupa galanta* ‘całkiem dobra’ *a zmywanie zrobimy maniana* [NKJP, pinezka.pl, 2008]. Obok wyrażeń gradacyjnych *dość / dosyć*, *całkiem* pojawiają się nazwy cech o wysokiej wartości, wynikające z subiektywnej, pozytywnej oceny nadawcy, dotyczące rozmiaru, właściwości fizycznych (np. *duży*, *ciężki*, *obfity*), wyglądu (*zgrabny*, *ładny*), smaku (np. *dobry*) czy np. stanu zdrowia (*zdrowy*) opisywanej postaci lub przedmiotu. Funkcja przymiotnika *galanty* jako wykładnika natężenia cechy ujawnia się dopiero po wejściu w głąb jego struktury semantycznej, stąd tylko wyraźne sformułowanie jego definicji pozwala na odkrycie / odsłonięcie znaczenia gradacyjnego. Niestety nie jest to zadanie łatwe, bowiem dość często można spotkać się z pewnym problemem przy próbie interpretacji znaczenia omawianego przymiotnika. Kłopot z jego wyjaśnieniem wynika z tego, że jego semantyka wyrażona w zdaniu może wskazywać zarówno przeciętny stan określonej cechy, np. ‘dobry’: *galanty śkolńik* ‘dobry uczeń’ [SL], ‘duży’: *i̯ešču ńy mo svu̯ei̯yγ lot – a i̯uš taḱi galanty* ‘duży’, Chraplewo, pow. nowotomyski [AJW, cz. 2., 180, zob. Osowski

2018, 104, 111],[6] jak i poziom dostateczny, z charakterystycznym dla tego typu gradacji określniku *dość / dosyć*, np. *kamaše to mož ję̯šče galante* 'dosyć dobre', *a u̯ubrańo ńi moš fcale* [Szym]. Analiza zamieszczonych w źródłach definicji przymiotnika *galanty* nie ułatwia interpretacji jego znaczeń – często pojawiają się obok siebie różne pod względem wartości eksplikacje typu 'taki jak trzeba, dobry, porządny, doskonały', 'duży, spory, wyrośnięty, dorodny' [SGP PAN, sv. *galanty*]. W związku z powyższym, w wypadku braku wyrażenia gradacyjnego w definicji znaczenia analizowanych przykładów oraz w odniesieniu do współczesnych cytatów, jesteśmy zmuszeni do dokonania arbitralnej oceny ich funkcji gradacyjnej na podstawie własnej kompetencji językowej.

Przykłady użyć przymiotnika *galanty* w gwarach pochodzą przede wszystkim:

- z Wielkopolski, np.: *galantygo v́epška zab́iliśta*, 'dość dużego', Złotniki, pow. kaliski; *galanty kavoueg droǵi*; *galanty xu̯opok ję̯už zdatny do roboty*; *galante świńaḱi urosu̯y*; *galante žyto*; *galante kartofle* 'dość duży, spory' Kramsk, pow. koniński, *galanty xĺip ći śe udou̯* 'dość dobry', *galanto ʒ́euxa s ty Ruśinuvny* 'dość ładna' Kramsk, pow. koniński [SGP PAN; KSGP PAN];
- z Kujaw: *miszkał un z rodziną w galantym dworku, naokoło którny był duzy park*, inowrocławskie; *taki galanty kawołek*, Szymborze, pow. inowrocławski [SGKuj];
- z ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej: *ję̯ak ję̯uš vyšlj́* [kartofle] *galante to potam u̯obu̯oryvalj́ ję̯e*; 'spore, dość duże' Siemoń, pow. toruński [Maciejewski 1969, 212];
- z ziemi łęczycko-sieradzkiej: *plevńok, bo ję̯už byu̯ galanty* 'dość duży, podrosły', Zagórzyce, pow. poddębicki [SL, sv. *plewniak*]; *galanty* 'dość duży, wyrośnięty', Rożniatów, pow. poddębicki; *galanty ku̯ńok śe vyrob́iu̯ ję̯ešče s tego l'ixostfa* 'dosyć duży'; *galantom kob́ite sob́e znalos* 'dosyć ładną'; *galante śfyńe porosu̯y* 'dosyć ciężkie' [Szym];
- z północnej Małopolski, np. *galanto ʒ́ou̯xa* 'dość ładna', Żychorzyn, pow. opoczyński [KSGP PAN]; *žyće* 'wyżywienie' *to my daję̯um galante, ino robić tša duža* 'obfite, dość duże', Trzebina, pow. opoczyński [SL, sv. *życie*];
- z Mazowsza: *rośi galanti descik*; 'dość duży', Janki Młode, pow. ostrołęcki; *Z drugi strony płotka tako galanto jałuwecka stojau̯a* 'wyrośnięta, dość duża' Łowickie; *Prose tu do mńe, mum ja tu galanty towar na sprzedanie* 'taki, jak trzeba, dobry', Czarnia, pow. ostrołęcki; *Ach, co za galanty był już chłopiec, a mądry nad komplet* 'dość duży, spory', łukowskie, siedleckie [SGP PAN, KSGP PAN].

---

[6] Pośrednio świadczą o tym utworzone od przymiotnika *galanty* derywaty informujące o wyższym poziomie natężenia cechy typu: *galantawy* 'dość duży, dość dobry' oraz ekspresywizmy: *galańciutki, galańciuchny* [SGP PAN, t. 8, z. 1.].

W gwarze Domaniewka, położonego w Łęczyckiem, M. Szymczak zanotował konstrukcje zdaniowe, w których formy dopełniacza wyrazu *galanty* mają sens adwerbalnego wyrażenia 'dosyć dużo', np. *galantyγ u̯ovec śe doxovau̯y; galanty kuńcyny pšyv́uześ s tego kavou̯ka*; *tag razem i̯ego i̯i u̯oi̯cuf to galanty źiḿi; galantygo žyta žeśta bez ʒiń u̯umu̯ućiĺi* [Szym]. Podobny przykład znajduje się w *Słowniku gwar polskich* J. Karłowicza [SGPKarł, t. II, 48]: *wychował ojciec galantych dzieci*, pochodzący z Domaniewic w Łowickiem.

Jedynym odnalezionym przeze mnie przykładem gwarowym, w którym przymiotnik *galanty* bezpośrednio intensyfikuje cechę wyrażoną innym przymiotnikiem jest wyrażenie: *galanty u̯ostry nus* 'dostatecznie ostry', pochodzące z Łowickiego [SGP PAN].

Przymiotnik *galanty* w omawianych przykładach informuje przede wszystkim o dostatecznym stopniu wyrażanej cechy. Podobnie należy interpretować przykłady zanotowane współcześnie, np. *Wyszła z chaty góralka i przyniosła mi „taki galanty skopecek kwaśnego mlika"* 'dość duży' [Justyna Bździuch, „Wychowawca" nr 199/200, 2009]; *Uzbierałam już nawet galanty worek* [chrustu] 'dosyć duży' [Irena Matuszkiewicz, *Nie zabijać pająków*, 2007]; *Zrobiła się galanta zadyma*, 'dosyć duża' [forumowisko.pl, 2005]; *I krecha była galanta* 'dość wyraźna' [pl.soc.dzieci, 2000]. Nieliczne przykłady dowodzą wyrażania przez przymiotnik *galanty* stopnia kompletności danej cechy, np. w zdaniu, pochodzącym z NKJP: *zupa galanta* 'całkiem dobra' *a zmywanie zrobimy maniana* [NKJP, pinezka.pl, 2008].

2. PRZYSŁÓWEK *GALANCIE, GALANCIO, GALANTO*

Omawiane leksemy zarówno w gwarach, jak i w we współczesnej polszczyźnie należą do różnych kategorii semantycznych wyrażeń gradacyjnych. Podobnie jak w wypadku przymiotników, od których zostały utworzone, ich znaczenie nie zawsze jest wyrażone eksplicytnie, jest ukryte w głębi struktury semantycznej – obok określnika gradacji, np. *dość* / *dosyć* zawiera ona dodatkowe znaczenie. Informują one przede wszystkim o stopniu dostateczności (wystarczalności) stanu lub czynności.[7] Odnosząc się do jej przeciętnej wartości, wskazują na jej wystarcza-

[7] Zdaniem D. Bałabaniak [2013, 121] „intensyfikatory wchodzą w relację tylko z czasownikami, w których strukturze semantycznej jest jakiś element stopniowalny, nie łączą się zatem z czasownikami oznaczającymi tylko akcję lub ruch". „Łączenie się intensyfikatorów jedynie z elementem znaczenia danego czasownika (…) naśladuje semantyczną relację intensyfikatorów z przymiotnikami. Sens intensyfikatora aktualizuje się jakby wewnątrz danego predykatu" [2013, 122].

jący ('taki jak trzeba', 'tyle, ile potrzeba', 'dogodny', 'dobry', 'w sam raz') poziom.

Dość dużo przykładów przysłówków *galancie* i *galanto* charakteryzujących czynność ze względu na jej dostateczność odnajdujemy w materiałach gwarowych, np.:

– z Wielkopolski: *galańće* 'tak jak trzeba, porządnie' *pomalovou̯ ta xysa* 'dom', pow. kępiński; *galańće ušyu̯* [marynarkę] 'dobrze, tak, jak trzeba', pow. koniński [SGP PAN]; *galańće se vlou̯* 'wypił dość dużo alkoholu', *galańće ᵘuros* 'sporo', *galańće u̯iexaĺi* 'sporo', Sokołowo, pow. kolski [AJW XI, cz. 2., 182]; *galańće u̯ožes* 'dość ładnie', *galańće ʒ́iśei̯ zu̯orou̯eś* 'dość dużo', Kramsk, pow. koniński; *powieda, że będzie galanto* 'dobrze, jak trzeba' Aleksandrówek, pow. koniński, *galańće se podi̯odu̯ym* 'dobrze, tyle, ile trzeba', Złotniki, pow. kaliski [SGP PAN, KSGP PAN];
– z Kujaw: *i̯ážym po ńimećku galańće rozumou̯* 'dość dobrze, wystarczająco', Kujawy [Sobierajski 1952, 89]; *betków było galancie*, inowrocławskie; *galańće rozumioł*, Bachorce, pow. inowrocławski 'dość dobrze'; *ale galańće zjadłem* 'dość dużo' Złotniki Kujawskie, pow. inowrocławski [SGKuj];
– z ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej, np: *...ale kase i̯edlý to una tam vyxoʒ́iu̯a galańće* 'sporo, dość dużo', Siemoń, pow. toruński [Maciejewski 1969, 211];
– z ziemi łęczycko-sieradzkiej, np.: *Galańće mleka ńeśes* 'dość dużo'; *Copke baraŋkovom mou̯, galańće śe v ńi u̯χoʒ́iu̯* 'dość długo', Woźniki, pow. sieradzki [SGP PAN]; *galańće zarobiu̯eż na tym* 'dosyć dużo'; *galańće śe i̯uš popravíu̯ po ty xorobe* 'dosyć dużo'; *galańće śe i̯ešče tšymo* 'dosyć dobrze', *galańće pofsxoʒ́iu̯o i̯uš to žyto* 'dosyć dobrze' [Szym];
– z Małopolski: *pšymrozek złapał to tag beło galańći vyńś* 'dogodnie, jak trzeba, dobrze', Radkowice, pow. starachowicki; *zboże pięknie wymłócone* (...), *wszyćko galanto wymłynkowane* 'tak jak trzeba', Iwkowa, pow. brzeski [SGP PAN]; *galańće ᵘokrośiu̯aś tyn bosz, bo i̯e taki dobry* 'dość dużo, sporo', Trzebina, pow. opoczyński [SL, sv. *okrasić*]; *galańće potsyxo to prańe*; *galańće mi śe xovo tyn prośok*; *galańćo śńik pšysypou̯* 'dobrze; dość dobrze; tak, jak trzeba' Studzienice, pow. pajęczański [SL, sv. *podsychać, prosiak*];
– z Mazowsza: *Tam dużo Polaków jest. Polskie kościoły sum to i Polaków galancie jest* 'sporo, dość dużo', Węgrzynowice, pow. tomaszowski [KSGP PAN], *kunie już galancie przeżerły*, ok. Przasnysza [KarłSGP].

Jedynym przykładem użycia przysłówka *galancie* bezpośrednio w funkcji określnika gradacji jest przykład pochodzący z Domaniewka w pow. łęczyckim: *galańće dalekavo* 'dosyć' [Szym] oraz z Łowickiego [Świderska 1929, 354].

Sporadycznie przysłówki *galancie* / *galancio* / *galanto* możemy odnaleźć w gwarach polskich w pozostałych funkcjach semantycznych charakterystycznych dla wyrażeń gradacyjnych – intensywności i kom-

pletności. Pełnią one funkcję wykładnika wysokiego stopnia cechy stanu lub czynności nazwanych przez czasownik, zastępując ogólnopolski przysłówek *bardzo* i jego ekwiwalenty (*mocno*, *znacznie*) w zdaniach: *f skᵘole galańće i̯o xfalo* ‘ bardzo’, Wilków, pow. kielecki; *Graboski̇ muśou̯ śe galańće potu̯uc, że cau̯y tyźiń leży v u̯ušku* ‘bardzo’, Kramsk, pow. koniński [SGP PAN; KSGP PAN]; *Gołąb, kowal wojkowski, galancie se podpił we Włocinie i szedł w nocy do domu* ‘bardzo’, Wojków, pow. sieradzki [KSGP PAN]; *galańće pada desc* ‘bardzo mocno’ Dulsk, pow. golubsko-dobrzyński [Maciejewski 1969, 211]; *ᵘuno śe galańće ᵘoćepleu̯o* ‘bardzo’, Łowickie; [SGP PAN]; *żyto galanće podrosto po tyx dyscax*; *galańće tšybu̇m zai̯unce f tym roku*; *galańćo śńik pšysypou̯* ‘bardzo’, Studzienice, Radom [SL, sv. *podrastać*, *trzebić*, *przysypać*]; *…i tėgo mocno pobu̇u̯, gal’ańće* ‘bardzo’, Kamianki-Wanki, pow. siedlecki [KSGP PAN]; *Waleska zadowolo, że ją utoplec galanto* ‘mocno’ *wyściskoł, cisła ku swoji chałpie*, śląskie [SGŚ, t. 10, 13]. Omawiane przysłówki mogą również pełnić rolę wykładnika kompletności odpowiadającego leksykalnym wyrażeniom gradacyjnym *zupełnie* i *całkiem*, np. *galańće śe pšei̯ośńiu̯o* ‘całkiem’, Studzienice, pow. pajęczański [SL, sv. *przejaśnić się*]; *pšecykum śe, patše, rozvidńiu̯o śe galańće* ‘zupełnie’, Rębowo, pow. płocki [SGP PAN].

Omówione funkcje przysłówków *galancie / galancio / galanto* jako wykładników gradacji właściwości charakteryzujących czynność lub stan wyrażone czasownikiem odnajdujemy również we współczesnej polszczyźnie ogólnej. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego znajdują się cytaty potwierdzające ich funkcję, polegającą na informowaniu o wystarczającym, dostatecznym poziomie cechy stanu lub czynności. Jako wykładniki gradacji reprezentują semantyczną kategorię dostateczności [Bałabaniak 2013, 59–61], np. *już się tak galancie* ‘dość nisko’ *pochyliłem to parę razy tak czułem że ta* [O sprzęcie narciarskim, #kanał mówiony]; *ale to tak na oko się patrzy jak postawisz gdzieś przy grzejniku no żeby galancie* ‘dość wysoko, dobrze’ *wyrosło* [O sprzęcie narciarskim, #kanał mówiony]; *a bo w piecu jeszcze galancie* ‘dość dużo’ *było* [Rozmowy przy winie, #kanał mówiony]; *że galancie* ‘dość dużo’ *osób tam pojechało jakaś ekipa* [Przyjaciółki-pogaduszki, #kanał_mowiony]; *Uciechy będzie moc, a imprez my tyz przyryktowali galancie* ‘dużo, dosyć dużo’! [„Gazeta Krakowska”, 2003]; *znaczy się mleczaki* ‘zęby mleczne’ *trzymają się galancie* ‘dość dobrze’ [forum.michalkiewicz.pl, 2008].

Przysłówki te mogą również pełnić rolę wykładnika intensywności, wskazują bowiem na wysoki stopień cechy wyrażonej przymiotnikiem lub właściwości związanej z określanym stanem lub czynnością, np. *że jak masz kurcze ten stok galancie* ‘bardzo’ *wąski, to musisz uważać nie?* [O sprzęcie narciarskim, #kanał mówiony]; *U mnie galanto* ‘bardzo, w wysokim stopniu’ *spowalnia to działanie przeglądarki* [pl.rec.gory, 2002]; *który estetycznie nic nie daje, za to galanto* ‘bardzo’ *pogarsza czytelność tekstu na nim* [pl.rec.gory 2002]; *Może nie tyle o niego co o 5 hektarów pasujących „galantnie”* ‘bardzo’, *bo tylko za miedzą leżących* [„Dziennik Polski”,

1999]; *Jeśli tak samo jest na ścieżce poniżej śnieżnych kotłów, kamloty mogą być galanto* 'bardzo, w wysokim stopniu' *oblodzone*... [pl.rec.gory, 2002]; *ale masz galancie* 'bardzo wysoko' *ubezpieczony czy tylko tak średnio*? [Rozmowy przy zwożeniu długich snopków, #kanał mówiony]; *Tam to się można dopiero galanto* 'bardzo' *zapocić*... [pl.rec.gory, 2008]; *że ten Pierdziwół skądś tam dawno już nie miał tak galancie* 'bardzo' *rozbitego łba* [Witold Turant, *Przygoda na Tylnej Mariackiej*, 2009].

***

Przymiotnik *galanty* oraz pochodzące od niego przysłówki jako leksykalne wykładniki gradacji cechy pełnią wyjątkową funkcję w polszczyźnie – za ich pomocą można sprecyzować stopień natężenia cechy od jej wartości przeciętnej, przez dostateczną, wystarczającą, kompletną po wysoką. Dzięki złożonej strukturze semantycznej, zawierającej obok elementu intensyfikującego różne sensy, wydobywane każdorazowo podczas ich aktualizacji w zdaniu, zyskują uniwersalny charakter. Słowa *galanty / galancie* mogą wszak wyrażać różne wartości wielu cech o charakterze stopniowalnym, a odczytanie znaczeń omawianych form jako wykładników intensywności cechy jest uwarunkowane kontekstowo. Możliwe, że ta ich właściwość, w dużym stopniu wygodna, wpisująca się w zasadę ekonomii w języku, decyduje o współczesnym utrzymywaniu się omawianych leksemów nie tylko w gwarach, ale również (a może przede wszystkim) w potocznej polszczyźnie ogólnej, ograniczonej terytorialnie. Można zdefiniować je jako regionalizmy o dialektalnym rodowodzie, znane są bowiem nie tylko użytkownikom gwar ludowych, ale również mieszkańcom miast i miasteczek znacznego obszaru Polski [zob. SŁódź, 198, SłPoznań], którzy za ich pomocą dokonują oceny wartości charakteryzowanych przez nich ludzi, przedmiotów i ich cech, czynności i stanów.

Bibliografia

AGK – K. Dejna, 1962–1968, *Atlas gwarowy województwa kieleckiego*, t.1–6, Łódź.

AJW – Z. Sobierajski, J. Burszta (red.), 1979–2005, *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. 1–11, Wrocław–Poznań.

D. Bałabaniak, 2013, *Polskie intensyfikatory leksykalne na tle wyrażeń gradacyjnych*, Opole.

Dor – W. Doroszewski (red.), 1957–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–10, Warszawa.

ESJPXVII/XVIII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i I poł. XVIII w.*, on-line [dostęp: 31.07.2019].

E. Janus, 1981, *Wykładniki intensywności cechy (na materiale polskim i rosyjskim)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

E. Janus, 1977, *Wykładniki intensywności cechy we współczesnej polszczyźnie*, „Polonica" III, s. 47–57.
M. Karaś, 1959, *O strukturach słowotwórczych typu* białny, którny *w języku polskim*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" t. XVIII, s. 113–135.
KSGP PAN – kartoteka słownika gwar polskich: online http://rcin.org.pl/dlibra/ [dostęp: 22.07.2019].
L – S.B. Linde, 1854–1860, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów.
J. Maciejewski, 1969, *Słownik chełmińsko-dobrzyński*, Toruń.
NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, online: www.nkjp.uni.lodz.pl [dostęp: 21.07. 2019].
J.K. Nowak, 2012, *Słownik gwary górali żywieckich*, Żywiec–Grojec–Warszawa.
B. Osowski, 2012, *Morfologiczne i leksykalne wykładniki gradacji cechy wyrażonej przymiotnikiem w języku mieszkańców dwóch miejscowości w Wielkopolsce*, „Poradnik Językowy" z. 8, s. 71–97.
B. Osowski, 2018, *Kategoria przymiotnika w języku mieszkańców wsi północno-wschodniej i południowo-zachodniej Wielkopolski. Studium leksykalno-słowotwórcze*, Poznań.
PSWP – H. Zgółkowa (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50, Poznań.
D.K. Rembiszewska, 2007, *Słownik dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzinowskiego*, Łomża.
SGM – J. Wronicz (red.), 2016, *Słownik gwar małopolskich*, t. I, Kraków.
SGP PAN – *Słownik gwar polskich* [*A – Hyżki*], 1977–, oprac. przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN, *Źródła* i t. I, red. M. Karaś, J. Reichan; t. II–V, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. VI, red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. VII-, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
SGPKarł – J. Karłowicz: *Słownik gwar polskich*, 1900–1911, t. 1–6, online: http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/ [dostęp: 21.07.2019].
SGKuj – Z. Sawaniewska-Mochowa (red.), 2017, *Słownik gwary i kultury Kujaw*, t. 1: *A–H*, Bydgoszcz.
SGŚ – B. Wyderka (red.), 2008, *Słownik gwar śląskich*, t. 10, Opole.
SL – K. Dejna, 1974–1985, *Słownictwo ludowe z terenu województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" (*A–B*) 1974, 20, s. 189–277; (*C–D*), 1975, 21, s. 135–290; tegoż: *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" (*E–J*) 1976, 22, s. 135–268; (*K*), 1977, 23, s. 147–290; (*L–M*) 1978, 24, s. 149–274; (*N-Ó*), 1979, 25, s. 123–276; (*Pa–Por*) 1980, 26, s. 117–257; (*Pos–R*), 1981, 27, s. 129–281; (*Sa–Sy*) 1982, 28, s. 119–261; (*Sz–U*) 1983, 29, s. 83–233; (*W*), 1984, 30, s. 91–213; (*Z–Ż*), 1985, 31, s. 143–265.
SŁódź – D. Bieńkowska, M. Cybulski, E. Umińska-Tytoń, 2007, *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi. Konteksty historyczne, społeczne, kulturowe*, Łódź.
SłPoznań – M. Gruchmanowa, B. Walczak, *Słownik gwary miejskiej Poznania*, online: http://www.poznan.pl/mim/slownik/ [dostęp: 25.07.2019 r.].
Słstp – S. Urbańczyk (red.), 1956–1959, *Słownik staropolski*, t. 2 (*D–H*), Wrocław.
Z. Sobierajski, 1952, *Gwary kujawskie*, Poznań.

SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Wrocław–Warszawa.
SWil – A. Zdanowicz i in. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno, online: http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/ [dostęp: 25.07.2019].
SzymDom – M. Szymczak, 1962–1973, *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łęczyckim*, cz. 1–8, Wrocław.
H. Świderska, 1929, *Dialekt Księstwa Łowickiego*, „Prace Filologiczne" t. 14, s. 257–413.

Galanty *and* galancie *as lexical exponents of the intensification degree of a characteristic in dialects and general Polish*

Summary

The author presents the functions of the lexical exponents of gradations with a dialectal origin, namely of: the adjective *galanty* and the averbs *galancie*, *galancio*, *galanto* in the colloquial Polish language and Polish dialects. Based on dialectal and general Polish data coming from published works (dictionaries, atlases, dialectal monographs) and unpublished collections of vocabulary, she discusses their gradational meanings falling into three semantic categories: sufficiency (e.g. *galancie osób pojechało* (*'quite many' people have gone*)), completeness (e.g. *zupa galanta* (*'quite a good' soup*)), and intensity (e.g. *galancie wąski* (*a 'very' narrow*)). The identification of the meanings of the discussed forms as exponents of the intensity of a characteristic is, in most cases, conditioned on the context. They express various values of many gradational characteristics which are extracted while being actualised in a sentence. Due to their limited distribution (mainly Greater Poland, Kuyavia, Łęczyce and Sieradz Land, northern Lesser Poland, Masovia, Chełmno and Dobrzyń Land) and presence in the colloquial Polish language, the discussed forms can be classified as regionalisms with a dialectal origin.

Keywords: lexicology – dialectology – dialects – colloquial Polish language – regionalisms

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2020.10.7

Dorota Krystyna Rembiszewska
(Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa,
e-mail: dorota.rembiszewska@ispan.waw.pl)
ORCID: 0000-0003-0339-0879

Janusz Siatkowski
(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: Janusz.siatkowski@wp.pl)
ORCID: 0000-0003-4362-9426

POLSKI GWAROWY *TOK* 'KLEPISKO' NIE JEST POŻYCZKĄ

Regionalny w języku polskim *tok* 'klepisko' od dawna uważany jest za pożyczkę ruską. Już Samuel Bogumił Linde [1807–1814 V; 1859, 683], powołując się na Michała Dudzińskiego, twierdził, że wyrazu *tok* 'klepisko' używa się na Rusi. Michał Dudziński [1776, 31] w pominiętym przez S.B. Lindego tekście umieścił go w grupie „Słowa żadnego do Polskich podobieństwa nie maiące: abo choć Polskie, ale w inszym zgoła znaczeniu: np. *tok* za *klepisko*". Nitsch [1914] WPP II 261, wyliczając nazwy 'klepiska' w gwarach polskich konstatuje „ukraińsko-polski (u Polaków na Rusi) *tok*", później [1918] WPP II 62 pisze: „natomiast w tymże powiecie [tomaszowskim] nieco dalej na wschód, w Tynowcach, znów *bojowisko*, gdzie jednak wszędzie – jak czasem podobno w Janowskiem – bywa też ruski *tok*". Brückner SE 537, a także MAGP II [1959] m. 71, s. 74–76, stwierdzają, że *tok* w znaczeniu 'klepisko' ma zasięg wschodniopolski (też MAGP XII 597, s. 188–189, ale bez izoleksy na mapie), o możliwości pożyczki wschodniosłowiańskiej nie wspominają. Doroszewski 1949, 416–417 przywołuje informację S.B. Lindego o używaniu wyrazu *tok* w znaczeniu 'klepisko' na Rusi i przytacza z utworów Tomasza T. Jeża *tok* w wielu innych znaczeniach, ale nie wypowiada się, czy wszystkie uznaje je za pożyczki.

Urbańczyk 1963, 438–439 wymienia *tok* 'klepisko' wśród ukrainizmów o szerszym zasięgu w gwarach polskich. Basara TBW II [1965], m. 6, s. 19 pisze „Wschodnie tereny Lubelszczyzny i Białostocczyzny oraz ludność wschodnia na Ziemiach Odzyskanych używa powszechnie białoruskiej nazwy *tok*". Smułkowa 1968, 175, 178, 181 nazwy *tok* szczegółowo nie omawia, ale wzmiankuje o jej wycofywaniu się na wschód wskutek szerzenia się odpowiednich nazw polskich lub zgodnych z polskimi. Koniusz 1984, 45 zalicza *tok* 'klepisko, stodoła'; 'zabudowania gospodarcze' występujący w *Chacie za wsią* i *Ulanie* Józefa Ignacego Kraszewskiego do bardziej pewnych zapożyczeń ukraińskich.

Kurzowa 1985, 59, 307 dla wyrazu *tok* 'klepisko, obejście, zagroda' przyjmuje wpływ ukraiński lub ogólnie wschodniosłowiański (w 1993, 441 uznaje za szeroko znany kresowizm) i stwierdza, że był on używany na Litwie (również w potocznej polszczyźnie wileńskiej), Wołyniu, Podolu i w ogóle na Ukrainie. Przytacza też bogatą dokumentację wyrazu *tok* w znaczeniu 'klepisko' z gwar polskich na terenach wschodnich oraz z utworów literackich (Michał Dudziński, Dyzma Bończa Tomaszewski, Władysław Syrokomla, Władysław Reymont, Wincenty Pol), a w słownikach jest uznawany za regionalny lub prowincjonalny. Wspomina, że *tok* w gwarach Polski środkowej i zachodniej ma znaczenie 'żłób, koryto', ale nie wypowiada się, czy ma to jakieś znaczenie dla uznania wyrazu *tok* za pożyczkę wschodniosłowiańską. Halina Pelcowa uznaje *tok* 'klepisko' za wyraz genetycznie wschodniosłowiański i wyznacza jego szeroki zasięg na Lubelszczyźnie wschodniej na kilku podobnych mapach [Pelcowa 1985, m. VII, s. 35; 1994 m. XII, s. 84; 1997, m. II, s. 198; 2001, m. 151, s. 257].

Mędelska 2000, 434 uznaje *tok* 'klepisko w stodole' za białorutenizm, który zyskał oparcie w języku rosyjskim i podaje bogatą dokumentację jego użyć w prasie wileńskiej. Karaś 2002, 296 uznaje *tok* 'klepisko' za stary, dobrze udokumentowany, kresowizm o szerokim zasięgu, który na Kowieńszczyźnie w tym znaczeniu jest dosyć rzadki, i przytacza tylko ekwiwalenty wschodniosłowiańskie [Węgorowska 2004, 273] – jak zazwyczaj – dość skrupulatnie, ale bez jakiegoś uporządkowania, przytacza poświadczenia wyrazu *tok* 'klepisko' w literaturze i słownikach oraz wcześniejsze różne wypowiedzi dotyczące źródła tej pożyczki, ale własnego stanowiska nie zajmuje. Grek-Pabisowa [2009, 224] przy wymienianiu nazwy *tok* 'klepisko' w języku Polaków znad Berezyny powołuje się na *мок* w języku rosyjskim i białoruskim. Rieger [2011; 2019, 169] uważa, że *tok* 'klepisko' w MAGP spod Biłgoraja, Jarosławia, Lubartowa i Przemyśla jest ukrainizmem. Kostecka-Sadowa 2015, 276 z kolei *tok* 'klepisko w stodole' traktuje jako zapożyczenie z języków ruskich, na północnym wschodzie – z języka białoruskiego, na południowym wschodzie – z ukraińskiego.

Poza tym w wielu pracach o pożyczce wyraźnie się nie mówi, ale już samo przytaczanie tylko ekwiwalentów białoruskich czy ukraińskich świadczy o tym, że wpływ ten jest zakładany.

Zasięg nazwy *tok* 'klepisko', ograniczony tylko do wschodniej Polski, został przedstawiony na kilku mapach: w MAGP II [1959] m. 71, s. 74–76, w PAE I [1964] m. 32, karta XIII, u Basary TBW II [1965] m. 6, s. 18–19, w AGP I [1998] m. 170 i AGP II [2000] m. 159, u Pelcowej [2001] m. 151, s. 257. Poza tym zgromadzono ogromny materiał dobrze dokumentujący występowanie wyrazu *tok* 'klepisko' w gwarach polskich. Występuje on na dosyć obszernym zwartym terenie, obejmującym ponad 20 powiatów z miejscowościami Suwałki, Sejny, Augustów, Mońki, Sokółka, Białystok, Bielsk Podlaski, Hajnówka, Siemiatycze, Biała Podlaska, Radzyń Podlaski, Lubartów, Parczew, Łęczna, Włodawa, Chełm, Krasnystaw, Hrubieszów, Kraśnik, Zamość, Biłgoraj, Tomaszów Lubelski i Lubaczów.

Odosobnione przykłady wyrazu *tok* w bliskich znaczeniach znajdujemy w bardziej wysuniętych na zachód miejscowościach: w Jaślanach koło Mielca *tok* jako 'dawniej część stodoły, gdzie składano zboże' [Dejna AtlKiel VI m. 761], w notatkach Józefa Grajnerta o wsi Topoli położonej w powiecie łęczyckim guberni kaliskiej jako 'podłoga ubita z gliny' („Wszystkie chałupy… mają podłogi zwykle ubite z gliny, t.zw. *toki*, u zamożniejszych zaś ułożone z desek", „Wisła" t. XVII, s. 654).[1]

Szczególnie liczne są, podane w dotychczasowej literaturze, poświadczenia wyrazu *tok* w znaczeniu 'klepisko' z polskich dialektów kresowych na Litwie, na Brasławszczyźnie [por. jeszcze SMPP 1168], na Ukrainie. Walicki 1886, 153 pisał: „*Klepisko*. Tak się nazywa w Królestwie *uklepana* z gliny podłoga, na której młócą zboże. Na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie to nazywają *tokiem*".

Można tu dodać powszechnie notowany *tok* w znaczeniu 'klepisko' z języka przesiedleńców spod Lwowa ze wsi Białe, Ilnik, Kołtów, Różanka, Siemianówka, Tuliłowy, Wołczuchy i Wołostków [Lwów 2015, nr 323, 324, 481] i spod Tarnopola ze wsi Boryczówka, Borki Wielkie, Firlejów, Hanaczów, Kozłów i Sorocko [Tarnopol 2007, nr 323, 324, 481]. Cechosz-Felczyk 2004, 222, 370 podaje z Podola *tok* z Oleszkowiec w znaczeniu 'klepisko', a z Hreczan jako 'podwórze', w *Nie dajmy* s. 318 od przesiedleńca ze wsi Łózki na Podolu zapisano *tok* w znaczeniu 'miejsce obok gumna ['stodoły', 'zagrody'], gdzie układano sterty zboża', Lewaszkiewicz 2017, 442 ma *tok* 'klepisko' od powojennych przesiedleńców z Nowogródka. SMPP l.c. z mówionej polszczyzny północnokresowej podaje znaczenia 'klepisko', 'stodoła' i 'dno pieca chlebowego'.

Ciekawe informacje o dawnych podłogach w domu z ubitej gliny na Grodzieńszczyźnie daje w 1952 roku informatorka pochodząca z Bohatyrowicz nad Niemnem: w pobliskich Zaniewiczach, gdzie się przeniosła do męża, podłogi mieli tylko bogatsi („Jak już większy gospodarz, to jak miał dużo hektary ziemi, no to może była podłoga, a jak nie to *tok*", „A u mego męża to nawet cymentu nie było, *tok*") i szczegółowo opisuje, jak go malowano i utrzymywano jego czystość [Bohatyrowicze 1998, 258–260]. E. Orzeszkowa jednak w swoich powieściach dotyczących tych okolic daje przede wszystkim *tok* w znaczeniu 'klepisko'.

W gwarach *tok* w podanych znaczeniach jest odczuwany przez niektórych użytkowników gwary jako obcy. Świadczy o tym wypowiedź informatora w Bacikach Średnich pod Siemiatyczami [w kartotece SGP] „*tok* z ruskiego, taka gliniana podłoga w stodole, po naszemu *klepisko*".

Najwcześniejsze użycie wyrazu *tok* w znaczeniu 'klepisko' znajdujemy w *Sielankach* [1663] Bartłomieja Zimorowica „Nie było miejsca, gdzieby pobitego chłopia, Nie leżało kupami, jak na *toku* snopia" [kartoteka SXVII–XVIII]. *Tok* 'klepisko, zagroda' występuje w XVI-wiecznych

[1] Dziękujemy doktorowi Emilowi Popławskiemu za odnalezienie tej lokalizacji, podanej błędnie w SGPK.

księgach miejskich z Knyszyna [Kuryłowicz 2005, 197]. Linde V, 683 przywołuje Michała Dudzińskiego [1776, cytat podaliśmy wyżej] oraz Dyzmę Bończę Tomaszewskiego 1801, 95: „Pójdźmy już za rolnikiem, co powraca z *toku*, Niosąc w spichlerz zapasy dla głodnego roku".

Dalsze poświadczenia wyrazu *tok* w znaczeniach 'klepisko', 'stodoła', 'sąsiek', 'podłoga uklepana z gliny' w literaturze pojawiają się dosyć często, np. u W. Syrokomli „karmił moję czeladkę zbożem swego *toku*" [*Chatka w lesie* II 54], „zwóźcie zboże do *toku*" [Trypućko II, 208 'klepisko, stodoła'], u Henryka Sienkiewicza „Na koniec, gdy ściany były obwieszone, a *tok* ['podłoga z ubitej gliny w domu'] wymoszczony, przyniesiono na powrót kniaziównę i złożono ją na miękkim wezgłowiu" [*Ogniem i mieczem*, II, 13], u Józefa I. Kraszewskiego „i najrzała młodszego brata w koszuli jednej zwijającego się koło kilku leżących na *toku* ['klepisku'] snopów żyta" [*Chata za wsią*, II, 68] i „Wówczas zrozpaczony, podłoży ogień pod *tok* ['stodoła'] i dwór, a sam uciecze" [s. 99], u Wincentego Pola „Czasem bywają przy futorach i *toki* ['stodoły'] ze zbożem, i stogi z sianem, i koszary z bydłem pod gołym niebem" [*Obrazy z życia i natury*, I, 266], u Władysława Reymonta „W miejsce podłogi ubity z gliny *tok*, skostniały od mrozu, dudnił głucho pod jego nogami" ['podłoga w domu'] [Nowele, I, 229] i „Ogień trzaskał wesoło, ciepło się rozlewało po izbie, aż lód na szybach topniał i te smugi śniegu, nawianego szparami, tajały pod przyciesiami, a gliniany *tok* pocił się i opływał rosą" [w przypisie: *tok* gw. 'klepisko' 'podłoga z ubitej gliny'] [*Chłopi, część druga – Ziemia*, 6].

Eliza Orzeszkowa w *Nad Niemnem* w III tomie, w opisie tańców na klepisku „Tymczasem na słupach wznoszących się nad *tokiem* Julek świece w latarniach zapalił, przy tym świetle ukazały się w cieniu zasieki pełne zboża" używa tego wyrazu wielokrotnie, występuje on również w jej utworze *Bene nati* [1892]: „nie przeszkadzała mu…snopów z pola zwozić, cepem bić o *tok* wspaniałej stodoły", „podnosili obaj cepiska i spuszczając je w leżące na *toku* snopy biczami walili".

U Czesława Miłosza w *Dolinie Issy* [Kraków 1981, 98] *tok* ma znaczenie 'sąsiek [– miejsce w stodole, gdzie się składa zboże]' „niecierpliwe sarkania kobiet, żeby nie przeszkadzał, kiedy drapał się na *tok*", a u Pawła Jasienicy w utworze *Świt słowiańskiego jutra* [s. 115] 'podłoga z gliny w domu': „Najdawniej chaty były małe, kwadratowe o wymiarach 3 x 3, bez podłogi, którą zastępował *tok* gliniany".

Szczególnie ciekawe jest poświadczenie wyrazu *tok* u Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz w jej powieści *Boża podszewka*, której akcja rozgrywa się w nieistniejącym już dziś zaścianku Rakuciniszki na pograniczu białorusko-litewskim w pobliżu miejscowości Nacza na Białorusi. Mamy tu *tok* w znaczeniu 'podłoga z uklepanej gliny', jak „włócząc po *toku* połami za dużego kożucha", „kuchenny *tok*", „Zaszli do kuchni, drzwi od sieni były na roścież otwarte, w środku grzebały na *toku* kury", ale też w archaicznym znaczeniu 'utwardzone miejsce, po którym chodzą konie poruszające kierat", najpewniej poza budynkiem stodoły „Znów ruszyli za

tym kieratem. Kopyta końskie kłapały miękko po *toku* zasłanym słomą" [Lubkiewicz-Urbanowicz 1998, 78, 114, 229].

Jak widać, dla wyrazu tak rozpowszechnionego w języku polskim pożyczkę wschodniosłowiańską przyjmuje się powszechnie i bez najmniejszych zastrzeżeń. Przedstawione materiały zdają się wskazywać, że rzeczywiście mamy tu do czynienia z zapożyczeniem. Ciekawe, że w słownikach etymologicznych jednak żadnej wzmianki o możliwości zapożyczenia nie znajdujemy. Pokazanie tego wyrazu na tle ogólnosłowiańskim nasuwa poważne wątpliwości, czy można tu mówić o pożyczce.

W języku polskim *tok* jest wyrazem wieloznacznym, np. słownik Arcta [1929] 1995, 925 notuje:

> *tok*, toczenie się, bieg, obrót; porządek: *tok* rzeczy; kształt jakby utoczony; rzecz jakby toczona: *tok* ciała; klepisko w stodole; część rzędu końskiego, w którą wkładano koniec włóczni, lancy, kopji; *tok* żelazny, wbity w ziemię dla stawiania proporca; broń do *toku*! 'osadzić ją w toku' (komenda); cieczenie, płynięcie; okrągła czapka hiszpańska z piórem; żłób, wyrobiony z kloca drewnianego, koryto; por. *tokowanie*, *tokowisko*.

W wielu tych znaczeniach ma on szerokie nawiązania w całej Słowiańszczyźnie. W MAGP l.c. *tok* w znaczeniu 'klepisko' zaliczono do wyrazów mających zasięg wschodniopolski, a później wykorzystywano to jako argument przemawiający za zapożyczeniem, przyjmując właściwie pożyczką wyrazową.

Tymczasem, jak pokazuje przedstawiona w MAGP mapa, *tok* w gwarach polskich ma wiele znaczeń. Oznacza nie tylko 'klepisko w stodole z ubitej gliny, czasem z desek a nawet z cementu', również 'klepisko na podwórzu poza stodołą', 'podłogę z ubitej gliny w domu', ale także 'naczynie do przechowywania ziarna z pnia drzewa lub z kloca drewnianego', wreszcie 'żłób', 'koryto do pojenia', 'koryto dla świń', a w tych wszystkich znaczeniach obejmuje znaczną część Polski, dochodząc na zachodzie po górny bieg Warty i dalej na północ po linię Łęczyca – Lipno – Brodnica.

W znaczeniu 'naczynie do przechowywania ziarna z wypróchniałego pnia lub wydłubane z kloca drewnianego' jako przedmiot wychodzący z użycia pamiętany był tylko przez ludzi starych. Na Kurpiach we wsi Dylewo w 1914 r. Adamowi Chętnikowi udało się jeszcze sfotografować wielkie drewniane (wykonane z sosny) beczki, w których trzymano zboże, zwane *tokami* [Chętnik 1914, 121].

Już w świetle tej mapy możemy stwierdzić, że o pożyczce leksykalnej nie można tu mówić. Zresztą nikt chyba nawet nie pomyśli, że hipotetycznie zapożyczony *tok* 'klepisko' mógłby przybrać wtórnie podane wyżej znaczenia 'naczynie do przechowywania zboża', 'żłób', 'koryto', a także te wszystkie znaczenia przytoczone ze słownika Arcta.

Ewentualny wpływ semantyczny w *toku* jako 'klepisko' w świetle materiałów ogólnosłowiańskich też raczej nie wchodzi w grę.

Zgromadzone w *Ogólnosłowiańskim atlasie językowym* materiały na pytanie L 936 'klepisko' pokazują, że *tok* tworzy tu zwarty obszerny

areał obejmujący dialekty białoruskie, ukraińskie i południową część rosyjskich aż po Moskwę, a dalej na północ *tok* w znaczeniu 'klepisko' w dialektach rosyjskich występuje przeważnie w rozproszeniu, a na dużych obszarach w ogóle go nie notowano. Z areałem tym łączą się dwa punkty polskie na pograniczu wschodnim: Osowa koło Włodawy (p. 315) i Wiszniów koło Hrubieszowa (p. 324) oraz 4 punkty na zachodzie Polski z przesiedleńcami z Kresów Wschodnich. Poza tym w OLA *tok* w znaczeniu 'klepisko' poświadczony jest z dwóch punktów w środkowej Słowacji: Turíčky, okres Lučenec (p. 224) i Sirk, okres Rožňava (p. 225), a także w północnej Bułgarii na zachodzie koło Widina *tok* (Медковец, p. 116) i na wschodzie koło Silistry *ˈotɔk* (Сребърна, p. 131).

Zapisy te mają potwierdzenie w materiałach spoza atlasu. Z języka słowackiego znane są dawne zapisy wyrazu *tok* 'klepisko' z roku 1685 (u Komenskiego) oraz z roku 1749 z południowo-środkowej Słowacji z Jelšavy, okres Revúca [HSSJ VI 67–68], poza tym z języka literackiego z utworów pisarzy urodzonych w środkowej Słowacji [SSJ IV 544], jak Terézia Vansová (Zvolenská Slatina) i Pavol Dobšinský (Banská Bystrica).

Na terenie Bułgarii są to odosobnione relikty dawniej szerszego zasięgu wyrazu *tok*, wypartego przez notowaną tu powszechnie pożyczkę turecką *xarmˈan*, *armˈan*. W bułgarskim słowniku etymologicznym dawniejszą znajomość nazwy *tok* 'klepisko' odnotowano z całej niemal północnej Bułgarii spod miejscowości Sewliewo, Elena, Plewen, Kneża, Trojan, Wraca, Botewgrad, Tetewen, Etropole aż po Ichtiman na płd.-wsch. od Sofii oraz w rumuńskim Banacie [BER VIII 98–99].

Z terenu południowej Słowiańszczyzny *tok* 'klepisko' ma zresztą bardzo dawne poświadczenie już w języku starosłowiańskim, mianowicie w *Kodeksie supraskim* z XI wieku mamy dwukrotnie zapisany **ток** 'klepisko' [SJS IV 470].

Przy rozstrzyganiu, czy dla polskiego regionalnego *tok* 'klepisko' można przyjąć ewentualny wpływ semantyczny języków wschodniosłowiańskich, ma także znaczenie archaiczność tej nominacji, oznaczającej pierwotnie 'miejsce, gdzie biegają konie lub bydło młócąc w ten sposób zboże'. W słownikach etymologicznych wspomina się o tym od dawna, por. np. Vasmer ESRJ IV 69–70, Machek ES-2, 646, ESUM V 577–578, ESBM XIII, 294–295, BER VIII 98–99, ESJS XVI 956–597. Mamy zresztą o tym dawną wzmiankę w XX (495–496) pieśni *Iliady* Homera w tłumaczeniu Pawła Popiela z 1880 roku:

> Równie jak sprzęgnie kto woły barczyste, o czołach szerokich, Żeby jęczmień bieluchny wymłacać na gładkim *klepisku*, Łacno się kłosy wypróżnią pod stopą wołów ryczących.

Ostatnio zaś Tatiana Szałajewa podała dwie ciekawe interpretacje motywacyjne dla nazwy *tok* w znaczeniu 'klepisko' oraz dla znaczeń pokrewnych, jak 'sito do przesiewania zboża', 'naczynie z wypróchniałego pnia do przechowywania ziarna', 'żłób', 'koryto do pojenia', 'koryto dla

świń'. Wcześniej dla wyrazu **tokъ* 'klepisko' jako motywowanego przez czasowniki **tekti*, **točiti* przyjmowała pierwotne znaczenie 'miejsce, gdzie sypie się, wysypuje się ziarno' [Szałajewa 2009, 118–124], później zaś jako pierwotne przyjęła znaczenie 'miejsce, gdzie coś toczy się w koło', co pozwala łączyć semantykę 'klepiska' ze znaczeniami dla przedmiotów mających kuliste kształty, jak 'sito', 'naczynie do przechowywania ziarna wydłubane w drewnianym klocu', a także 'żłób', 'koryto do pojenia', 'koryto dla świń' [Szałajewa 2016, 166–174].

Można zakładać że *tok* w znaczeniu 'klepisko' zajmował dawniej znacznie szerszy zwarty obszar, ale utrzymał się w tym znaczeniu tylko w rozproszonych wyspach. Możliwe jest także pojawienie się tego znaczenia w różnych miejscach niezależnie, bo wynikało ono z semantyki podstawy motywacyjnej [**tekti*, **točiti*] tego wyrazu.

W tej sytuacji można ewentualnie dla polskiego regionalnego *tok* 'klepisko' przyjąć wschodniosłowiański wpływ semantyczny, jednakże ze względu na jego dosyć szeroki zwarty zasięg na polskim pograniczu wschodnim, przekraczający zwykłe zasięgi pożyczek ruskich na tym terenie i sporadyczne poświadczenia aż pod Mielcem i Łowiczem, a zwłaszcza ze względu na szerokie powiązania słowiańskie i archaiczność tego typu nominacji, jesteśmy skłonni widzieć tu raczej rodzimy relikt dawnej wspólnoty słowiańskiej.

Warto zwrócić uwagę, że na południu na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim z kolei właściwe dialektom południowo-małopolskim i dialektom słowackim *boisko*, *bojišče* znane są u Łemków [Nitsch WPP II 62, 210; Stieber AJDŁ m. 17; Rieger 1995, 32, 2016: 25], w ukraińskich gwarach nadsańskich *bˈojisko*, *bojˈisko*, *bˈojsko*, *bojšče*, *obˈojisko* [Rieger 2017, m. 13] i sięgają daleko na zachodnią Ukrainę. W OLA na zachodniej Ukrainie zanotowano je w miejscowościach Поповичі (412) koło Mościsk *ˈbojsku*, Велика Сушиця (419) koło Starego Sambora *ˈbojisko*, Мавковичі (420) koło Gródka *oˈbojisko*, Верхня Яблунька (427) koło Turki nad Stryjem *ˈbojščy*, Коростів (449) koło Skola *ˈbojšče*. Dokładniej ich zasięg na zachodniej Ukrainie pokazuje SDUP 35, nr 46 (w zestawieniu z ukr. *tik* 'klepisko'), a zwłaszcza AGB I m. 18, 38–39. Tu znów o formach na *-isko* można oczywiście uważać, że są polonizmami [Stieber [1956] 1974, 481; Dzendzeliwski 1969], ale bardziej prawdopodobne jest odziedziczenie podziałów gwarowych sięgających zamierzchłych czasów.

Dawne już poczucie obcości wyrazu *tok* w znaczeniu 'klepisko' w języku polskim jasno tłumaczy się ograniczonym zasięgiem tego regionalizmu i powszechnym przekonaniem, że w najbliższym sąsiedztwie właściwy jest on tylko językom wschodniosłowiańskim. Nikt z użytkowników języka polskiego nie uświadamia przecież sobie, że *tok* w znaczeniu 'klepisko' występuje na terenie Bułgarii już od XI wieku, a poza tym znany jest w środkowej Słowacji. Przedstawienie omawianych znaczeń wyrazu *tok* na tle ogólnosłowiańskim przeczy powszechnemu przekonaniu, że mamy tu do czynienia z pożyczką wschodniosłowiańską.

Zdajemy sobie sprawę, że zakwestionowanie tak powszechnie przyjmowanego zapożyczenia może się spotkać z ostrym sprzeciwem i surową krytyką, jednakże podejmujemy to wyzwanie.

Bibliografia

AGP – *Atlas gwar polskich*, 1998–2002, 1. *Małopolska*, 1998, K. Dejna, 2. *Mazowsze*, 2000, K. Dejna, S. Gala, A. Zdaniukiewicz, F. Czyżewski, 3. *Śląsk*, 2001, K. Dejna, S. Gala, 4. *Wielkopolska, Kaszuby*, 2002, K. Dejna, Warszawa.

M. Arct, [1916] 1995, *Słownik ilustrowany języka polskiego*, reprint wydania trzeciego, Warszawa.

Basara TBW – J. Basara, 1964–1965, *Terminologia budownictwa wiejskiego w dialektach polskich*, 1–2, Wrocław.

BER – *Български етимологичен речник*, 1971–, ред. Вл. Георгиев (И. Дуриданов, М. Рачева, Т. А. Тодоров, Л. Димитрова-Тодорова, Л. Сулимски), София.

Bohatyrowicze sto lat później, 1998, opr. I. Grek-Pabisowa, K. Handke, M. Ostrówka, A. Zielińska.

Brückner SE – A. Brückner, 1957, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.

I. Cechosz-Felczyk, 2004, *Słownictwo gwary Oleszkowiec i Hreczan* (*Greczan*) *na Podolu*, Kraków.

A. Chętnik, 1914, *Z Zielonej Puszczy*, „Ziemia" nr 8, s. 119–122.

Dejna AtlKiel – K. Dejna, 1962–1968, *Atlas gwarowy województwa kieleckiego*, I–VI, Łódź.

M. Dudziński, 1776, *Zbiór rzeczy potrzebniejszych do wydoskonalenia języka*, Wilno.

Dzendzeliwski 1969 – (Дзендзелівський Йосип Олексійович), 1969, *Українсько-західнослов'янські лексичні паралелі*, Київ.

ESBM – *Этымалагічны слоўнік беларускай мовы*, 1978–, рэд. Віктар У. Мартынаў, Генадзь А. Цыхун, Мінск.

ESJS – E. Havlová i in (red.), 1989–2018, *Etymologický slovník jazyka staroslověnského*, Praha.

ESUM – *Етимологічний словник української мови*, 1982–2012, ред. Олександр С. Мельничук, I–VI, Київ.

I. Grek-Pabisowa, 2009, *Słownictwo kresowe w powieści Floriana Czarnyszewicza* Nadberezyńcy, „Acta Baltico-Slavica" t. XXXIII, s. 205–228.

K. Handke, H. Popowska-Taborska, I. Galsterowa, 1996, Nie dajmy zginąć słowom: *rzecz o odchodzącym słownictwie*, Warszawa.

HSSJ – M. Majtán (red.), 1991–2008, *Historický slovník slovenského jazyka*, I–VII, Bratislava.

H. Karaś, 2002, *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*, Warszawa–Puńsk.

E. Koniusz, 1984, *Wpływy ruskie w języku powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Język Polski" t. LXIV, s. 40–51.

A. Kostecka-Sadowa, 2015, *Rzeczownikowe zapożyczenia wschodniosłowiańskie w gwarach polskich*, Kraków.

B.I. Kuryłowicz, 2005, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Knyszyna*, Białystok.
Z. Kurzowa, 1985, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, wydanie II rozszerzone, Warszawa–Kraków.
Z. Kurzowa, 1993, *Język polski Wileńszczyzny i Kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa–Kraków.
S.B. Linde, 1854–1860, *Słownik języka polskiego*, I–VI, Lwów, wyd. 3. fotoofsetowe, Warszawa 1951.
T. Lubkiewicz-Urbanowicz, 1998, *Boża podszewka*, Warszawa.
Lwów 2015 – *Słownictwo gwarowe przesiedleńców z Ukrainy. Słownik porównawczy kilku wsi we Lwowskiem*, z materiałów zebranych pod kierunkiem Władysława Paryla, oprac. przez Katarzynę Czarnecką, Dorotę A. Kowalską, Elżbietę Rudolf-Ziółkowską, pod red. K. Czarneckiej, D.A. Kowalskiej, Kraków.
Machek ES-2 – V. Machek, 1968, *Etymologický slovník jazyka českého*, Praha.
MAGP – *Mały atlas gwar polskich*, 1957–1970, opr. przez Pracownię Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie pod kier. Kazimierza Nitscha, od t. III pod kier. Mieczysława Karasia i Zofii Stamirowskiej, od t. IX pod kier. Mieczysława Karasia, I–XIII, Wrocław.
J. Mędelska, 2000, *Język polskiej prasy wileńskiej* (*1945–1979*), t. II: *Lata 1945–1959*, Bydgoszcz.
Nitsch WPP – K. Nitsch, [1914, 1918] 1954–1958, *Wybór pism polonistycznych*, I–IV, Wrocław.
T. Lewaszkiewicz, 2017, *Język powojennych przesiedleńców z Nowogródka i okolicy*, Poznań.
PAE I – J. Gajek (red.), 1964, *Polski atlas etnograficzny*, t. I: *Rolnictwo i hodowla*, Warszawa.
H. Pelcowa, 1985, *Studia nad słownictwem gwarowym Lubelszczyzny*, cz. I: *Słownictwo pochodzenia małopolskiego*, Lublin.
H. Pelcowa, 1994, *Mazowizmy leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin.
H. Pelcowa, 1997, *Słownictwo wschodniosłowiańskie w gwarach Polski środkowo-wschodniej w świetle związków językowych polsko-ukraińskich* [w:] F. Czyżewski, M. Łesiów (red.), *Ze studiów nad gwarami wschodniosłowiańskimi w Polsce*, Lublin, s. 189–211.
H. Pelcowa, 2001, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin.
J. Rieger, 1995, *Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie*, Warszawa.
J. Rieger, 2016, *Mały słownik łemkowskiej wsi Bartne*, opracowany głównie na podstawie nagrań Małgorzaty Słoń-Nowaczek, Warszawa.
J. Rieger, 2017, *Atlas ukraińskich gwar nadsańskich*, I–II, Warszawa.
SXVII–XVIII – *Słownik języka polskiego XVII w. i 1. połowy XVIII wieku*, 1999–, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
SDUP – *Studia nad dialektologią polską i ukraińską* (z materiałów b. Katedry Języków Ruskich UJ), 1975, opracował do druku Mieczysław Karaś, Kraków.
SJS – J. Kurz, Z. Hauptová (red.), 1966–1997, *Slovník jazyka staroslověnského*, I–IV, Praha.
SMPP – I. Grek-Pabisowa, M. Ostrówka, M. Jankowiak, 2017, *Słownik mówionej polszczyzny północno-kresowej*, Warszawa.
E. Smułkowa, 1968, *Słownictwo z zakresu uprawy roli w gwarach wschodniej Białostocczyzny na tle wschodniosłowiańskim*, Wrocław.
SSJ – Š. Peciar (red.), 1959–1968, *Slovník slovenského jazyka*, I–VI, Bratislava.

Stieber AJDŁ – Z. Stieber, 1956–1964, *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny*, z. I–VIII, Łódź.

Z. Stieber, [1956] 1974, *Świat językowy Słowian*, Warszawa.

Szałajewa 2009 – (Шалаева Татьяна Владимировна), 2009, Вытекают из колоса зерна, или к этимологии слав. **tokъ*, Русский язык в научном освещении. № 2 (18). 2009, Москва, с. 118–124.

Szałajewa 2016 – (Шалаева Т. В.), 2016, *Об обозначении круга в славянских языках*, Труды Института русского языка им. В.В. Виноградова: Общеславянский лингвистический атлас. Материалы и исследования. 2012–2014. Вып. 8. М., С. 166–174.

Tarnopol 2007 – *Słownictwo gwarowe przesiedleńców z Ukrainy. Słownik porównawczy kilku wsi w Tarnopolskiem*, z materiałów zebranych pod kierunkiem Władysława Paryla, oprac. przez Katarzynę Czarnecką, Dorotę Kowalską, Elżbietę Rudolf-Ziółkowską, red. Janusz Rieger, Kraków.

J. Trypućko, 1957, *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza)*, t. II, Uppsala, s. 105–234.

S. Urbańczyk, 1963, *Charakterystyka staropolskich zapożyczeń wyrazowych z języka ukraińskiego* [w:] *Studia linguistica in honorem T. Lehr-Spławiński*, Warszawa, s. 4371959–1968,444.

Vasmer ESRJ – Фасмер Макс, 1964–1973, *Этимологический словарь русского языка*. Перевод с нем. и дополнения Олега Н. Трубачева, I–IV, Москва.

K. Węgorowska, 2000, *Słownictwo wileńskie na Pomorzu Zachodnim*, Zielona Góra.

DOI: 10.33896/PorJ.2020.10.8

Wanda Decyk-Zięba
(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: wdecyk@uw.edu.pl)
ORCID: 0000-0003-4301-5491

ORTOGRAFIE KOCHANOWSKIEGO, GÓRNICKIEGO I JANUSZOWSKIEGO NOWYM KARAKTEREM POLSKIM ZŁOŻONE

AUTORZY: Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki, Jan Januszowski.

PEŁNY TYTUŁ: *Nowy karakter polski z Drukarnie Łazarzowej i ortografia polska: Jana Kochanowskiego, Jego M. P. Łukasza Górnickiego, etc. etc. Jana Januszowskiego.*

MIEJSCE WYDANIA: Kraków.

ROK WYDANIA: 1594.

LICZBA KART: A-H4v (64 strony).

JĘZYK: polski.

AUTORZY

Jan Kochanowski – poeta, pisał w języku łacińskim i polskim, tłumacz; urodził się ok. 1530 r. w Sycynie. Studiował na Akademii Krakowskiej, w Królewcu i Padwie. Po powrocie z zagranicy swoje życie dworskie związał z P. Myszkowskim i F. Padniewskim. W 1564 r. zostaje przyjęty do grona królewskich sekretarzy. Po zerwaniu z życiem dworskim osiedlił się w Czarnolesie. Zmarł nagle 22.08.1584 r. w Lublinie [Ulewicz 1967–1968].

Łukasz Górnicki – pisarz polityczny, poeta, tłumacz; urodził się w 1527 r. w Oświęcimiu. Nauki pobierał w Oświęcimiu, w szkole parafialnej w Krakowie, studiował w Padwie. W służbie dworskiej pozostawał od młodości aż do śmierci, był pisarzem w kancelarii biskupów krakowskich, następnie w kancelarii królewskiej, był starostą tykocińskim, później też wasilkowskim. Zmarł 22.07.1603 r. w Lipnikach pod Tykocinem [Pollak 1960].

Jan Januszowski – drukarz, tłumacz, pisarz duchowny. Urodził się w Krakowie w 1550 r. Studiował w Akademii Krakowskiej i Padwie. Pracował w kancelarii królewskiej, był sekretarzem królewskim. Po śmierci ojca Łazarza Andrysowica (1577) przejął jego drukarnię. Łącznie wydał ponad 400 tytułów, w tym dzieła Jana Kochanowskiego. Zmarł 30.11.1613 r. w Nowym Sączu [Kawecka-Gryczowa 1962–1963].

CHARAKTERYSTYKA DZIEŁA

Struktura dzieła

Na *Nowy karakter…* składają się: przedmowa *Do łáskawégo Czytelniká* [k. Av], dedykacja [k. A2-B], cytat z Horacego [k. Bv], *Wstępek do Orthográphiiéy Polſkiéy, nowym kárákterem Polſkim vkośnym* [k. B2-D4v], *Orthographia tedy Polſka rzędem obiecádłá prowádzi ſie tym ſposobem, kárákterem vkośnym y proſtym* [k. D4v-G3] z *Obiecadłem wedle Orthographiiéy Páná Kochánowskiégo* [k. G3], *Obiecadło zaś y Orthográphia wedle Ie M. Páná Górnickiégo* [k. G3v-H2] i *Psalmow kilka słowieńskich obiecadłem Ie M. Páná Górnickiégo piſánych* [k. H2-H3], Jana Januszowskiego *Obiecadło* według jego ortografii [k. H3v] i *Deriwacie* [k. H3v-H4v].[1]

Dedykacja

Autorem dedykacji jest Jan Januszowski, datowana jest na 24 maja 1594 r. Jej adresatem są: Hiacynt (Jacek) Młodziejowski i Mikołaj Koryciński, żupnicy krakowscy. Dedykacja ma charakter osobisty, przedstawia w niej Januszowski dzieje pomysłu, wymienia osoby, które były mu życzliwe i wspierały go w tym przedsięwzięciu, przypomina doznane krzywdy. Został w niej też określony jeden z celów jego poczynań, którym było unarodowienie kroju czcionki:

> Kárákter mówię Polſki właſny nie Niemiecki. Bo ieſliż ięzyki, Zydowſki, Grécki, Láćinſki, Włoſki: Fráncuſki, Niemiecki, ꝛć. máią w ſwym piſániu: kárákterу ſwé właſné rózné od drugich: Polſki czemuby mieć niemiał? [k. A3v].

Wydanie *Nowego karakteru…* było przedsięwzięciem zarówno ambitnym, jak i kosztownym, do realizacji którego J. Januszowski długo się przygotowywał („to com od kilku lat y dáléy myślił, y przecom wiele puśćił mimo ſię" [k. A3v]). Nowe czcionki, zaprojektowane przez Januszowskiego, o dwóch odmianach prostej i ukośnej (pochyłej),[2] zostały wykonane w giserni Konrada Forstera. Odmiana prosta stanowi połączenie niemieckiej fraktury oraz własnego ręcznego pisma J. Januszowskiego. Odmiana ukośna jest bliższa antykwie, inspirowana wzorami zachodnimi [Wieleńska 2018, 13–14].[3]

---

[1] W opisie ze względu na trudności typograficzne nie było możliwe wierne odtworzenie obu odmian druku i kształtu niektórych czcionek. W transkrypcji starano się zachować niektóre właściwości graficzne tekstu, np. *ſ* [= s, ś], *ß* [= sz], *v* [= u] czy znaki diakrytyczne nad literami oznaczającymi samogłoski.

[2] Poza tym w druku użyto antykwy i szwabachy (rok na karcie tytułowej został wydrukowany frakturą).

[3] Autorka podejmuje próbę cyfrowego odtworzenia karakteru ukośnego Jana Januszowskiego.

Wstępek do ortografii polskiej…

W tej części rozprawki J. Januszowski przedstawia stan pisowni polskiej na tle porównawczym. Wywód rozpoczyna od Fenicjan, następnie omawia alfabet grecki i łaciński, po czym charakteryzuje języki (też alfabety) włoski, hiszpański, francuski, niemiecki i polski. Powstanie języków romańskich (oraz germańskich) przedstawia jako wynik procesu skażenia (w stosunku do języka źródła) i przemieszania języków [por. Otwinowska 1974, 176]. Pisze, że języki włoski, hiszpański i francuski wywodzą się z języka łacińskiego, ale włoski „ma ſwè właſnè ſubtilitates, którèmi ięzyk ſwóy wyraża" [k. C4], hiszpański „ma także pewnè dźwięki y obſerwátię, którèmi ieſt rózny od drugich" [k. C4v], francuski „náturę v wokaliſſów ták odmięnił, że (…) w ięzyku ſwym, ináczéy piſſe, ináczéy czyta, y wymawia" [ib.]. Od wymienionych języków różni się język niemiecki, który nie należy do języków pochodzących z łaciny,[4] ale też przejął alfabet łaciński „krom formowánia liter y piſánia, którè ſobie nácia kożda iáko chce y vmié wymyśla" [k. Dv]. Porównanie różnych języków europejskich i alfabetów kończy się następującą konkluzją:

> Ztąd tedy káżdy łacno baczyć może, że żadnègo ięzyká niémáſſ, któryby niemiał mieć literę właſną w ſwéy mowie rózną od Láćinſkich względem tonu. A ieſliż to v inſſych náyduiemy, o náſſym ięzyku Polſkim, który in ſuo genere iest ták rózny od támtych wſſyſtkich wysſéy pomięnionych; iáko oni wſſyſcy ſą rózni od nas, czemu bydź niéma? [k. Dv].

W ocenie J. Januszowskiego ortografia polska zasługuje raczej na miano *tautografii* (gr. *tautó* 'to samo'), czyli pisowni o nadmiernej w stosunku do potrzeb liczbie znaków oraz nieustalonych zasadach ich użycia. Swoje stanowisko uzasadniał następująco:

> Vżywamy bowiém liter w piſániu więcéy niż potrzebá: kłádźiemy opák litery nie ták iáko trzebá: podczás liter nie dokładamy gdźie trzebá: bierzemy litery w inſſym rozumieniu nie iáko trzebá: in ſumma krzywdę wielką y ſromotę ſámi ſobie y przyrodzeniu właſnemu ięzyká náſſègo czynimy [k. D2].

Grzechy względem polskiej ortografii świadczą o potrzebie jej skodyfikowania i uproszczenia. Jan Januszowski zachęca do podejmowania działań dla dobra ojczyzny, by stan ten zmienić: „Abyſmy tedy ten zawał odwálili, potomnym, obcym, y ſámi ſobie winni nie zoſtáli" [k. D3]. Publikacja miała dawać wiedzę o ortografii polskiej, o potrzebach w tej mierze polszczyzny oraz wskazać, w jaki sposób pisać (precyzyjniej: jak używać liter). Zadość tej potrzebie czynią ortografie polskie i obiecadła, których autorami byli: Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki i pomysłodawca pu-

[4] Tym samym autor wykluczył proweniencję łacińską języków germańskich, por. B. Otwinowska [1974, 176, 187].

blikacji – Jan Januszowski, który wyraźnie zaznacza, że „Ia kożdèmu zdánié iego właſnè wcále zoſtáwuię" [k. D3].

Ortografię J. Kochanowskiego w formie pisanej otrzymał J. Januszowski od hetmana Jana Zamojskiego, ale rozmawiał o swoim pomyśle z poetą tuż przed jego śmiercią. Ł. Górnicki swój projekt ortografii przesłał Januszowskiemu osobiście. W dołączonym do przesyłki liście (datowanym na 13.02.1594 r.) zaproponował też przesłanie psalmów *słowańskich* (cerkiewnosłowiańskich), zapisanych nowym alfabetem. Zostały one włączone do książki.

Dwie redakcje ortografii Jana Kochanowskiego

Po raz pierwszy *Ortographia polska* J. Kochanowskiego została opublikowana w dziele Jana Ursinusa *Methodicae grammaticae libri quatuor*, wydanym we Lwowie w 1592 r. w oficynie Macieja Garwolczyka.[5] Tekst był złożony szwabachą, zawierał się na 2,5 stronach [Ursinus 1592, 45–47]. Na dwóch stronach [ib., 45–46] podane są zasady pisowni 23 liter (zapisane wersalikami *A*, *B*, *C*, *D*, *E*, *F*, *G*, *H*, *I*, *K*, *L*, *M*, *N*, *O*, *Q*, *R*, *S*, *T*, *V*, *X*, *Y*, *Z*) i połączeń liter – *DZ*, *SC*[6] oraz egzemplifikujące zasadę przykłady, często objaśniane (co zrozumiałe, zważywszy na przeznaczenie podręcznika Ursinusa) po łacinie. Na stronie 47 znalazły się uwagi dotyczące stosowania kreski na oznaczenie miękkości spółgłoski przed *i* oraz pisowni po *c y* (nie *i*), uwagi o wymowie głosek są sporadyczne (dotyczą *ą* i *o* przed samogłoską nosową). W sposobie prezentacji liter alfabetu (zachowany też w edycji z 1594 r.) widzi H. Wiśniewska „pewne naśladowanie Statoriusa przez Kochanowskiego, ale poeta dokonał daleko idącego skrótu" [1998, 20]. Nauka alfabetu według J. Kochanowskiego była przewidziana w *Planie nauk* Akademii Zamojskiej [Łempicki 1921, 274]. Oczywiście znajomość ortografii J. Kochanowskiego nie wystarczała, by uczniów nauczyć poprawnej pisowni wyrazów „potrzebna była już inwencja nauczyciela, ewentualnie korzystanie nie tyle z ortografii Kochanowskiego, co z doświadczenia i praktyki wypracowanej w szkołach i drukarniach" [Wiśniewska 1993, 40].

Wersja tekstu, będąca drugą redakcją ortografii, otrzymana przez J. Januszowskiego od J. Zamojskiego, była obszerniejsza w stosunku do wersji opublikowanej w 1592 r. [por. Wiśniewska 1993, 41].

Tekst ortografii Jana Kochanowskiego w druku z 1594 r. liczy wierszy 151, ortografia opublikowana wcześniej (całość z tytułem) 77 wierszy. Liczba znaków ze spacjami w wierszu w obu drukach jest podobna

---

[5] Porównania tekstu w następnych wydaniach podręcznika Ursinusa [1619; 1698] dokonała M. Jankowska [1989], cztery koncepcje ortografii J. Kochanowskiego: 1592, 1594 (tekst), 1594 (rozmowy J. Januszowskiego z poetą), 1571 (na podstawie listu do S. Fogelwerdera) przedstawił P. Zwoliński [1985].

[6] Autor zaznacza, że te dwuznaki są wymawiane na trzy sposoby, jak w wyrazach: *wódz*, *wodź*, *dżdżem* oraz *desce*, *skromność*, *szczęśliwy*.

(ok. 50), druki różniły się formatem (4° – 1594, 8° – 1592). W publikacji z 1592 r. nie było uwag o kształcie znaków diakrytycznych (np. kierunku kreski nad literą *a´*), o funkcji diakrytów w różnicowaniu znaczeń wyrazów (*a* i *e*) i rymach (*a*), odwołań do gramatyków (*h*). Zasadą naczelną opisu w tekście z 1594 r. jest opozycja pomiędzy literami łacińskimi a polskimi, które bądź zgadzają się z łacińskimi – *a*, *e*, *o* jasne, bądź są od nich różne: *nasze własne – b̓*, *polskie – á*, *nasze – é*, *barbarum – ł*.[7] W druku z 1592 r. przeciwstawienie liter łacińskich polskim dotyczyło jedynie *A* i *L*. Różni oba teksty początkowa formuła opisu:

1592: A. Troiákie Polacy wymawiáią (...) B dwoiáko (...) C troiáko.

1594: A troiákie Polàcy máią: (...) B. dwoie([...) C troie.

W druku z 1592 r. w zgodzie z ówczesnym zwyczajem *l* jest w opozycji do *ł*, w druku z 1594 r. funkcję diakrytyczną pełni „osęczek" u góry litery, który jest przy *l* z prawej strony (l), przy *ł* z lewej. W ortografii z r. 1594 rozwinięte zostały uwagi o pisowni i wymowie grup *sc*, *szcz*, *ść* oraz *y* i *i*, przy *y* (*ypsylon*) pojawia się określenie *greckie* (przy *dz* i *σ* [= ś] było już w druku z 1592 r.).

Ortografie J. Kochanowskiego, Ł. Górnickiego i J. Januszowskiego

W *Ortografii tedy polskiej...* pod każdą z 23 liter[8] najpierw jest podany – złożony karakterem prostym – fragment ortografii J. Kochanowskiego dotyczący danej litery, pod nim – karakterem ukośnym – komentarz J. Januszowskiego, uwzględniający też propozycję Ł. Górnickiego. Nowe propozycje ortograficzne zestawiane są z *dawnym* (*starym*, *zawziętym*, *aprobowanym*) *zwyczajem*, pojawiają się też wzmianki o trudnościach technicznych w realizacji pomysłów autorskich (np. *ʒ* z kreską). W komentarzach dwukrotnie J. Januszowski powołuje się na rozmowę z J. Kochanowskim [k. E, F2], przytacza również list z r. 1564 napisany przez Stanisława Orzechowskiego do Łazarza Andrysowica [k. F3-3v].[9] Przegląd liter zamyka *Obiecadło wedle Kochanowskiego*. Abecadła Górnickiego i Januszowskiego są prezentowane w części sygnowanej ich nazwiskami. Pisownia każdej partii tekstu, w zależności od tego, kto jest jej autorem, jest zgodna z jego ortografią. Zestawienie głosek, które według omawianych projektów były inaczej niż dziś pisane, opublikował

[7] To przeciwstawienie łaciny polszczyźnie było obecne i w traktacie J. Parkosza, i w ortografii S. Zaborowskiego.

[8] Kolejność liter jest taka sama jak w druku z 1592 r. , informacje o *dz*, *dź* i *dż* zostały przeniesione pod *D*, o *sc* pod *S*.

[9] S. Orzechowski chciałby na wzór alfabetu bułgarskiego (starosłowiańskiego) zmodyfikować litery *cz* i *sz*. O źródle pomysłu S. Orzechowskiego por. Zwoliński [1963].

Z. Klemensiewicz *w Historii języka polskiego* [1974, 366–367].[10] Na tej podstawie uznał, że „najbliżej ustalającego się sposobu pisania był Januszowski. Najbardziej się od niego oddalał Górnicki" [ib., 367].

Skan 1. *Obiecadło* J. Kochanowskiego.

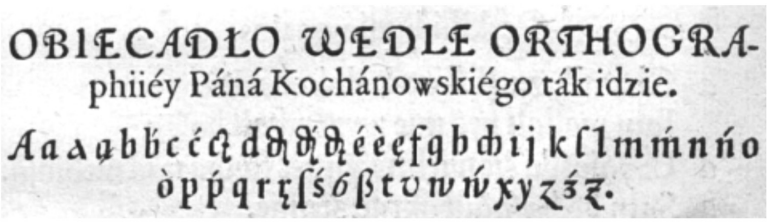
OBIECADŁO WEDLE ORTHOGRA-
phiiéy Páná Kochánowskiégo ták idzie.

Skan 2. Cerkiewnosłowiańskie *a*.

Skan 3. *Obiecadło* Ł. Górnickiego.

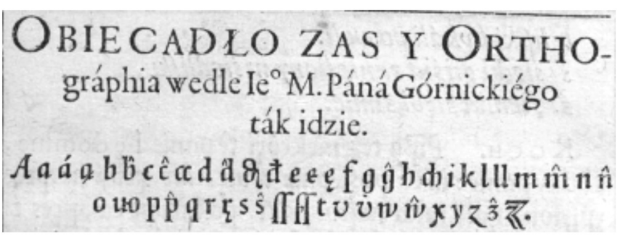
OBIECADŁO ZAS Y ORTHO-
gráphia wedle Ie° M. Páná Górnickiégo
ták idzie.

Skan 4. *Obiecadło* J. Januszowskiego.

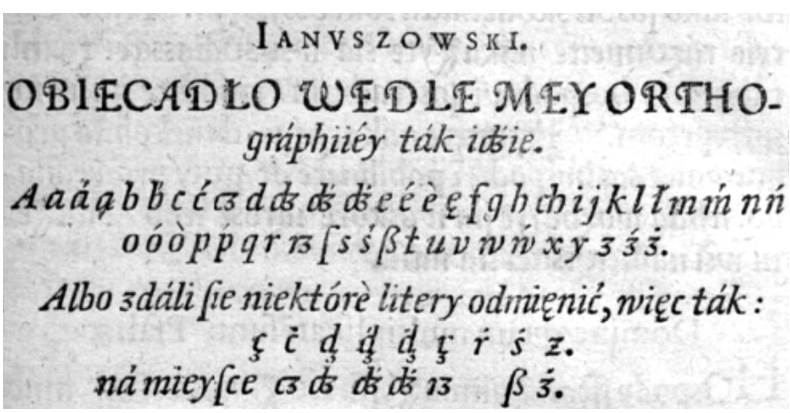
IANVSZOWSKI.
OBIECADŁO WEDLE MEY ORTHO-
gráphiiéy ták idźie.

[10] Odstępstwem od stanu opisanego w *Nowym karakterze*... jest kreska nad *a* oznaczającym *å* (Górnicki, Januszowski), kreska powinna być nad *a* jasnym.

Liczba liter (włączając ligatury i dwuznaki) w *Obiecadle* J. Kochanowskiego wynosi 49 (skan 1.), Ł. Górnickiego 50 (skan 3.), J. Januszowskiego 52 (skan 4.). Różnica wynika z tego, że Januszowski wymienił po dwie litery (Kochanowski i Górnicki po jednej) na oznaczenie samogłosek ścieśnionych *é* oraz *ó*, uwzględnił też *u*. W alfabecie Kochanowskiego *u* nie ma, natomiast Górnicki dwukrotnie wymienia *v* (w tekście ortografii Górnickiego *u* jest zapisywane jako *u*, *v* i *v̇* [k. G4], kropka wskazuje na charakter zgłoskotwórczy oznaczonej nią głoski, por. niżej). W abecadle Kochanowskiego jest ligatura *ct*, o której nie było wzmianki w ortografii poety (był jedynie dwuznak *cz*). Januszowski fakultatywnie dopuszcza wymianę sześciu dwuznaków na litery ze znakami diakrytycznymi: *cz* na *ç*, *ċ*, *dz* na *ḑ*, *dź* na *ḑ́*, *dż* na *ḑ̇*, *rz* na *ṛ* / *ṙ*, *ß* na *ṡ* oraz *ẓ* na przekreślone *z*. Każdy alfabet rozpoczyna się od dużej litery *A*, po niej podane jest małe *a*.

Do liter, które wymienione są we wszystkich wykazach, należą: *A*, *a*, *ą*,[11] *b*, *c*, *d*, *ę*, *f*, *g*, *h*, *ch*, *i*, *k*, *m*, *n*, *o*, *p*, *q*, *r*, *ſ*, *t*, *v*, *w*, *x*, *y* (25). Tylko w alfabecie Kochanowskiego i Januszowskiego występują: *b́*, *ć*, *è*, *é*, *ę*, *j*, *ṁ*,[12] *ṅ*, *ṗ*, *ś*, *ß*, *ò*, *ẇ*, *ẓ* (14), dwie litery (*ṛ* i litera na oznaczenie *dz*[13]) zostały wymienione jedynie przez Kochanowskiego i Górnickiego.

Jan Kochanowski z jednej strony nadużywał diakrytów, z drugiej używał ich oszczędnie. Zalecał np. diakryt zarówno nad literami oznaczającymi *a* i *e* jasne (*á*, *é*), jak i *å* oraz *é* ścieśnione (*à*, *è*), choć ograniczył stosowanie zasady jedynie do przykładów, w których różnica w zapisie wiąże się ze zmianą znaczenia (*zádny* 'niecudny' – *zàdny* 'nikt'; *Panié* (wołacz lp.) – *panìe* (mianownik lm.).[14] Propozycja odróżnienia w piśmie *a* jasnego od *å* ścieśnionego, którą poeta przedstawił Januszowskiemu w rozmowie, była inna. Poeta wówczas mówił o nieoznaczaniu diakrytem *a* jasnego i zapisie *å* ścieśnionego literą *a*[15] i tę sugestię uwzględnił J. Januszowski w obiecadle J. Kochanowskiego.

---

[11] Faktycznie *a* miało „kréſkę przez śię" [k. D4v].

[12] W przedruku fotooffsetowym z 1982 r. brak kreski nad *m*.

[13] J. Januszowski pisze o literze niemieckiej [k. E3], skrót rozwiązuje się jako *das*, *daſs* [por. Tandecki, Kopiński 2014, 86].

[14] Znaki diakrytyczne pomijał też S. Zaborowski, jeśli nie było ku temu przesłanek logiczno-gramatycznych.

[15] Taka pisownia – jak pisze J. Januszowski – była mu znana z pism poety. W jedynym zachowanym autografie J. Kochanowskiego, którym jest list do S. Fogelwerdera, *a* jasne od *å* ścieśnionego nie jest odróżniane [por. Zwoliński 1985, 175].

Dla J. Czerneckiego litera *a* była podobna do greckiej litery *α* [1902, 11], P. Zwoliński uznaje ją za zapożyczone z cyrylicy *azъ* (skan 2.) [1985, 175]. T. Ulewicz wskazuje na podobieństwo do obu liter [1977, 230]. W związku z tym, że źródłem cyrylicy była grecka majuskuła (obok głagolicy), porównania są zbieżne. Warto może zwrócić uwagę, że podobny kształt znaku (dla *a* jasnego) proponował też S. Zaborowski [por. Decyk-Zięba 2014].

Jan Januszowski, podobnie jak Łukasz Górnicki, w zgodzie z ówczesnym zwyczajem, opowiadał się za oznaczaniem diakrytem *a* jasnego (*łacińskiego*).

Co do *e*, J. Januszowski zauważa w alfabecie J. Kochanowskiego brak kreskowanego *e*, „którè bydź musi", proponuje (tak jak Kochanowski) zapis *paniè* (mianownik lm.), literę *é* zachowuje dla czwartego (wliczając *ę*) *e*, które występuje w formach: *pániéy ochotnéy*. Zaznacza, że „oboie znáczyły ſie krèſką iednáką" [k. E4].

Jan Kochanowski odróżnia *o* jasne od *ó* ścieśnionego, diakryt odnosił do samogłoski ścieśnionej, ale w rozmowie z J. Januszowskim odrzucał kreskowanie *o* przed spółgłoskami nosowymi: *m* i *n* (*dom*, *dzwon*). Januszowski, podobnie jak było w wypadku *e*, rozróżnia dwa *ó* ścieśnione, inne w *Bog*, *wódz*, inne w *mój*. Te pierwsze proponuje oznaczyć literą *ȯ*, drugie *ó*. Wymowa (i zapis) samogłosek były zdeterminowane ich pozycją w wyrazie (w tym wypadku, podobnie jak w wypadku *e*, jest to pozycja przed *j*).

Najbardziej różniła się od zwyczaju pisownianego 2. połowy XVI wieku propozycja Łukasza Górnickiego, który na oznaczenie miękkości spółgłosek zamiast kreski zastosował cyrkumfleks ˆ (*b̂*, *ĉ*, *d̂*, *m̂*, *n̂*, *p̂*, *ŝ*, *ŵ*[16] i *ẑ*), litera *ĝ* oznacza u niego *j*,[17] spółgłoski szumiące *č*, *š* i *ž* oraz *ł* zapisywał, podwajając litery, *ǯ* jako *đ*, *ó* ścieśnione jako *uo*,[18] *é* ścieśnione jako *e* przekreślone poziomą kreską. Nowością, wynikającą z troski o jednoznaczność zapisu, było rozdzielenie przecinkiem liter oznaczających dwie takie same spółgłoski (por. ſ·ſ), jak i (czego nie uwzględniono w obiecadle) użycie kropki nad jedną z liter, gdy sąsiadowały z sobą dwie samogłoski zgłoskotwórcze[19] (np. *bȯi* [= boi] *ŝie Bogá* w odróżnieniu od *buoi* [= bój]

---

[16] W przykładach występuje *ẇ*: *Vzdroẇ*, *Zbaẇ* [k. H].

[17] J. Kochanowski wyraźnie zaznaczył, że litery *g* „Polacy nieuziwaią na dwoie iako Łaćinnicy: ale tilko w iedno: iako tu garniec; iedwab przez /i/ nie przez /g/" [k. E4]. J. Januszowski wymienił inne zapożyczone z łaciny słowa (*Reieſtr*, *Aniół*, *Ewanielia*), w których „odmięnia się /g/ w literę /i/" [k. E4], zalecał też pisać *ji* nie *ĝi* 'go' (co proponował Ł. Górnicki) [k. E4v].

[18] Litery są zespolone kropką. W przykładach *ó* ścieśnione jest zapisywane różnie: jako *uo* (*Buog*, *druogę*), *ó* (*bogów*) i *o* (*Mowi*, *twoi*) [k. G3-3v]. Źródłem wahań w zapisie *ó* ścieśnionego mogły być różnice w wymowie tej samogłoski [por. uwagi Januszowskiego [k. Fv], też: [Urbańczyk 1983, 48; W. Rzepka, B. Walczak 1985, 294]]. Ściśle i konsekwentnie rozróżniano *o* i *ó* tylko w niektórych drukach XVI w. [Klemensiewicz 1974, 288]. Zapisy *ó* ścieśnionego jako *uo* trafiały się już w najstarszych oficynach krakowskich (np. u Hallera), czy po około 60 latach tego typu pisownia mogła być źródłem inspiracji, raczej wątpliwe. Zapis *ó* ścieśnionego jako *uo* spotyka się jeszcze w pierwszym wydaniu *Thesaurusa*... G. Knapiusza (1621) [Puzynina 1961, 108]. Dwuznak *uo* w XVI w. spotyka też się w drukach czeskich, na Czechów powołuje się Ł. Górnicki w *Ortografii*... w związku z zapisem *ł* jako *ll* [k. Hv]. O śladach pomysłów włoskich w projekcie Górnickiego wspomina T. Ulewicz [1977, 237].

[19] W tym wypadku autor odwołuje się do pisowni łacińskiej: „Iako w łácinie gdy vocalis podle drugięi stoi, á káżda ma mieć osobny swoi dźwięk, tedy kropki

ŝie Bogá czy *buoi ŝie ſtall*) [k. H-Hv]. J. Januszowski zastrzega, że nowych liter w ortografii Ł. Górnickiego było więcej, „ále iż do druku zyśdźby ſie trudno mogły, przeto ſie tè tylko położyły, któré drożnieyßé [= właściwsze, stosowniejsze] były, á do druku zyśdź ſie mogły" [k. H2].

***

Dzieło zaświadcza o potrzebie normy ortograficznej, wyrosło z poczucia troski o język, stanowi ważny głos w dyskusji nad stanem polskiej pisowni. Pod koniec wieku XVI ortografia polska na tyle była już wykrystalizowana, że rewolucyjne propozycje zmian nie miały szansy na upowszechnienie. Inną wizję ortografii miał Januszowski, inną Górnicki. Pierwszy myślał o ortografii polskiej (narodowej), drugi był przekonany, że różne języki (niezależnie od specyficznych dla nich cech fonetycznych), można będzie zapisać jego alfabetem. Być może u źródeł tych dwu postaw leżało inne rozumienie języka i pisma, Jan Januszowski utożsamiał litery i głoski, dla niego swoiste dla danego języka dźwięki powinny znaleźć odzwierciedlenie w alfabecie, Łukasz Górnicki zakładał, że różne języki (niezależnie od typowych dla nich cech fonetycznych) można będzie zapisać jego alfabetem. Swoim „intencjonalnym uniwersalizmem" [Rzepka, Walczak 1985, 293] wyprzedzał idee uniwersalistyczne A. Komeńskiego i F. Bacona [por. Otwinowska 1974, 227]. Powiązanie zapisu ortograficznego z wymową głosek rodziło pytania o funkcje poszczególnych znaków diakrytycznych, co w efekcie prowadziło do stawiania pytań o niekonsekwencje w ortografii. Stąd też propozycja J. Januszowskiego, by *š* i *č* – analogicznie do *ż* – oznaczać tylko literą *s* i *c* z kropką[20] (lub pętlą) nad literą, ewentualnie ogonkiem (lub *ʒ*) pod literą. Nowe znaki mogłyby zastąpić dwuznaki, mogłyby też uprościć pisownię. Pytania te stawia Jan Januszowski nie tylko jako człowiek władający piórem, ale także jako typograf.

RECEPCJA DZIEŁA

Książka w XVI w. miała jedno wydanie;[21] trzykrotnie była przedrukowana w całości, w 1822, 1982 i 1983 r. Dzieło jest przedmiotem zainteresowania nie tylko polonistów i slawistów, lecz także historyków drukarstwa i typografów.

---

nád nięmi nákrapiąmy, iáko nád àéra, i nád inęmi słowy, ták sie i w Polsczyznie mnie uczynić widzi" [k. H].

[20] Zbieżność (jeśli chodzi o kropki nad literami) z propozycją S. Zaborowskiego nie wydaje się przypadkowa. Ortografia Zaborowskiego po raz ostatni była opublikowana (jako część *Grammatices Rudimenta*) w 1564 r.

[21] Wiadomość o II wyd. z 1597 r. [Czernecki 1902, 13] niepotwierdzona.

CIEKAWOSTKI

- J. Januszowski za punkt wyjścia w ortografii przyjmował zasadę morfologiczno-etymologiczną, zalecał zatem pisać *nizko* (nie *niſko*), bo jest *niżej*, *wysßéy* (nie w*yzßéy*), bo jest *wyſoko*, *szlad* (nie *ślad*) „od *ßlákowánia*, *bo ßedł w drógę*" [k. F4]. Jako pierwszy uzależnił dobór końcówki narzędnika liczby mnogiej przymiotnika od zakończenia mianownika liczby mnogiej (*cudzè przygody – cudzèmi przygodami*, *cudzèmi sprawami*) i mianownika lp. (*miłośierny człowiek – miłośierni ludzie*, *miłośiernymi*) [k. H4].
- Ł. Górnicki w swoich pismach – o czym wspomina J. Januszowski [k. D3v, por. też Berlińska 1993, 172] – posługiwał się opracowanym przez siebie alfabetem. Stosował go też w korespondencji prywatnej [por. k. D3v-4; Kurpiel 1910].

Bibliografia (wybrane pozycje)

A. Berlińska, 1993, *Projekt ortograficzny Łukasza Górnickiego*, „Poradnik Językowy" z. 4, s. 166–176.

J. Czernecki, 1902, *1. Janusza Januszowskiego: Nowy Karakter Polski z r. 1594* (…), Lwów.

W. Decyk-Zięba, 2014, *Stanisław Zaborowski „Ortographia seu modus recte scribendi et legendi Polonicum idioma quam utilissimus"* (…); https://gramatyki.uw.edu.pl/book/2 [dostęp: 20.07.2020].

S. Dubisz, 2004, *Polski dyskurs odrodzeniowy – kultura, polityka, religia, język*, „Przegląd Humanistyczny" XLVIII, 4, s. 27–42.

M. Jankowska, 1989, *Trzy ortografie polskie w „Methodicae grammaticae" J. Ursinusa* (*1592, 1619, 1698)*, „Poradnik Językowy" z. 1, s. 46–54.

A. Kawecka-Gryczowa, 1962–1964, *Januszowski Jan Łazarzowic* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław, s. 598–600.

J. Kiljańczyk-Zięba, 2007, *Czcionką i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków.

Z. Klemensiewicz, 1974, *Historia języka polskiego*, Warszawa.

Jan Kochanowski, 1592, *Ortografia polska* [w:] J. Ursinus, *Methodiace grammaticae libri quatuor*, Lwów, s. 45–46.

A. Kucharski, 1825, *Grammatyki i słowniki polskie* [w:] *Księdza Stanisława Zaborowskiego Ortografija polska*, Warszawa, s. 29–32.

M. Kurpiel, *Cztery listy Łukasza Górnickiego*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce" XII, Kraków, s. 83–88.

S. Łempicki, 1921, *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573-1605*, Kraków–Warszawa, s. 274.

B. Otwinowska, 1971, *Język – naród – kultura. Antecendencje i motywy renesansowej myśli o języku*, Wrocław.

R. Pollak, 1960, *Górnicki Łukasz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław, s. 427–429.

J. Puzynina, 1961, *„Thesaurus" Grzegorza Knapiusza. Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Wrocław.

W.R. Rzepka, B. Walczak (rec.), 1985, *Die altpolnischen Orthographien des 16. Jahrhunderts. Stanisław Zaborowski – Jan Seklucjan – Stanisław Murzynowski – Jan Januszowski*, eingeleitet und herausgegeben von Stanisław Urbańczyk unter Mitwirkung von Reinhold Olesch, Köln–Wien 1983, s. 7–29, „Język Polski" LXV, z. 4, s. 288–294.

T. Ulewicz, 1967–1968, *Jan Kochanowski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków–Wrocław, t. 13, s. 185–190.

T. Ulewicz, 1977, *O edytorstwie Januszowskiego, Ortografii Jana Kochanowskiego i dyskusją nad pisownią polską za Zygmunta Augusta* [w:] *Wśród impresorów krakowskich doby Renesansu*, Kraków, s. 95–165.

S. Urbańczyk, 1983, *Einleitung* [w:] *Die altpolnischen Orthographien des 16. Jahrhunderts. Stanisław Zaborowski – Jan Seklucjan – Stanisław Murzynowski – Jan Januszowski*, eingeleitet und herausgegeben von Stanisław Urbańczyk unter Mitwirkung von Reinhold Olesch, Köln–Wien, s. 7–29.

J. Tandecki, K. Kopiński, 2014, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa.

A. Wieleńska, 2018, *Lazarus. Nowy karakter polski. Proces digitalizacji i specimen*, [Warszawa]; https://lazarus.wtf/wp-content/uploads/2018/12/LAZARUS_BOOK_WEB.pdf [dostęp: 19.07.2020].

P. Zwoliński, 1963, *Stanisław Orzechowski a ruskie tradycje gramatyki bizantyjskiej* [w:] *Studia linguistica in honorem Thaddei Lehr-Spławiński*, Warszawa, s. 325–331.

P. Zwoliński, 1985, *Jana Kochanowskiego cztery koncepcje ortografii języka narodowego* [w:] Z. Libera, M. Żurowski (red.), *Jan Kochanowski i kultura Odrodzenia*, Warszawa, s. 170–183.

Recenzenci „Poradnika Językowego” w 2020 roku

Dr hab. Aleksandra Achtelik – Katowice
Prof. dr hab. Mirosław Bańko – Warszawa
Dr hab. Iwona Burkacka – Warszawa
Dr hab. Stanisław Cygan – Kielce
Prof. dr hab. Grzegorz Dąbkowski – Warszawa
Dr hab. Anna Dunin-Dudkowska – Lublin
Prof. dr hab. Małgorzata Karwatowska – Lublin
Prof. dr hab. Ewa Kołodziejek – Szczecin
Prof. dr hab. Stanisław Koziara – Kraków
Dr hab. Dorota Kozaryn – Szczecin
Dr hab. Beata Kuryłowicz – Białystok
Dr hab. Marek Łaziński – Warszawa
Prof. dr hab. Krzysztof Maćkowiak – Zielona Góra
Dr hab. Agata Małyska – Lublin
Dr hab. Mirosława Mycawka – Kraków
Dr hab. Agnieszka Myszka – Rzeszów
Dr hab. Alina Naruszewicz-Duchlińska – Olsztyn
Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg – Rzeszów
Prof. dr hab. Halina Pelcowa – Lublin
Prof. dr hab. Anna Piotrowicz – Poznań
Prof. dr hab. Jerzy Podracki – Warszawa
Prof. dr hab. Artur Rejter – Kraków
Dr hab. Mirosława Sagan-Bielawa – Kraków
Dr hab. Piotr Sobotka – Toruń, Warszawa
Prof. dr hab. Urszula Sokólska – Białystok
Dr hab. Jacek Warchala – Katowice
Prof. dr hab. Piotr Wierzchoń – Poznań
Dr hab. Mariola Wołk – Olsztyn
Dr hab. Ewa Woźniak – Łódź
Prof. dr hab. Bogusław Wyderka – Opole
Dr hab. Zofia Zaron – Warszawa
Dr hab. Grażyna Zarzycka – Łódź

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (10 wersów) streszczenia i słów kluczowych w języku polskim. Streszczenie powinno zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej.
- W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- Znaczenie wyrazów podajemy w łapkach ‘’.
- Prace należy dostarczać w formie papierowej oraz wersji elektronicznej na konto: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
- Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*doc, *.rtf).
- Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.

Cena zł 17,00
w tym VAT 8%

I N F O R M A C J A O P R E N U M E R A C I E

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2020:
prenumerata roczna (10 numerów) – 170,00 zł,
opłata za pojedynczy numer – 17,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: www.elipsa.pl lub kierować na adres e-mail: sklep@elipsa.pl

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie

RUCH SA, www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7^{00}–17^{00}. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

KOLPORTER SA, www.kolporter.com.pl, e-mail: prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl
tel. 22 355-04-71 do 75

GARMOND PRESS SA, e-mail: prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa
www.arspolona.com.pl, e-mail: arspolona@arspolona.com.pl